

NSZZ
Solidarność

agencja prasowa

BIULETYN
PISM
ZWIĄZKOWYCH
I ZAKŁADOWYCH

AS

nr 12

13.04-21.04
Warszawa

z siedzibą w MKZ Mazowsze telefon: 274481, telex: B16077

KRAJOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA	
Tymczasowe Prezydium KKP dn. 14.04.81	001
Tymczasowe Prezydium KKP dn. 21.04.81	002
INFORMACJE TYGODNIA	
Sprawa Zb. Elmoniuksa	101
Ostrowiec Świętokrzyski	102
"Solidarność" dla rolników	102
Reglamentacja	102
Rozmowy w MOiW	102
Budynki na potrzeby służby zdrowia	103
Rozmowy MKZ-u radomskiego z nowym komendantem KW MO	103
Strajk drukarzy w MKZ Gdańsk	103
Kolejarze przeciwko nadmiernej eksploatacji wagonów PKP	103
Rozmowy "Solidarności" tarnowskiej z władzami wojewódzkimi	103
Prowokacje	103
Wolne soboty w górnictwie	103
Po podwyżce cen skupu produktów rolnych	103
Oświadczenie "Solidarności Wiejskiej" regionu TarnobrzESCO-Sandomierskiego	103
Poparcie dla "Solidarności" rolników indywidualnych	103
Solidarnościowe akcje rolników	103
Oświadczenie MKZ Bydgoszcz	104
Protest przeciwko zakazowi strajków w zakładach przemysłu obronnego	104
Próby cenzurowania prasy związkowej	104
Rozmowy z min. Cioseką ws. zakresu i trybu rozmów KKP z Rządem	104
Podpisanie Porozumienia w Bydgoszczy	105
Rozmowy NZZ z komisją rządową	108
Kandydat MKZ Opolę na wojewodę	109
Konferencja prasowa ws. nauczania historii ..	109
Powrót Edmunda Bakuki do kraju	109
DOKUMENTY	
MKZ Grudziądz o ordynacji wyborczej	201
Stanowisko Prezydium MKZ Wałbrzych ws. regionalizacji Związku	202
Komunikat z rozmów w MOiW /jęs.polski/	202
Protokół z rozmów w MOiW /historia/	203
Komunikat z rozmów w MOiW /jęs.obce/	203
List KZ PRG Łączna do Premiera	204
Porozumienie Bydgoskie	205
Oświadczenie rządowe ws. rejestracji Zw. Zaw. Rolników Indywidualnych	205
Oświadczenie NSZZ "Solidarność Wiejska" Regionu TarnobrzESCO-Sandomierskiego	205
Oświadczenie Prezydium KKP	206
Stanowisko KKP NSZZ "Solidarność" ws. NSZZ Rzemiosła "Solidarność"	206
Stanowisko uczestników Przedzjazdowego Forum Powołania Partijnego w Toruniu	206
OPRACOWANIA I REPERTYZY	
Komunikat nr 3 OPSZ	301
PRZEDRUKI Z PRASY ZWIĄZKOWEJ	401

PRZYPOMINAMY, że 9 i 10 maja w Ursusie odbędzie się drugi zjazd prasy związkowej. Prosimy o zgłoszenie udziału w zjeździe po 2 osoby z gazety do dnia 1.05. /konieczność zarezerwowania noclegów i obiadów/ Spotkanie uczestników zjazdu o godz. 11⁰⁰ przed główną bramą ZM "Ursus" /dojazd pociągiem podmiejskim z dworca Warszawa-Sródmiście/.

Numer przygotowali: Seweryn Blusztajn, Anna Dodziuk, Ewa Jastrun, Wojciech Kamiński, Krzysztof Lecki, Andrzej Łodyński, Ryszard Rubinstejn, Joanna Stasińska, Joanna Szczepana, Magdalena Słobarska, Gwidon Zlatken, Andrzej Zozula

Tymczasowe Prezydium KKK /14.04./

Obecni: L. Wałęsa, B. Lis, A. Gwiżdża, Z. Bujak, J. Onyszkiewicz, T. Jedynak, K. Hagomajer, A. Celiński, J. Rulewski, A. Słowik. Obrady prowadzi G. Grzelak - kier. sekretariatu KKK.

A. Celiński uważa, że KKK powinna przedyskutować koncepcję działania Związku, m.in. sposób prowadzenia rozmów z Rządem. Rzeczywiście różnice koncepcji powinny być ujawnione, a nie pokrywane rozgrywkami personalnymi, gdyż grozi to rozbiorem Związku. W prasie związkowej od dłuższego czasu pojawiają się ataki na jego osobę. Ostatnio wypowiadał się krytycznie o sprawowaniu przez niego funkcji Sekretarza KKK również J. Onyszkiewicz. Rzecznik Prasowy Związku powinien taki zarzut postawić wprost, aby można było odpowiedzieć.

J. Onyszkiewicz odpowiada, że nie wygłaszał swojego zdania ani stanowiska Związku - przytaczał jedynie panujące opinie.

Rozpoczyna się dyskusja nt. roli rzecznika prasowego.

L. Wałęsa uważa, że rzecznik powinien trzymać się linii wytyczonej uchwałami Związku, reprezentować stanowisko KKK. Podobnego zdania jest A. Celiński, natomiast A. Gwiżdża uważa, że rzecznik ma również prawo komentować. L. Wałęsa proponuje, by na jednym z najbliższych posiedzeń J. Onyszkiewicz zaproponował do zaakceptowania przez KKK koncepcję pełnienia swojej funkcji.

Kolejnym dyskutowanym problemem były rozbieżności dotyczące strategii działania Związku. L. Wałęsa linię podziału określa następująco: w jednej stronie spokojne, rozsądne taktyczne zakabławianie spraw - z drugiej dążenie do konfrontacji. Sam jest zwolennikiem tej pierwszej metody.

A. Gwiżdża i Z. Bujak opowiadają przeciwko przypisywaniu dążenia do konfrontacji zwolennikom pryncypialnego stanowiska w negocjacjach. L. Wałęsa proponuje zwolnienie posiedzenia KKK poszerzonego o przedstawicieli grup wpływających na kształtowanie linii Związku, w celu wypracowania jednej, obowiązującej wszystkich członków linii Związku.

G. Grzelak przedstawia harmonogram obrad: 1. wydawanie żywności górnikom poza reglamentacją /referuje T. Jedynak/; 2. projekty rządowe /referuje K. Hagomajer - Obr. Prac Spół. Zaw./; a. rozszerzenie systemu kartkowego, b. przedpłaty na artykuły trwałego użytku, c. przemieszczenia siły roboczej; 3. strajk rolników w Bydgoszczy /referuje J. Rulewski/; 4. stanowisko wobec tematów negocjacyjnych zgłoszonych przez Rząd /referuje Z. Bujak/; 5. artykuły w prasie związkowej nt. negocjacji /referuje Z. Bujak/; 6. komunikat w sprawie stosunków zagranicznych Związku - projekt przygotował dział zagraniczny; 7. rozdział maszyn poligraficznych /referuje A. Słowik/.

J. Onyszkiewicz proponuje ponadto omówienie sprawy porozumienia między ZKP a "Solidarnością".

T. Jedynak wprowadza delegację górników: Sadkowską /przew. MKZ kopalni "Rydułtowy"/, Szymczyka /członek prezydium KZ kop. "XXX-lecia"/, Boszko /przew. KZ kop. "Moszczenica"/, i przew. KZ kop. "Manifest Lipcowy"/.

Boszko mówi, że nie ma odpowiedzi z KKK w sprawach górniczych. Górnictwo ma zagwarantowane wolne soboty, tymczasem w skłóci ludzi władze przydzielają żywność poza reglamentacją, podczas gdy nie ma pokrycia na kartki oraz przeszyły dodatkowe pieniądze za pracę w soboty.

T. Jedynak informuje, że jest to suma od 600 - 1000 zł na osobę w różnych kopalniach - wypłaty za szczytę w sobotę dochodzą do 1800 zł.

Sadkowska mówi, że wydobycie sobotnie jest zawyżane - doładowuje się ze zwalów, z zapasów robionych w ciągu całego tygodnia.

Szymczyk informuje, że w rybnickich kopalniach nie pracowano w soboty, a mimo to dyrekcja wykazała wydobycie. Boszko zwraca uwagę, że wiąże się z tym wypadek w Siemianowicach, gdzie zginęło 2 ludzi. Górnicy mogą pracować w soboty, ale będącej pod kontrolą nad rozdziałem wydobycia wtedy węgla, chcą go posyłać przede wszystkim rolnikom indywidualnym.

T. Jedynak informuje, że Kom. Koordynacyjna Górników i Sienkiewicz powstrzymali rozdział żywności i dodatk mobilizacyjny za pracę w wolne soboty w dwóch zjednoczeniach, ale są za metodę operatywną, potrzebują poparcia i większej aktywności załóg.

Przedst. kopalni "Manifest Lipcowy" mówi, że górnicy mają poczucie, że górniczy w Gdańsku nie dość się interesuje ich sprawami.

A. Gwiżdża odpowiada, że mają oni pełne poparcie KKK, ale są na tyle silni, że powinni sobie radzić sami.

Sadkowska przypomina o stwierdzeniu min. Głównowskiego, że fundusz mobilizacyjny pochodzi z różnicy między zatwierdzonym planem wydobycia a wydobyciem dodatkowym. Tymczasem nalicza się go z funduszu przedsiębiorstw - w ten sposób może nie starczyć na trzynastkę i cztertnastkę.

Szymczyk opowiada o wynikach referendum wśród załóg: większość była za tym, żeby nie było dodatkowych wypłat za wolne soboty. Mimo to pieniądze te są wypłacane.

A. Gwiżdża zwraca uwagę, że są tu dwie sprawy: pierwsza - jak to zablokować w zakładach, a druga - jak to wymusić na centrali.

Przedst. górników podkreślają, że ich problemem nie poświęca się dostatecznej uwagi na KKK ani w rozmowach z Rządem, a KKG, która miała ich reprezentować, nie spełnia swoich zadań. Załogi nie są informowane, Śląsk nie ma sprzętu poligraficznego.

J. Bujak /Bydgoszcz/ informuje, że Cierniewski /Bytom/ w rozmowach z premierem protestował przeciwko zmuszaniu do pracy w wolne soboty. Mówi, że podział na kilka zarządów regionalnych osłabia górników.

A. Gwiżdża podkreśla, że KKK przed przystąpieniem do negocjacji musi znać stanowisko załóg górniczych i to jednolite stanowisko. W sprawie bazy poligraficznej radzi, aby naciskać na dyrekcje kopalni i w ten sposób uzyskiwać dostęp do maszyn zakładowych. Z. Bujak zwraca uwagę, że "Solidarność" skupia ponad 3000 zawodów, żaden z nich nie może być traktowany specjalnie.

Boszko odpowiada, że żadna grupa nie jest tak przepiękna i żadna nie chce oddawać pieniędzy. W żadnej branży nie depcze się tak godności ludzkiej.

Grzelak proponuje, by Jedynak, Gwiżdża i delegacja Górników opracowali projekt stanowiska prezydium i projekt trybu konsultacji z załogami. Uchwała byłaby dziś jeszcze przegłosowana.

Propozycja zostaje przyjęta, górnicy wychodzą.

K. Hagomajer referuje przyslaną do OPSZ propozycję rozszerzenia reglamentacji na towary zbożowe: mąkę, kaszę i ryż. OPSZ przygotował dwa warianty stanowiska Związku: 1. odroczenia reglamentacji jako nie rozwijającej istoty problemu i godzącej najciężiej w najuboższe warstwy ludności, żądanie zwiększenia dostaw na rynek, akceptacja przez Związek podwyżki cen na te artykuły; 2. zaakceptowanie reglamentacji na kilka miesięcy /nie do końca roku/, zwrócenie się do Rządu o przedstawienie propozycji rekompensat, zwiększenie dostaw /zarówno puli docelowej jak i przydziałów/. Instytut Żywności i Żywienia oraz Instytut Matki i Dziecka powołują wyrazić opinię nt. właściwości przydziałów.

Z. Bujak stwierdza, że Związek powinien spowodować przedstawienie stanowiska OPSZ w prasie.

J. Rulewski dziwi się, że OPSZ występuje o podwyżkę. Rekompensaty będą minimalne, a ich naliczanie jest bardzo skomplikowane. Popiera projekt reglamentacji ale z zastrzeżeniem możliwości rewizji. Opiniodawców należy poszerzyć o instytuty na wyższych uczelniach.

J. Onyszkiewicz mówi, że argumentem przeciw reglamentacji jest jej kosztowność i trudność organizacyjna. Reglamentacja krótkoterminowa niczego nie zniży.

K. Hagomajer stwierdza, że podwyżka cen jest w zasadzie czy później nieunikniona. Regulacja cen musi być prowadzona etapowo, a nie całościowo.

B. Lis mówi, że jeśli reglamentacja spowoduje głód, to jest za podwyżką cen. Muszą być możliwości uzupełnienia przydziałów poza reglamentacją.

J. Onyszkiewicz pyta, czy do reglamentacji idzie cała pula, czy też zostają rezerwy na wolną sprzedaż?

K. Hagomajer stwierdza, że jest pewna rezerwa w mące i kaszy, w ryżu nie ma, ale są możliwości importu. Nie widzi szansy sprzedaży na wolnym rynku, chyba że po cenach komercyjnych.

G. Grzelak kieruje do OPSZ pytanie, jaka jest pilność udzielona Rządowi odpowiedzi w sprawie reglamentacji?

K. Hagomajer odpowiada, że Rząd naciska, telefonowano nawet w czasie wydarzeń bydgoskich.

G. Grzelak pyta, czy OPSZ jest pytanie w ciągu 10 dni przeprowadzić sondaż w ważniejszych reglamentach?

K. Hagomajer odpowiada, że teoretycznie tak.

G. Grzelak proponuje odłożenie tej sprawy do pierwszego posiedzenia po świętach, a w tym czasie OPSZ przeprowadzi sondaż w MKZ-ach. Propozycja ta zostaje przyjęta. Po przerwie w obradach rozpoczyna K. Hagomajer, referując opinię OPSZ na temat systemu przedpłat na artykuły trwałego użytku.

J. Onyszkiewicz pyta, dlaczego system nie ma obejmować przedpłat na artykuły dla rolnictwa.

K. Hagomajer odpowiada, że rolnicy ustalają to sami.

J. Rulewski stwierdza, że nie jest to sprawa na prezydium - Ośrodek może przesłać swoją opinię do władz.

K. Hagomajer referuje sprawę przemieszczenia siły roboczej. Szacunkowo sprawa ta w najbliższym czasie może dotyczyć miliona pracowników /choć są także opinie, że liczba ta jest mniejsza/. OPSZ otrzymał dwa projekty uchwał: o podnoszeniu kwalifikacji i o zmianie struktury zatrudnienia. Ośrodek uważa, że obie sprawy się łączą. Pierwszy projekt został generalnie odczytany jako nie stosujący się do obecnej sytuacji gospodarczej. Drugi projekt był konsultowany z MKZ-ami - są szczególne zastrzeżenia, ale w zasadzie spełnia on oczekiwania. Nie ma natomiast do niego przepisów wykonawczych. Stawia wniosek o akceptację projektu.

J. Rulewski stwierdza, że już przesuwają się ludzie. Należy bronić przede wszystkim ich interesów materialnych.

Koszty musi ponieść państwo. Może tak się złożyć, że KZ-y zostaną zarzucone problemami indywidualnymi i działania dalekosiężne znikną z pola widzenia. Sprawa wymaga porozumienia w rozmowach z Rządem.

A. Celiński mówi, że nie wolno spieszyć się z opiniowaniem, gdyż jest to sprawa czysto związkowa i tu Związek nie może przesłonić pomyłki. Rząd nie spieszy się z projektem ustawy gospodarczej - nie ma powodu by odnosić się KKP. Jest to ze strony Rządu strzał samobójczy, ten Związek może zażądać całościowego stanowiska Rządu w sprawach pracowniczych. Jest to sprawa KKP, a nie KKG - Obradek powinien przygotować materiały, Rządowi trzeba odpowiedzieć, że sprawa jest źle postawiona i KKP nie zgodzi się na jej cząstkowe załatwienie.

Z. Bujak, stwierdza, że należy zgodzić na ten temat osobnego programu w środkach masowego przekazu.

Następnie J. Rulawski referuje sprawę strajku rolników: twój strajk o rejestrację ich Związku. W Bydgoszczy 3.05. br. KKG organizuje pochód solidarnościowy.

L. Wałęsa ostrzega przed możliwością provokacji.

J. Rulawski mówi, że 3.05. odbędzie się pochód robotników i obywateli zakończony wiecem i mszą św. przed budynkiem ZSL-Strajk przebiega bardzo dobrze. Strajkują emeryci i osoby. Wskazują obecność w gospodarstwie nie jest niezbędna. Data 11.04. przyjechała komisja rządowa z min. Kasala, KKG Bydgoszcz apeluje o to, by 3 maja przybyli delegaci z KKG i KZ - do Chłopskich.

L. Wałęsa stwierdza, że postawa się przyjechać.

Następnie Z. Bujak referuje problem przygotowań do negocjacji z Rządem i zamknięcia transmisji ze spotkania KKP z Komisją Krajową. W dyskusji podkreślano, że zgodzić się na negocjacje KKP w negocjacjach ma brać udział cała Komisja Krajowa a nie obrad ma być prowadzona pełną transmisją z Komisją Krajową. Z kolei podjęte problem oceny wyników negocjacji z Rządem przez prasę związkową.

Z. Bujak stwierdza, że ludzie nie są przygotowani na kompromisy. Stwierdza o tym choćby ocena porozumienia warszawskiego w prasie związkowej. Trzeba oświadczyć członkom Związku, że wyniki rozmów są czymś pośrednim pomiędzy dotychczasowymi propozycjami wyjściowymi.

J. Rulawski mówi, że nie należy krępować wolności kompromisów przez prasę.

Z. Bujak stwierdza, że Komisja Krajowa może wymagać od "Solidarności", by zamieszczała to, co jest Komisją Krajową. Trzeba zobowiązać tygodnik i prasę regionalną do opublikowania cyklu artykułów na temat istoty kompromisów w rozmowach. Jeśli Związek nie stanie pod naciskiem, jeżeli nie uzyska stu procentowych rezultatów w negocjacjach.

A. Słowik mówi, że negocjatorzy muszą sobie powiedzieć czy na rozmowy idą, by zdobyć popularność, czy żeby coś zniechęcić. Jeżeli powie się ludziom, że przystępuje się do rozmów z założeniem wynegocjowania 5% postulatów, to jest to niedużo dla zaufania.

Włodzisław Płaczowski / DPSZ / informuje, że przygotowana jest całościowa opinia Związku nt. różnych projektów aktów prawnych, nadanych przez Rząd. Apeluje o dostarczenie listy regionów. Mówi także, że największą sprawą jest to, że nie ma systemu konsultacji aktów prawnych. Tymczasem terminy 14-dniowe, które są za krótkie - muszą być co najmniej 2 miesiące. Chodzi o porównanie tej sprawy w rozmowach z min. Cioskiem. Strona rządowa nie powinna też przysyłać po jednym egzemplarzu projektu.

J. Onyszkiewicz referuje projekt porozumienia między ZLP a "Solidarnością". Główne punkty projektu to: wspólne tworzenie sieci bibliotek związkowych, pomoc ZLP w tworzeniu programów Kształcenia Robotniczych, spotkania autorów w zakładach pracy, współpraca pisarzy w pismach i wydawnictwach "Solidarności", programach radiowych i telewizyjnych, współpraca przy kształtowaniu polityki kulturalnej, powstanie, utworzenie funduszu stypendialnego "Solidarności" i nagrody literackiej. ZLP proponuje by podpisano to porozumienie 23.04. Następnie przyjęto także plan do Rządu w sprawie przemieszczenia siły roboczej zgodnie ze sformułowanymi wcześniej ustaleniami. Z kolei dyskutowano nad tekstem do KKG, którego tezy zreferował A. Gwizdała: KKG ma przedstawić sprawozdanie z dotychczasowym walką z przepiękaniem i dodatkowymi przydziałami na tzw. w soboty oraz plany w tej sprawie, a także media systemu obrotu informacją na Śląsku.

A. Celiński mówi, że Związek nie może zwalczać pracy w soboty. To porozumienie z premierem Piłkowskim ustalono, że "Solidarności" nie będzie przeciwdziałać.

A. Gwizdała odpowiada, że Związek odpowiada, że premier Piłkowski porozumienia nie podpisał. Trzeba wydać oświadczenie, że Związek nie sprzeciwia się dobrowolnej pracy górników w soboty, natomiast protestuje przeciwko metodom, jakimi się ich do tej pracy namawia.

Plenum upoważniło Gwizdała do sformułowania takiego pisma. Jako inicjator, poruszone kwestię bazy poligraficznej - ref. A. Słowik, który poinformował, że obecnie nie ma możliwości rozdzierpowienia, spore utknęło na granicy. Nie pełniącej informacji na temat tego, czym dysponują Regiony. Na koniec w tej sprawie odpowiedziało dopiero 13 MKZ -ów, a wiadomo, że wszystkie wydają swoje pisma, ulotki itd. Termin następnego prezydium ustalono na wtorek 21.04. Obrady zakończono ok. 19.00.

Relacje przygotował G. Zlatkes.

Tymczasowe Prezydium KKP 21.04./
Obecni: Z. Bujak, T. Jedynak, R. Kalinowski, B. Lis, J. Onyszkiewicz, J. Rulawski, A. Słowik, St. Wądołowski, L. Wałęsa oraz A. Celiński.

Na wstępie T. Jedynak informuje, iż min. Głanowski powiedział publicznie, że jeśli polscy górnicy nie zechcą pracować w wolne soboty, to sprowadzi się górników z Jugosławii. Zawiadania, że 28.04. odbędzie się Zjazd Górnictwa, na który został zaproszony L. Wałęsa. Sekretariat KKP przedstawił następujący porządek obrad:

1. Stanowisko Związku wobec tematów negocjacyjnych zgłoszonych przez Rząd - ref. Z. Bujak
2. Projekt zakresu kompetencji Rzecznika Prasowego Związku - ref. J. Onyszkiewicz.
3. Komunikat Prezydium KKP w sprawie stosunków zagranicznych Związku - projekt przedstawia Dział Zagraniczny, R. Kalinowski
4. Sprawozdanie z zakończonych negocjacji z NSZZ RI "Solidarność" - ref. J. Rulawski
5. Sprawozdanie z wydarzeń w Biłymstoku - ref. M. Błoniarczyk /MKZ Gdańsk/
6. Sport w NSZZ "Solidarność" - ref. M. Błoniarczyk

Ad 1. Z. Bujak stwierdza, że przedstawione przez Rząd stanowisko do rozmów z "Solidarnością" odbiega od wcześniejszych ustaleń na ten temat. Miało to być przecież spotkanie z Rządem, a w stanowisku rządowym mówi się o spotkaniu z Komitetem d/s Związków Zawodowych. Kolejną sprawą, do której Związek musi się ustosunkować, jest tryb negocjacji, który również jest niezgodny z tym, co przyjęła KKP. Następnie Z. Bujak sugeruje, że - ponieważ w stanowisku rządowym wymienione są trzy tematy, których "Solidarność" nie włączyła wcześniej do negocjacji - konieczne byłoby powołanie nowych grup tematycznych /renegocjacje branżowych porozumień pracowników, sprawy organizacyjne czyli techniczna strona współdziałania "Solidarności" i administracji państwowej oraz polityka zagraniczna Związku/.

Toczy się dyskusja na następujące tematy: czy powiększyć ilość grup tematycznych, czy Związek ma się ustosunkować do stanowiska rządowego, kto ma podjąć decyzję o tym, czy Związek akceptuje podany przez Rząd tryb prowadzenia rozmów.

A. Słowik wraca uwagę, że rozszerzenie zakresu tematycznego negocjacji w chwili obecnej wymagałoby znacznych zmian organizacyjnych /konieczność przegrupowań w dotychczasowych zespołach tematycznych/ i spowodowałoby opóźnienie rozpoczęcia rozmów.

Zebrani są zdania, że nie należy w tej chwili zmieniać zakresu tematów, a przedstawić przez Rząd dodatkowe zagadnienia traktować jako problemy do rozmów w późniejszym terminie.

A. Celiński zwraca uwagę na to, że stanowisko Rządu jest już powszechnie znane, natomiast stanowisko "Solidarności" nie było publikowane w szeroko dostępnej prasie. Stwierdza, że opublikowanie stanowiska "Solidarności" w środkach masowego przekazu powinno być wstępnym warunkiem podjęcia rozmów.

Z. Bujak informuje, że domagał się u min. Cioska umożliwienia przedyskutowania stanowiska Związku przed kamerami TV. Minister nie dał jednoznacznej odpowiedzi, miał jej udzielić w piątek, ale wyjechał nagle do Bydgoszczy.

J. Rulawski zwraca uwagę, że dyskusja telewizyjna nie zastąpi publikacji w prasie. Zebrani są zdania, że należy domagać się od władz możliwości poinformowania społeczeństwa o stanowisku Związku obywatelską drogą. Zostaje ustalone, że do 23.04. J. Onyszkiewicz przygotowuje skrót ze stanowiska "Solidarności" do rokowań z Rządem publikowanego w AS-ie nr 11 /patrz: Dokumenty, str. 202/, tak by w formie przygotowanej przez J. Onyszkiewicza była możliwa jego natychmiastowa publikacja.

Jeśli chodzi o ustosunkowanie się Związku do stanowiska rządowego, L. Wałęsa proponuje, żeby na każdy punkt dać krótką odpowiedź. Zwraca również uwagę na to, że nie jest zadaniem Związku rozwiązywanie wielu z wymienionych w stanowisku spraw.

Zebrani są zdania, że decyzję akceptującą lub odrzucającą proponowany przez Rząd tryb rozmów władna jest podjąć jedynie KKP. Dlatego też na 23.04. zostaje zwołana do Gdańska Komisja Krajowa. Podczas obrad zostanie również wyłoniona grupa do zredagowania odpowiedzi na stanowisko rządowe.

L. Wałęsa proponuje, by jeśli KKP zaakceptuje przedstawiony przez Rząd tryb rozmów, następnego dnia rozpocząć negocjacje w tych tematach, do których już w tej chwili Związek jest w pełni przygotowany.

Ad 2. J. Onyszkiewicz przedstawia projekt "Zakresu Kompetencji Rzecznika Prasowego KKP". Po krótkiej dyskusji zebrani decydują się zaakceptować projekt J. Onyszkiewicza i wydać go jako oświadczenie Prezydium KKP, z tym,

że zamieniona zostaje kolejność punktów 112, a w punkcie, który początkowo figurował jako 1 zamiast "wyręcza Komisję w kontaktach..." ma być "utrzymuje z upoważnienia KKP kontakty..." /patrz: Dokumenty s.206/ ad 3.

Punkt ten referowany będzie po przerwie, jako ostatni. ad 4. J.Rulewski relacjonuje końcowe negocjacje z Rządem na temat uznania przez władze NSZZ RI "Solidarność" /patrz Inf.Tyg. s. 10 /. Zdaniem J.Rulewskiego Porozumienie podpisane w Bydgoszczy 17.04. w niektórych aspektach idzie dalej niż sierpniowe Gdańskie, dlatego m.in., że precyzuje datę rejestracji Związku. Podpisanie Porozumienia w Bydgoszczy eliminuje w zasadzie temat rolnictwa z najbliższych negocjacji z Rządem. Rulewski proponuje, by włączyć do nich jednak 2-3-osobowa delegację NSZZ RI "Solidarność".

A.Celiński zauważa, że w najbliższym czasie trzeba będzie ustalić zasady wzajemnych stosunków i współpracy obu Związków.

ad 5. Włodzisław M. Błoniarczyk /MKZ Gdańsk/ z przedstawicieli MKZ Białystok Ewa Łapińska.

Błoniarczyk referuje przebieg wydarzeń /patrz Inf.Tyg. s.10 /. Do KKP nadeszła wiadomość, że załoga Fabryki Przędzaw i Uchwytyw grozi strajkiem, ponieważ zaginął jeden z jej pracowników, Zb.Simoniuk, który już poprzednio był ofiarą niejasnych zdarzeń /niewyjaśnione dotychczas obalenie benzyny i podpalenie/. Gdy delegacja KKP w składzie: M. Błoniarczyk i M. Jurczyk dotarła 16.04 do Białegostoku, okazało się, że Zb.Simoniuk odnalazł się i przebywa w szpitalu. Członkowie KKP odwiedzili go tam, był on jednak w stanie szoku i odmówił wszelkich rozmów na temat tego, co go spotkało w ciągu ostatnich dni. Mówił, że ma żonę i dziecko i że chce żyć. Na ciele Simoniuka nie było poważniejszych obrażeń; lekarze zauważyli ślady po zastrzykach oraz zaczerwienienia, które mogły być sparzeniem od papierosa. Na szyi i stopach są czerwone pręgi, wskazujące na to, że Zb.Simoniuk był wiązany cienkim sznurkiem lub drutem.

W czasie, gdy Simoniuk przebywał w szpitalu, znajdują się świadkowie, którzy widzieli Simoniuka podczas jego nieobecności - na poczcie i w kinie. Przewodniczący MKZ Białystok zgłosił się wkrótce dobrowolnie do prokuratury i zeznał, że to Simoniuk podczas gotowości strajkowej w marcu podpalił mieszkanie jego i mec. Niemotki /patrz AS nr 9, s. 103/. Po tym zeznaniu załoga fabryki, w której pracuje Zb.Simoniuk zmieniła swą postawę i zaczęła domagać się usunięcia Simoniuka z pracy. W tej sytuacji delegacja KKP ograniczyła się do wydania oświadczenia, w którym mówi się m.in. o konieczności interwencji ze strony KKP u premiera, ponieważ w regionie białostockim od pewnego czasu powtarzają się inne tego typu niewyjaśnione wypadki.

E.Łapińska informuje, że postępowanie przewodniczącego Gołębińskiego wywołało bardzo poważny podział w MKZ-cie. Simoniuk na własną prośbę opuścił szpital w Wielką Sobotę i złożył tego samego dnia zeznania w prokuraturze. Maja one wiele luk, ponieważ wobec Simoniuka stosowano środki odurzające i zastrzyki. Pozbawiano go, jak mówi, przytomności, również za pomocą duszenia drutem. Chciało na nim wymóc podpisanie jakiegoś dokumentu, nie wie jakiego. Też z zeznaniami Simoniuka prokuratura pozwoliła przegrać przedstawicielowi MKZ-u. Została ona odwołana na posiedzeniu Prezydium. Gołębiński nie wysłuchał jej do końca i wyszedł. Większość członków Prezydium zajęła podobną postawę jak Gołębiński. E.Łapińska przekazuje prośbę tej niewielkiej części Prezydium, która nie akceptuje wersji podanej przez Gołębińskiego i domaga się wyjaśnienia sprawy: aby Prezydium KKP zajęło stanowisko w tej sprawie.

Prezydium zobowiązuje M. Błoniarczyka, aby wraz z M. Jurczykiem zorganizował grupę prawników, która z ramienia KKP pojedzie do Białegostoku, aby wyświetlić sprawę obydwu niejasnych wypadków, jakie spotkały Zb.Simoniuka. ad 6. M. Błoniarczyk, opierając się na ekspertyzie G. Perskiego, doradcy MKZ Gdańsk d/s kultury fizycznej, referuje sprawę sportu zakładowego w chwili obecnej. Informuje, że stworzony został proceder zawierania umów patronackich pomiędzy zakładami pracy a klubami sportowymi, zgodnie z którymi na rzecz klubów przekazywane są znaczne su-

my z funduszu socjalnego zakłogi. Występuje tu szereg nieprawidłowości. Na przykład Komisja Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej przekazała klubowi Bałtyk 0,5 mln zł., mimo, iż klub ten w ostatnim okresie nie rozliczył się z 16 mln zł. Nienormalna sytuacja w finansowaniu sportu jest wynikiem m.in. działalności komisji branżowej Prac. Kultury Fizycznej. Jako przykład podaje, że zawodnicy będący na fikcyjnych etatach w zakładach pracy zapisywali się do "Solidarności" i chcą, by Związek ich teraz bronił. M. Błoniarczyk widzi konieczność utworzenia sportu związkowego.

A. Słowik przypomina, że niedawno nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego sekcji Prac. Kult. Fiz. i że szereg zarzutów pod adresem całej sekcji jest wynikiem działalności byłego przewodniczącego. Sekcja zorganizuje ogólnopolskie spotkanie, na którym zostaną przedstawione do dyskusji projekty organizacji sportu rekreacyjnego w kraju. Sekcja życzy sobie, aby tą sprawą z ramienia KKP zajmował się M. Błoniarczyk, ale bez udziału G. Perskiego.

M. Błoniarczyk uważa, że przy MKZ-ach powinny powstawać sekcje sportowe. Zapada decyzja, że Błoniarczyk otrzyma odpowiednie zaświadczenie z sekretariatu KKP, aby dalej mógł zajmować się tematyką sportową oraz że przedstawi Prezydium KKP szczegółowe materiały dotyczące problemu sportu w Związku.

ad 3. W. Korczyński z Biura Zagranicznego KKP mówi, iż z powodu nieobecności B. Gieremka, odpowiedzialnego za kontakty zagraniczne Związku, nie ma sensu wydawanie ogólnikowego komunikatu. Proponuje poruszyć te tematy, które są najbardziej sporne i o które jest najwięcej pytań pod adresem Biura. Przytacza na wstępie składy dotychczasowych delegacji zagranicznych. Tylko w jednym przypadku - wizyty u papieża - skład delegacji częściowo został ustalony na skutek jednoosobowych decyzji, ponieważ w zaproszeniu była mowa o tym, że papież zaprasza Lecha Wałęsę. W pozostałych przypadkach wybiera się nie osoby, a regiony, których przedstawiciel ma wziąć udział w wyjeździe, zwracając przy tym uwagę, aby w kolejnych wyjazdach brali udział przedstawiciele regionów pominiętych przy dotychczasowych wyjazdach.

Jednocześnie przedstawiciel Biura Zagr. informuje, że ze strony władz Związku jest zalecenie, aby w delegacjach sześciu centralnego brała udział jedna osoba z Biura, spełniająca rolę sekretarza delegacji, osoby odpowiedzialnej za utrzymywanie kontaktu z krajem i awaryjne tłumacza.

Krytykowane są wypadki, gdy członkowie Związku będąc prywatnie zagranicą, wypowiadają się publicznie w imieniu Związku lub też podejmują jakieś w jego imieniu działania.

Biuro Zagraniczne opracowało również informację na temat Związku dla delegatów wyjeżdżających zagranicę i zwraca się do członków Prezydium o opinie na jej temat. Informacja ta zostanie przetłumaczona na języki obce. Wchodzi A. Gwiazda i informuje zebranych o decyzji Ministra Przemysłu Maszynowego nakazującej przekazywanie zakładowej bazy poligraficznej do RSW Prasa. Oznacza to, że gazety zakładowe ma się drukować jedynie w drukarniach RSW Prasa, a ich redaktorzy zostają pracownikami tej instytucji. Decyzja ta jest związana z pismem Prezesa Rady Ministrów z dnia 24.01.81, zalecającym przekazanie w gestii RSW Prasa całej prasy zakładowej. A. Gwiazda jest zdania, że może się to okazać niebezpieczne dla Związku. W cytowanej decyzji nie ma gwarancji, że za bazę poligraficzną nie zostaną uznane w przyszłości również fotokoparki czy powielacze biurowe. Związek powinien więc zabezpieczyć się przed taką ewentualnością, bo niezależna prasa zakładowa odgrywa wileką rolę w życiu zakładów. J. Onyszkiewicz zobowiązuje się bliżej zapoznać z tą sprawą.

Relację przygotowała J. Stasińska

Sprawa Zbigniewa Simoniuksa

1. Siedzenie w/s podpalenia

/patrz: AS nr 1, s.2/ 22.01.81r.

w Białymstoku dokonano napadu na wracającego z pracy Z. Simoniuksa, pracownika Fabryki Przędzawców i Uchwyków, działacza "Solidarności". Został on z nienacka uderzony w tył głowy i stracił przytomność. W sprytnym oblaniu piynem łatwopalnym i podpalono. Uratowała go przejeżdżająca akurat karetka pogotowia.

Według Simoniuksa napadu dokonali funkcjonariusze MO. Mówi on, że tego dnia rano wczesniej zatrzymał go na ulicy patrol MO. Milicjanci zabrali mu biuletyny związkowe oraz broń jego własnego artykułu na temat akcji MO w grudniu 1970. Bezpośrednio po tym zajściu Simoniuks próbował bezskutecznie interweniować u podoficera dyżurnego w KM MO. Napad miał miejsce po wyjściu z komisariatu. Simoniuks twierdzi, że padając zobaczył milicjanta ubranego w kurtkę milicyjną.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku wszczęła śledstwo. Stwierdzono u Simoniuksa porażenia II stopnia /noga, ramię/. Nie stwierdzono obrażeń ciała, ale lekarze nie wykluczają, że Simoniuks mógł zostać uderzony i stracił przytomność. Prokuratura sugerowała początkowo, że Simoniuks podpalił się sam. Nie udało się ustalić, którzy milicjanci go zatrzymali. Zeznania podoficera dyżurnego w KM MO wskazywały, że jeden z milicjantów tego komisariatu, pełniący tego dnia służbę w pobliżu miejsca podpalenia, był ubrany w kurtkę milicyjną. Podejrzany milicjant zaprzeczył, twierdząc, że miał na sobie płaszcz, a kurtka była w pralni. Pełnomocnik Simoniuksa, mec. Niemocko, zażądał sprawdzenia, czy kurtka rzeczywiście była prana w wymiełnionej przez milicjanta pralni. Prokurator prowadzący śledstwo usnał, że jest to niepotrzebna, wobec czego mec. Niemocko sam ustalił, że w wymienionej pralni nie prano żadnych kurtek milicyjnych. Aby sprawdzić, czy kurtka w ogóle była prana, wysłano ją do Krakowa do ekspertyzy. Okazało się, że kurtka nie była nigdy prana. Przepadkowe w wyniku ekspertyzy znaleziono na niej włos króliczy. Ponieważ w dniu, kiedy go podpalono, Simoniuks miał na głowie czapkę z królika, pełnomocnik zażądał postawienia pod zarzutem milicjantowi zarzutu o dokonanie napadu. Prokuratura ustaliła jednak, że milicjant jest również posiadaczem czapki z królika. Obie czapki oraz włos oddano do ekspertyzy w Instytucie Medycyny Sądowej w Białymstoku, a następnie w Instytucie Włókiennictwa w Łodzi. Wyniki obu ekspertyz wykluczyły, aby włos pochodził z czapki milicjanta, stwierdzono natomiast, że struktura jego jest taka sama, jak struktura włosów z czapki Simoniuksa. Pełnomocnik ponownie zażądał postawienia zarzutu milicjantowi. Prokuratura sprzeciwiła się. Czapki oraz włos wysłano na kolejne badania, tym razem do Instytutu Badań Jądrowych w Świerku. Wynik tej ekspertyzy jest do tej pory nieznanym.

2. Zaginięcie Z. Simoniuksa

W nocy z 13/14.04. Zbigniew Simoniuks nie wrócił z pracy na popołudniowej zmianie. Żona była zaniepokojona, ale sądząc, że mąż został w pracy na nocnej zmianie - co czasami mu się zdarzało - nikogo nie zawiadamiała. Rano w pracy powiedziała, że mąż nie wrócił na noc. Kiedy wróciła po południu do domu i stwierdziła, że męża nadal nie ma - zawiadomiła MKZ. Poinformowana przez MKZ prokuratura wszczęła poszukiwania. 16.04. w "Gazecie Współczesnej" ukazało się ogłoszenie o zaginięciu Simoniuksa. Zamieszczono fotografię zaginionego oraz podano jego rycopis. Tego samego dnia rano Simoniuksowa znalazła męża w piwnicy z węglem. Zauważyła, że jest bardzo wyzerpany, zatacza się, czuć od niego alkoholem. Wprowadziwszy go do mieszkania Simoniuksowa poszła zawiadomić MKZ o znalezieniu męża. Kiedy wróciła do domu z członkami MKZ-u, nie mogła go znaleźć. Okazało się, że schowany był na stryżku. Opowiadał, że ktoś dobijał się do drzwi. Był przestraszony i jego relacja uzbudziła wątpliwości. Stukanie do drzwi słyszała jednak sąsiadka. Najprawdopodobniej byli to pracownicy gazowni, którzy tego dnia rozwarli butle z gazem. Około godz. 12-tej Simoniuks przewieziony zostaje na oddział reanimacji Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. W szpitalu badał go m.in. dr Rutkowski, członek Komisji Interwencyjnej białostockiego MKZ-u. Simoniuks miał w kilku miejscach /na plecach, policzku, szyi, klatce piersiowej/ bąble oraz niewielkie ranki, które - zdaniem dr Rutkowskiego - mogły być wynikiem oparzenia silnie rozgrzanym przedmiotem. W trzech miejscach widoczne były ślady wkłucia w żyły.

17.04. Simoniuks został na własną prośbę wypisany ze szpitala. Wcześniej zbadał go psychiatra, prof. Falicki, który stwierdził, że pacjent jest normalny i nie wykazuje żadnych zaburzeń psychicznych.

Simoniuks - jak mówią sąsiedzi i koledzy z pracy - jest człowiekiem spokojnym, rodzinnym, niepijącym.

3. Relacja Simoniuksa

17.04. podczas pobytu w szpitalu prokuratorzy Rak i Milewski poddali Simoniuksa przesłuchaniu, którego zapis magnetofonowy znajduje się w MKZ-cie. W czasie przesłuchania obecni byli także delegaci KKP - Sliwa i Bł galski, przedtawiciel MKZ-u Rakowicz, lekarz w Wojewódzkiego Instytutu Medycyny Sądowej oraz członek Komisji Interwencyjnej MKZ - dr Rutkowski. Początkowo Simoniuks odmawiał kategorycznie udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, mówiąc, że boi się, że chce spokojnie żyć i pracować. Powiedział jednak, że sprawa obecna łączy się z jego zdaniem - z podpaleniem. Powiedział również, że czasem straszono go śmiercią jego dziecka. Członkiem MKZ-u udało się jednak w poufnej rozmowie, w której nie uczestniczyli przedstawiciele KKP i Prokuratury, namówić Simoniuksa do złożenia zeznań. Simoniuks stwierdził, że wyszedł z pracy ok. 23.20 i w parku obok zakładu pracy został napadnięty, zakryto mu usta szmatą, która jego zdaniem nasycona była chloroformem. Stracił przytomność. Kiedy ją odzyskał - był akrepowany i miał przewiazane oczy. Duszono go, zanurzano mu głowę w wodzie, przypalano go - jak przypuszczam - papierosami. Robiono mu też zastrzyki dożylnie, wakułki czopeco często tracił przytomność. Wlewano mu do ust nikotynę. Pamiętam, że namawiano go do podpisania czegoś, ale nie pamiętam czego. Straszono go również śmiercią, grożono śmiercią jego bliskim. Pamiętam też, że wieszono go gdzieś samochodem. Utknął się w nocny, nieopodal baru "Piast", blisko domu. Czui się oszołomiony i wycieńczony. Udało mu się dotrzeć do domu, ale bojąc się sąsiedzki wazędi do piwnicy. Nie pamiętam rozmowy z żoną.

4. Prezydium MKZ Białystok

21.04. o 14.00 rozpoczęły się obrady Prezydium MKZ. Ich głównym tematem była sprawa Simoniuksa. Na wstępie przew. MKZ Gołębiowski zgłasza swoją rezygnację. Jako powód podaje fakt, że jego stanowisko ws. Simoniuksa różni się od stanowiska niektórych członków Prezydium a także od stanowiska przedst. KKP Jurczyka, który 17.04 był w Białymstoku, żeby zbadać sprawę. Gołębiowski uważa, że Simoniuks sfingował sprawę i że nie ma mowy o żadnym porwaniu przez "nieznanych sprawców" SB itp. Jego zdaniem prokuratura prowadzi śledstwo prawidłowo. Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli Simoniuksa 14.04. i 15.04. Dodaje, że podobne stanowisko zajął w tej sprawie Sliwa z KKP. Mówi, że Związek powinien odebrać się od Simoniuksa, gdyż istnieje obawa skompromitowania Związku. Rakowicz uważa, że Związek powinien bronić Simoniuksa. Nie powinno się go oskarżać ani wkazywać, że kręci. Mocielnicki uważa, że Związek powinien się zaangażować w sprawę Simoniuksa: uczestniczyć w postępowaniu dochodzeniowym, nadzorując poczynania prokuratury. Gołębiowski Jeszcze raz podkreśla, że uważa Simoniuksa za człowieka chorego - robi on z siebie ofiarę, chcąc zwrócić na siebie uwagę. Należy najpierw sprawdzić, czy Simoniuks nie jest mistyfikatorem. Jurczyk nie zbadał sprawy, wzruszył się płaczem Simoniuksowej, który był dla niego koronnym argumentem. Ponadto zarzucił publicznie Gołębiowskiemu stronniczość ws. Simoniuksa, czym go obrzucił.

Piekiewicz Przypomina, że to w związku ze sprawą Simoniuksa, w regionie była groźba strajku, którego na szczęście udało się uniknąć. Mówi, że początkowo był po stronie Simoniuksa, ale Gołębiowski go przekonał i teraz sądzi, że Simoniuks sprawę ukartował. Podkreśla, że najważniejsza jest obawa przed wystawieniem na szwank reputacji Związku. Zgłasza swoją rezygnację.

Mocielnicki mówi, że nie wolno nikogo szantażować groźbą rezygnacji.

Szczepny uważa, że należy naciskać na prokuraturę, aby prawidłowo prowadziła śledstwo. Jeżeli okaże się, że Simoniuks sprawę zainscenizował, to nie będzie to kompromitacją Związku, lecz jedynie Simoniuksa.

Rakowicz Mówi, że był obecny przy przesłuchaniu świadków. Ostrzega przed pochopnym dawaniu wiary prokuraturze. Jego zdaniem świadek, który widział Simoniuksa w kinie, nie jest wiarygodny. Pokazywane mu fotografie były tak dobrane, że narzucał się wybór zdjęcia Simoniuksa. Zastanawiające jest też, dlaczego świadkowie nie zgłosili się bezpośrednio po opublikowaniu komunikatu w prasie. Sugeruje, że świadkowie mogą być postawieni.

Nowak Mówi, że był w mieszkaniu Simoniuksa zaraz po jego znalezieniu. Uderzył go spręczności w zeznaniach Simoniuksa oraz niezgodność jego relacji z relacją żony. Nie ma wątpliwości, że Simoniuks to mistyfiktor i zastanawia się, jakie są motywy jego oszustwa. Widzi dwie możliwości: pragnienie sławy oraz chęć skompromitowania Związku.

Łojewski podkreśla, że Związek nie powinien bronić swej reputacji lecz swoich członków.

Pezewicz Przypomina, że sprawa zaginięcia jest powięza-

na ze sprawa podpalenia. Jej zdaniem nie wolno opuszczać Simonuika. Uważa, że mniemania i odczucia poszczególnych członków MKZ-u ws. Simonuika są nieistotne. Należy sprawować nadzór nad śledztwem. Sprawa Simonuika urosła do takich rozmiarów dlatego, że Prezydium ma małe doświadczenia a jego członkowie działają w sytuacji zagrożenia. Podpalono mieszkania mac. Niemotki i Gołębińskiego. Są liczne telefony z pogrózkami.

Pietkiewicz informuje, że jego żona odebrała przed chwilą telefon, w którym powiedziano jej że mąż uległ wypadkowi.

Szczepny Uważa, że w sprawie podpalen /u Niemotki i Gołębińskiego/ Związek powinien być działać energiczniej. Prezydium powinno wydać uchwałę domagającą się wyświetlenia sprawy. Nadzorem nad śledztwem powinni zająć się przedstawiciele Komisji Zakładowej w Fabryce Przyrządów i Uchwytów oraz wydelegowany członek MKZ-u,
Opr. A.Łodyński

Ostrowiec Świętokrzyski. W czasie strajku ostrzegawczego 27.03 w MPK w Ostrowcu do szkie do incydentów zagrożających bezpieczeństwu a nawet życiu pracowników /kierowcy nie biorący udziału w strajku, wyjeżdżając z bazy o małe nie przejechali 2 członków straży robotniczej/. Zdanie KZ NSZZ "Solidarność" znaczną część winy za te incydenty ponoszą: dyspozytor ruchu /a zarazem I sekr. POP / i dyr. naczelny MPK. W związku z tym KZ w Ostrowcu zwrócił się do prokuratury o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie, a także do odpowiednich władz o wyciągnięcie wobec winnych konsekwencji służbowych. 10.04 odbyło się zebranie NSZZ "Solidarność" w MPK /273 Załogi/, na którym zarządzano natychmiastowego zwolnienia kierowców, na co dyrektor naczelny wyraził zgodę. Następnie wśród załogi przeprowadzone referendum w wyniku którego dyrektor otrzymał votum zaufania a kierownik ruchu votum nieufności. KZ zażądała zwolnienia go z zachowaniem 3-miesięcznego wypowiedzenia. 13.04 dyrektor zawiadomił KZ o zwolnieniu bez wypowiedzenia kierowców winnych zajęcia. Tego samego dnia wieczorem odbyło się zebranie członków związku branżowego w MZK, na którym w skład Rady Zakładowej powołani zostali zwolnieni kierowcy oraz kierownik działu ruchu.

"Solidarność" dla rolników. 10.04 i 11.04 członkowie NSZZ "Solidarność" w Kombinacie Cementowym "Chełm" pracowali społecznie na rzecz rolnictwa. Wyprodukowano dodatkowo 300 ton cementu. 11.04 załoga Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych "Powogaz" w Pile zrzeszona w całość /w NSZZ "Solidarność" przystąpiła do pracy w wolną sobotę. Wyprodukowane maszyny i urządzenia rolniczo rozdzielone będą przez MKZ w Rzeszowie wśród rolników indywidualnych.

Reglamentacja. 12.04 Sokoja pracowników rolnictwa uspołecznionego przy MKZ Wrocław zaprotęsto wała przeciw dyskryminującym tę grupę społeczną zasadom reglamentacji mięsa. W uchwale czytamy m.in. :
" Żądamy wprowadzenia reglamentacji na równi z innymi ludźmi posiadającymi ziemię poniżej 0,5 ha".

13.04 Na naradzie dyrektorów "Społem" we Wrocławiu podano rozdziałnik mięsa na gastronomię zamkniętą /wszystkie stołówki zakładowe i bufety /: gastronomia "Społem" - 10 ton; KW PZPR /zatr.ok.80 osób/ - 2 tony; KW MO - 26,5 tony.

MKZ NSZZ "Solidarność" regionu tyskiego informuje, że na terenie woj.katowickiego za zgodą wojewody Lichosła, prowadzona jest sprzedaż mięsa i jego przetworów poza systemem kartkowym. Przykładowe ceny: schab - 240 zł./kg, polędwica woł. - 340 zł./kg, polędwica wędzona - 500 zł./kg, szynka gotowana - 380 zł./kg.

Z inicjatywy NSZZ "Solidarność" władze miejskie i gminno Przasnysza ustaliły zasady reglamentacji alkoholu. Na kartkę mięsna można będzie otrzymać 1/2 l. wódki lub 2 but. wina miesięcznie. Alkohol przysługuje osobom, które ukończyły 21 lat i nie uchylają się od pracy. Reglamentacją nie objęte są koniaki. W przypadku rezygnacji z alkoholu można nabyć 1/2 kg słodyczy.

Rozmowy w Ministerstwie Oświaty i Wychowania. 13.04. odbyła się kolejna tura rozmów między "Solidarnością" a MOiW w/s programów nauczania jęz.polskiego /patrz AS nr. 7 s.109/. Dyr. Frycie i Instytutu Programów Szkolnych poinformował, że dotychczasowa liczba godzin nauczania j.pol. nie zostanie zmniejszona w zw. z wolnymi sobotami. Nie uzgodniono zwiększenia liczby godzin w zasadniczych szkołach zawodowych /jak dotąd - po 2 godz. w kl.I i II, 3 w kl.III/. Szkoły zawodowe podlegają bowiem różnym resortom. Obie strony zgodzi-

ły się, że kształcenie w ZSZ wymaga szybkich i radykalnych zmian, a liczba godzin j.pol. powinna być zwiększona. Postanowiono, że min.Oświaty i Wych. powoła komisję zajmującą się zwłaszcza programami i podręcznikami tego przedmiotu. Co najmniej połowa członków komisji będzie mianowana i porozumieniu z "Solidarnością". Postanowiono, że od 1.09.81r. wprowadza się doraźne zmiany programowe, natomiast nowe programy j.pol. będą wprowadzane sukcesywnie od 1.09.82r. MOiW do dnia 15.07.81 prześle szkołom egzemplarze tych programów zaprojektowane przez "Solidarność". Nauczycielska dyskusja nad nimi ma się zakończyć do 30.09.81r., wnioski z dyskusji opracuje komisja, o której mowa wyżej, tak aby ostateczna wersja nowych programów była gotowa do 15.12.81r./patrz: Dokumenty, s.202/.

14.04 i 15.04 kontynuowane były negocjacje pomiędzy KKK Ośw.i Wych. NSZZ "Solidarność" a MOiW na temat zmian w nauczaniu historii. Poprzednie rozmowy odbyły się 13.03 i 21.03. Zmiany w nauczaniu historii mają być wprowadzone we wszystkich typach szkół od 1.09.81r.

OiW NSZZ "Solidarność" reprezentował Jerzy Roman, a Ministerstwo OiW - na dwóch pierwszych spotkaniach J.Centrkowski, a na dwóch następnych E. Czubaszka. Zespołowi rzeczoznawców "Solidarność" przewodniczyła A.Radziwiłł, zespołowi rzeczoznawców Ministerstwa R.Wołczyński a następnie M. Wojciechowski. Ze strony NSZZ "Solidarność" w skład zespołu negocjującego wchodził nauczyciele: M.Broda/Warszawa/, D.Brzózka/Warszawa/, W.Czyżewski /Gorzów/, T.Horodyski /Kraków/, Z.Łupina /Lublin/, T.Maj /Radom/, M.I.Matejuk /Warszawa/, L.Olearska /Poznań/, U.Piatek, A.Radziwiłł, J.Tazbirowa, J.Wąwerek /Warszawa/, oraz pracownicy nauki: J.Holzer /Warszawa/, S.Kalombka/Toruń/, A.Suchoni-Grabowska /Warszawa/, B.Wyrozumska /Kraków/. W zespole ze strony "Solidarność" brali również udział przedstawiciele Pol. Tow.Historycznego: przew.Kom.Dyd.Zarz. Głów.PTH, M.M.Drezdowski i sekr.gen. Zarz.Gł. PTH, A.Zakrzewski.

Podstawę negocjacji stanowił tekst z dn.4.02.81r. przygotowany przez grupę nauczycieli, członków "Solidarność", na polecenie KKK OiW NSZZ "Solidarność" i przekonsultowany z PTH pt. "Propozycje doraźnych zmian w materiale nauczania historii w szkolnictwie podstawowym i ponadpodstawowym". Tekst "Propozycji" został zarekomendowany przez: A.Geyztorę, H.Samsonowiczę, K.Szaniewskiego i J.J.Szczyńskiego. "Solidarność" postulowała m.in. by w podręcznikach szkolnych historia najnowsza obejmowała 25-lecie PRL do roku 1970 włącznie. Ekspertci strony rządowej nie za-proponowali żadnej innej cezur, wnieśli natomiast zastrzeżenie do proponowanej daty motywując to tym, iż wydarzenia grudniowe nie zostały jeszcze wyjaśnione. Uzgodniono natomiast rozszerzenie i zmiany w programie nauczania szkół ponadpodstawowych w zakresie historii XIX wieku, okresu międzywojennego i ostatniej wojny. I tak do podręczników wprowadzi się tematy dotyczące tworzenia się ruchów społecznych w XIX wieku, zmianie ulegnie polityczna ocena odzyskania niepodległości po I wojnie światowej, zrewidowany zostanie stosunek do polityki zagranicznej i form ustrojowych II Rzeczypospolitej, przyczyn klęski wrześniowej i utraty niepodległości. W programie nauczania znajdzie się omówienie roli rządu emigracyjnego oraz poszczególnych ugrupowań politycznych w państwie podziemnym. Uzgodniono, że do historii okresu powojennego wprowadzone zostaną takie tematy jak: rola aparatu bezpieczeństwa, walka z Kościołem, sprawa cenzury, indoktrynacje ideologiczne, Polski Październik 56. Główne kierunki zmian w zakresie programów w szkole podstawowej polegać będą na poszerzeniu uwagi poświęconej; antykowi, ocenie roli Kościoła w kulturze Polski, przewartościom i nianom okresu międzywojennego i uzupełnieniu dotyczącym II wojny światowej. Zgodzono się, że program historii winien preferować ujęcie dyskusyjne, przedstawiać różne stanowiska historyków, ograniczyć arbitralność i jednostronność ocen. Przedstawiciele "Solidarność" domagali się zwiększenia swobody nauczycieli w zakresie sposobu realizacji programu.

W wyniku negocjacji wprowadzone do proponowanego tekstu zmiany, uzupełnienia i przeformułowania uzgodnione obu -stronnie, po czym tekst ten jako zestaw haseł programowych został w całości zatwierdzony i podpisany przez obie negocjujące strony, a następnie przedłożony do podpisu min. Ośw.i Wych. zgodnie z jego oświadczeniem sformułowanym podczas plenarnych negocjacji w dn. 13.03, że uzgodnione przez zespoły negocjujące ustalenia zostaną wprowadzone w życie do roku szkolnego 81/82. Ustalenia wynikające z negocjacji dotyczą treści programowych oraz, co jest z tym zagadnieniem bezpośrednio związane, toku prac nad materiałami pomocniczymi dla ucznia i nauczyciela, warunków autonomii nauczyciela, siatki godzin w ZSZ, a także - udziału czynnika społecznego w kształtowaniu form i treści nauczania, jak i polityki oświatowej. Ustalono także, że w nowych wydaniach programów usunięte będą "uwagi o realizacji" stanowiące dotąd część programu. Protokół rozbieżności zawiera tylko jeden punkt dotyczący interpretacji rewolucji angielskiej z XVII wieku. Wszystkie pozostałe zagadnienia, tak merytoryczne jak organizacyjne, zostały uzgodnione.

17.04. w MO1W kontynuowane były rozmowy na temat nauczania języków obcych w szkole/patrz: AS nr 11, s. 103/. Ministerstwo ustosunkowało się do przedstawionych przez NSZZ "Solidarność" trzech alternatywnych wariantów nauczania języków obcych. Podpisane wspólny komunikat/patrz: Dokumenty, s. 203 /wprowadzający nowe ustalenia w stosunku do wyników poprzednich negocjacji /patr: AS nr 11, s. 206/.

Budynki na potrzeby służby z drewna. 14.04. w Łomży w inicjatywy NSZZ "Solidarność" powstał Społeczny Komitet Adaptacji Budynków na Wojevodzki Zespół Przemysłowy Specjalistycznych. Celem SKAB jest przyspieszenie oddania do użytku kompleksu budynków przeznaczonych na siedzibę KW PZPR.

16.04. odbyło się spotkanie przedstawicieli regionu Pojezierze z przew. Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej ds. Realizacji Porozumień, prof. J. Szczępańskim nt. przekazania kompleksu budynków KW PZPR w Suwałkach. W rozmowie uczestniczyli R. Kukołowicz /ekspert MKP/ i S. Wądołowski /MKR Szczępański/. Prof. Szczępański oświadczył, że Komisja Sejmowa podejmuje starania, aby w tygodniu poświęconym deszczu w Suwałkach do rozmów z Komisją Rządową z udziałem przedst. KW PZPR. Możliwa jest również obecność obserwatorów z Komisji Sejmowej.

Rozmowy MKZ-urzędowskiego z nowym komendantem KW MO. 14.04 odbyło się spotkanie Zarządu MKZ Radom z nowym komendantem wej. MO w Radomiu - płk. K. Jedlewskim. Ustalono, że w ciągu 7 dni KW MO oddeleguje swego przedstawiciela ds. kontaktów z MKZ. Ma on także interweniować w przypadku łamania praworządności przez funkcjonariuszy MO i SB.

Strajk drukarzy w MKZ Gdańsk. Jak podaje Biuro Informacji Prasowej NSZZ "Solidarność", 14.04. w siedzibie MKZ Gdańsk miało miejsce 2-godzinny strajk pracowników drukarni. Był to protest przeciwko trudnym warunkom socjalnym /brak pryszniców, wentylacji itp./. Strajk zakończył się podpisaniem porozumienia.

Kolejarsze przeciwko nadmiernej eksploatacji wagonów PKP. 14.04 KZ wagonemni Przemysł zaprezentowała przeciwko decyzji władz kolejowych o wydłużeniu czasu eksploatacji składów wagonów piętnorowych do 18 miesięcy, ponieważ zagraża to życiu i zdrowiu pasażerów. Równocześnie wysłano apel do wszystkich DOKP w Polsce o poparcie protestu.

Rozmowy "Solidarności" tarnowskiej z władzami wojewódzkimi. 14.04. delegacja tarnowskiej Komisji NSZZ "Solidarność" MKZ Halopolska spotkała się z wojewódzkimi władzami administracyjnymi i politycznymi. Rozmawiano na temat obchodów i Maja, zaopatrzenia rynku, konfliktu w SPR Ryglice, adaptacji b. budynku KW PZPR dla potrzeb służby zdrowia.

Prowokacje. Wg informacji MKZ Krosno z 14.04. na terenie województwa rozpowszechniana jest prowokacyjna ulotka w formie listu do M. Bartoszcze - jednego z pobitych 19.03 w Bydgoszczy. Nieznani autorzy podpisani "Solidarność Chłopska" twierdzą, że pobicie przedstawicieli bydgoskiego MKZ-u i strajkujących rolników było prowokacją zorganizowaną przez KOR. "Pan stał się mimo woli szczeblem w drabinie, po której skrycie skradą się do władzy tajna międzynarodówka żydowskiego kapitału. Oto prawda, która musi być znana". - czytamy w zakończeniu.

MKZ NSZZ "Solidarność" Legnica informuje, że 18.04 zostały w Legnicy rozlepięte ulotki: "Solidarność - nieregularny biuletyn ukazujący się poza wszelką cenzurą - errata". Stwierdza się w nich, że w MKZ Mazowsze są działacze o kryminalnej przeszłości. W nocie redakcyjnej autorzy "...oświadczają, iż jako członkowie "Solidarności" działają i chcą działać obok pionu organizacyjnego i władz statutowych Związku", a ich "...celem jest informowanie społeczeństwa o tym, że w imię "Solidarności" ukształtowane są elita i grupy nacisku".

KKP otrzymała list otwarty datowany 27.03.81, podpisany "pracownicy naukowcy Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, prof. J. Malecki", w którym autorzy domagają się wyjaśnienia zarzutów wobec J. Rulewskiego, zawartych w kolportowanych ulotkach /ojciec - volksdeutsch, ucieczka do RFN, wyrok sądowy itp./. Prof. J. Malecki, dyr. IPPT stwierdził, "że ani Dyrekcja, ani ogół pracowników naukowych IPPT nie mają nic wspólnego z wymienionym listem /.../, autorzy są nieznanymi i podrzyli się pod firmę Instytutu".

Wolne soboty w górnictwie. Fundusz mobilizacyjny w górnictwie. /patr: AS nr. 11, s. 101/ wywołują nadal protesty załóg górniczych. Zjedn. Bud. Górn. wystosowało 13.04 list do min. Głanowskiego/patr: Dokumenty s. 204. Minister M. Głanowski wypowiedział się w kwestii wolnych sobót w górnictwie na spotkaniu w kopalni "Bogdanka" w dn. 14.04. W wypowiedzi tej znalazło się m.in. sformułowanie: "Jeżeli wam się nie chce pracować w wolne soboty i niedziele, to ja sprowadzę sobie górników z Jugosławii". 17.04 Zarząd Regionu Śląska i Zagłębia opublikował oświadczenie, w którym czytamy m.in. "Dalecy jesteście od tego, by kogokolwiek obrazić, ale nie pozwolimy również na to, aby obrażano nas - górników. P. min. Głanowski już dwukrotnie obraził górników: oferując im po 1 kg kiełbasy za "dobrowolne" przyjdzie do pracy w wolną sobotę/.../ i funduszem mobilizacyjnym za "dobrowolną" pracę w wolne soboty /.../ Wszyscy ludzie zamieszkali na polskim Śląsku jesteśmy w stanie zrozumieć i rozumiemy, że ten oferowany przez Pana kg kiełbasy, smalec i fundusz mobilizacyjny, to kąs obłeba odjęty od ust człowiekowi, który pracuje poza zakładem górniczym/.../ ten odjęty innemu człowiekowi obłeba/.../ jest gorzki i to nawet bardzo/.../ Nie dopuścimy nigdy do tego aby osoby, lub grupy czyniły próby oddzielenia społeczeństwa Śląska od całej Polski/.../ Jeśli chcemy naprawdę zwiększyć wydobyte - poszukajmy wreszcie rezerw we właściwej organizacji pracy, w zabezpieczeniu frontu robót we wszystkich dni normalnej pracy, w dbałości o maszyny i człowieka w zapewnieniu górnikom i ich rodzinom a także całemu społeczeństwu właściwych warunków pracy i życia. Jest to jedyna droga i to o wiele skuteczniejsza niż import siły roboczej z zewnątrz kraju". Z kolei KZ NSZZ "Solidarność" PRG - łączna zaprezentowała przeciw wystąpieniu min. Głanowskiego wysyłając list do Premiera /patr: Dokumenty s. 204 / Trwa także akcja protestacyjna załóg. Np. 20.04 załoga PRG w Mysłowicach przekazała /jednymyślnie/ 3000tkowy przydział mięsa i wędlin za pracę w wolne soboty na rzecz Zakładu Wychowawczego "Caritas" w Mysłowicach.

Po podwyżce cen skupu produktów rolnych. 14.04 na zebraniu przedstawicieli kół wiejskich NSZZRI "Solidarność" Rzeszowszczyzny przyjęto uchwałę Prezydium WKZ w Rzeszowie i wystosowano apel do wszystkich członków Związku. Prezydium WKZ protestuje zdecydowanie przeciw arbitralnemu wprowadzeniu nowych cen skupu produktów rolnych, żąda powstrzymania się władz od podejmowania podobnych decyzji bez konsultacji ze społeczeństwem i jak najszybszego przedstawienia globalnej koncepcji kształtowania relacji cen. Stwierdza też, że nowe ceny pociągną za sobą podwyżkę detalicznych cen żywności i przez to uderzą w robotników. Rolnicy potrzebują - czytamy w uchwale - przede wszystkim maszyn

rolniczych i innych środków produkcji po przystępnych cenach oraz żądają gwarancji, że całość problemu zostanie rozwiązana zgodnie z ich interesem i w pełnej harmonii z interesem robotników.

Oświadczenie "Solidarności" wiejskiej regionu Tarnobrzęsko-Sandomierskiego. 14.04. Prezydium NSZZRI "Solidarność" Regionu Tarnobrzęsko-Sandomierskiego wydało oświadczenie /patr: Dokumenty, s. 20 / w związku z deklaracją OKZ NSZZRI "Solidarność" złożoną 7.04. Na posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej ds. Przetwarzania Porozumień Społecznych /patr: AS nr 10, s. 101/ "Solidarność" wiejska" stwierdza m.in., że: deklaracja OKZ nie ma dla niej mocy wiążącej, nie zamierza składać żadnych deklaracji o charakterze politycznym ani deklaracji lojalności wobec organizacji politycznych.

Poparcie dla "Solidarności" rolników indywidualnych. 14.04. Plenum WK ZSL w Tarnowie uchwaliło votum nieufności dla działalności Prezydium i Sekretariatu NK ZSL oraz poinformowało o zebraniu 12 tys. podpisów wyborców z woj. tarnowskiego, którzy wyrazili votum nieufności wobec posła ziemi tarnowskiej S. Gucywi. Plenum WK ZSL udzieliło poparcia działalności NSZZRI "Solidarność".

Solidarnościowe akcje rolników. 16.04 80 członków NSZZRI "Solidarność" rozpoczęło solidarnościowy strajk okupacyjny w gmachu Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Inowrocławiu. Spośród nich 20 osób proklamowało strajk głodowy. Strajkujący żądają przyjazdu do Bydgoszczy Komisji Rządowej z kompetencjami do zawarcia porozumienia.

17.03. 33 rolników z 8 województw podjęło głodowy w klasztorze jasnogórskim dla poparcia żądania reje-tracji NSZZRI "Solidarność".

Oświadczenie MKZ w Bydgoszczy. 16.04 Prezydium MKZ w Bydgoszczy nie wyraziło zgody na publikację w DTV wypowiedzi członków MKZ w sprawie bydgoskiej bez jednoczesnej publikacji wypowiedzi radnych i filmu nakręconego przez MO w sali WRN, uważając wszystkie trzy elementy za integralną całość. Propozycja DTV potraktowana została przez MKZ w Bydgoszczy jako celowa próba niewywiązania się w pełni z przyjętych w porozumieniu warszawskim zobowiązań.

Protest przeciw zakazowi strajków w zakładach przemysłu obronnego. 16.04 Plenum Związkowej Rady Nadzorczej NSZZ "Solidarność" przy WSK "PZL-Mielec" podjęło uchwałę, w kt. sąda uchylenej decyzji min. przemysłu maszynowego z 31.03.81 dotyczącej zachowania ciągłości pracy przemysłu obronnego w okresie strajku jako naruszającej prawo NSZZ "Solidarność" do przeprowadzania akcji strajkowej, co jest sprzeczne ze statutem tego Związku i z Konwencją nr 87 MOP, ratyfikowaną przez Sejm PRL.

Próby cenzurowania prasy związkowej. 16.04 redakcja "Niezależnego Słowa", gazety MKZ Wałbrzych otrzymała wiadomość, że 10-ty numer pisma nie ukáže się bez cenzury. Redakcja skierowała list do premiera Jaruzelskiego, apelujący o cofnięcie tej decyzji.

Rozmowy z min. Cioskiem w/s zakresu i trybu rozmów KKP z Rządem

16.04. odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli "Solidarności" / Z. Bujak, T. Jedynak, J. Onyszkiewicz, K. Sołtyński / z min. Cioskiem / stronę rządową reprezentował też dyr. Chochołak /.

Z. Bujak stwierdza na wstępie, że Związek sformułował swoje stanowisko do rozmów z Rządem a stanowisko władz w poruszanych kwestiach nie jest jasne.

Min. Ciosek mówi, że wiele jest spraw zbieżnych, rozmawiać można na wszystkie tematy. Ze strony rządowej proponuje 7 tematów do rozmów, wnioskując o powołanie 7 zespołów. Sformułowane na piśmie tematy dostarczone zostały do regionu Mazowsze 17.04. Dotyczą one następujących zagadnień:

1. Udział "Solidarności" w realizacji 10-cio punktowego programu Premiera Jaruzelskiego

Min. Ciosek stwierdza, że częściowa odpowiedź jest w tezach programowych Związku, chodzi o dokładniejsze określenie.

2. Rozpatrzenie szwarych porozumień pod kątem terminów realizacji.

Min. Ciosek podkreśla, że nie należy używać tu terminu "renegocjacje", gdyż Rząd stoi na stanowisku, że umowy muszą być w całości zrealizowane, potwierdził to też Sejm.

3. Praworzędność:

a/ instytucjonalne gwarancje praworzędności / prace ustawodawcze /

b/ stan prac legislacyjnych

c/ przestrzeganie konstytucyjnych zasad

w działalności NSZZ "Solidarność"

Min. Ciosek stwierdza, że w tym punkcie są pewne zastrzeżenia do działalności Związku, które Rząd chce poruszyć.

Z. Bujak i J. Onyszkiewicz proszą o podanie szczegółowych danych, aby można się było przygotować do rozmowy.

d/ niezbędne zmiany aktów prawnych

e/ stosowanie założeń do ustawy o związkach zawodowych przed jej wejściem w życie

Z. Bujak stwierdza, że ten zakres tematyki przekracza zakres pojęcia "praworzędność"

J. Onyszkiewicz uzupełnia, że część tej tematyki dotyczy ustawy o związkach zawodowych, co było przewidziane w innym punkcie.

Min. Ciosek stwierdza, że możliwe są zmiany ustalone między przewodniczącymi zespołów.

4. Kontrolowanie na bieżąco tego, co dzieje się w Bydgoszczy. Ustalono, że ze strony Rządu pilotuje sprawę bydgoską tamtejszy wojewoda, ze strony Związku - K. Gotowki.

Min. Ciosek przypomina, że do 10.04. miał powstać zespół d.s. abolicji, współpracujący z Komisją Sejmową pod przewodnictwem J. Szczepańskiego, prosi o podanie osób uczestniczących w tym zespole.

Z. Bujak mówi, że ze strony Związku powołał taki zespół, przewodniczy mu A. Gwiazda.

Min. Ciosek stwierdza, że ta sprawa miała być załatwiana osobnym trybem, niezależnie od reszty. Ze strony władz ma ją prowadzić zastępca prokuratora generalnego /sprawy praworzędności prowadzi min. Bafia /

Z. Bujak mówi, że skoro są zespoły, to trzeba tylko ustalić kontakty.

Min. Ciosek mówi, że z wyjątkiem sprawy abolicji inne sprawy są załatwiane. Protestuje przeciw przedstawionemu stanowisku w sprawie Bydgoszczy, stwierdzając, że były negocjacje, było porozumienie, a obecnie związek wraca do punktu wyjścia.

Z. Bujak stwierdza, że nie jest to powrót do punktu wyjścia

Min. Ciosek odpowiada, że mało się to różni od poprzednich 10-ciu punktów bydgoskich, ponownie protestuje przeciwko takiemu stanowisku.

Z. Bujak przypomina, że punkt o sprawie Bydgoszczy został już przyjęty, przedstawione stanowisko nie dezawuuje porozumienia, natomiast sprawa bydgoska ma swoje dalsze konsekwencje, uzasadnienie stanowiska przedstawi grupa negocjująca

Min. Ciosek stwierdza, że przedstawiciele Związku powinni przyjąć do wiadomości protest /prosi o zaprotokołowanie protestu/, co nie zmienia faktu, że każda ze stron może zostać przy swoim zdaniu.

5. "Solidarność" w środkach masowego przekazu a/problematyka "Solidarności" w prasie, radio i TV, zakres własnej publikacji i udostępnianie środków masowego przekazu Związkowi.

b/realizacja ustaleń z 30.01.br.

c/publikacje w wydawnictwach "Solidarności" i przestrzeganie przez Związek zapisów sierpniowych porozumień.

d/zaopatrzenie w papier -/propozycja, aby "Solidarność" dostała określony limit papieru i sama decydowała, czy przeznaczyc to na zwiększenie nakładu Tygodnika "Solidarność", czy na ulotki./

6. Działalność międzynarodowa "Solidarności" w świetle polityki zagranicznej PRL / w tym m.in. zagraniczna pomoc dla "Solidarności" i udział w ruchu międzynarodowym/

7. Sprawy organizacyjne

a/współdziałanie administracji i "Solidarności" w wojew.

b/działalność "Solidarności" w centr. instytucjach państwowych, w res. MON i MSW oraz w zakładach o produkcji wojskowej.

c/udział "Solidarności" w popieraniu ruchu racjonalizatorskiego, inspekcji pracy itp.

d/techniczne wyposażenie regionów.

e/utworzenie stałej wspólnej komisji dla sprawdzania realizacji ustaleń oraz rozwiązywania konfliktów.

Z. Bujak stwierdza, że ok. 70% to punkty, które po przedstawieniu stanowisk można przekazać zespołom roboczym, gdyż nie w magają negocjacji, tylko technicznych ustaleń. Zwraca się o przedstawienie stanowiska Rządu w przedstawionych przez Związek kwestiach.

Min. Ciosek stwierdza, że zostanie to przedstawione w czasie rozmów w zespołach.

Przedst. Związku podkreślają, że wcześniejsze przedstawienie stanowisk umożliwi przygotowanie się do rozmów, a więc ułatwia je.

Z. Bujak podkreśla, że przyjęcie tego wniosku mogłoby oznaczać odsunięcie rozmów plenarnych w daleką przyszłość, bo tematy nie są do załatwienia w krótkim czasie.

Min. Ciosek przedstawia propozycję, aby stanowisko przedstawiać jednak na rozmowach, twierdząc, że strona rządowa proponuje szeroki zakres tematów, opracowanie stanowiska na piśmie byłoby bardzo obszerne. Proponuje przedstawienie go na pierwszym spotkaniu w zespołach, a potem dyskusję. Zespoły ustalą zakres i wypracują stanowisko robocze, wtedy spotkanie plenarne będzie bardziej twórcze. Rozmowy w zespołach prowadzone byłyby jawnie - protokołowane lub nagrywane i upowszechniane w informacji wewnętrznej, w prasie - komunikaty. Zespoły powinny rozpocząć pracę zaraz po świętach. Chodzi o to, aby wyeliminować jak najwięcej sprzeczności przed spotkaniem plenarnym.

Przedst. Związku podtrzymują swoje stanowisko, że na początku powinno mieć miejsce spotkanie plenarne.

Z. Bujak podkreśla, że KKP nie zgodzi się na proponowany tryb, chce przedstawić swoje stanowisko w niektórych kwestiach i usłyszeć odpowiedź. Stwierdza też, że w niektórych tematach nie warto zaczynać rozmów w grupach, jeśli nie jest znane stanowisko wyjściowe.

Min. Ciosek mówi, że określenie na początku publicznie stanowiska utrudni rozmowy, gdyż spowoduje usztywnienie stanowisk. Jego zdaniem nie byłoby korzystne podkreślanie, która strona, ile ustąpiła. Niekorzystne też byłoby publikowanie na pierwszym spotkaniu szeregu wzajemnych zarzutów.

Z. Bujak stwierdza, że nie jest konieczne, aby były sprzeczności, przy stawianiu spraw nie muszą one wystąpić.

J. Onyszkiwicz stwierdza, że gdyby sformułowania nie miały charakteru negatywnego /co nie powinno mieć miejsca/ lecz postulatyczny /co powinno zostać zrobione/, to nie powoduje to usztywnienia i nie podkreśla sprzeczności.

Min. Ciosek oświadcza z całą stanowczością, że Rząd w czasie rozmów w grupach ma zdecydowany zamiar załatwienia jak największej ilości spraw spornych. Dodaje też, że nie ma w tym żadnych ukrytych intencji.

Wobec niemożności dojścia do wspólnego poglądu Z. Bujak proponuje przejście do innych spraw.

K. Sołtyński w imieniu KKK Pracowników Cywilnych MON i MSW przedstawia trudności, jakie ma "Solidarność" w tych resortach, represje wobec członków i organizatorów Związku i absolutną niemożność doprowadzenia do rozmów na ten temat od 12.12.80, mimo licznych pism do Premiera i do tych resortów. Powołuje się na poparcie regionów dla sprawy tej grupy pracowników i zgłasza wniosek, aby min. Ciosek dopomógł w doprowadzeniu do rozmów i spowodował przyjęcie do pracy osób zwolnionych za działalność związkową.

Dyr. Chochołak stwierdza, że sprawę utrudnia fakt, iż niektóre organizacje związkowe z tego resortu wzięły udział w strajku, mimo że statut tego nie przewiduje.

K. Sołtyński wyjaśnia, że Stocznia Remontowa Marynarki Wojennej, o którą chodzi ma w tej sprawie zawarte odrębne porozumienie, problem ten może być jednak rozpatrywany w całościach działalności "Solidarności" w placówkach MON i MSW.

Min. Ciosek zapewnia, że rozmowy odbędą się do końca kwietnia, zostało to już ustalone z MON, wniesione zostanie do MSW z pozytywną opinią.

Z. Bujak pyta, co będzie z osobami, które już zostały zwolnione.

Min. Ciosek odpowiada, że zostanie to załatwione zgodnie z prawem. Jeśli prawo zostało naruszone, będzie to naradziwione.

Przedst. Związku stwierdzają, że Związek będzie bronił swoich członków, sytuacja grozi więc konfliktem.

Min. Ciosek wyraża zrozumienie dla takiego stanowiska Związku.

T. Jedynak pyta, co minister uczynił do tej pory w tej sprawie, która była już wcześniej zgłaszana.

Min. Ciosek odpowiada, że sprawę tę sygnalizował stale kompetentnym władzom. Ostatecznie sprawa osób zwolnionych musi być załatwiona na rozmowach KKK Prac. Cyw. MON i MSW z władzami tych resortów.

Z. Bujak podkreśla, że rozmowy te muszą się odbyć przed rozmowami KKP z Rządem. Porusza też problem zbyt małej ilości egzemplarzy materiałów przysyłanych do zaopiniowania i zbyt krótkiego czasu na to przeznaczanego.

Min. Ciosek stwierdza, że przekazał prośbę o przesyłanie większej ilości kopii do wszystkich resortów, nie ma kontroli nad tym, co wysyłają, ponowi ten apel. Jeśli chodzi o czas na opiniowanie stwierdza, że jest przygotowywany akt regulujący tę sprawę, przewiduje się 2 Tygodnie. Zgadza się z poglądem, że to zbyt krótki czas dla niektórych spraw, podkreślając również, że opinie w niektórych sprawach są niecierpiące zwłoki.

Przyjęto, że sprawa ta zostanie włączona do rozmów w ostatnim /7-mym punkcie/ pod hasłem "zasady konsultacji".

Z. Bujak przedstawia też sprawę zaginięcia Z. Simoniuka w Białymstoku i związane z tym żądanie Związku umożliwienia wskazania prokuratora, który ma zająć się śledztwem w tej sprawie.

Min. Ciosek stwierdza, że Związek ma prawo do posiadania obserwatorów i że sprawdzi możliwość prawną wskazania przez Związek prokuratora.

Z. Bujak przedstawia protest przeciw żądaniu zgody cenzury przy zakupowaniu blach offsetowych oraz przeciw wprowadzeniu przepisów limitujących Związkowi prawo zakupu sprzętu poligraficznego za dewizy.

Min. Ciosek zobowiązuje się wyjaśnić te sprawy.

T. Jedynak stawia sprawę tygodnika, na który MKR Jastrzębie dostał zgodę, lecz nie uzyskał papieru. Protestuje

też przeciw przepłacaniu górników, aby zgodzili się na pracę w sobotę i stwierdza, że fundusz mobilizacyjny stwarza niezdrową sytuację.

Min. Ciosek stwierdza, że "Rząd pójdzie na wszystko" byle tylko był węgiel, niech górnicy przedstawia swoje propozycje.

Następnie powrócono do sprawy rozmów KKP - Rząd.

Z. Bujak stwierdza, że skoro zgodzono się, iż konieczne jest jak najszybsze spotkanie KKP z Rządem, powinien być określony termin.

Min. Ciosek proponuje 5.05., podkreślając, że dokładną datę musi ustalić z premierem.

Uzgodniono więc, że spotkanie nastąpi około 5.05, termin nieprzekraczalny - 6.05.

Min. Ciosek powtarza propozycję, aby zespoły zaczęły rozmawiać wcześniej i prosi o podanie przewodniczących zespołów.

Ustalono, że przedstawiciele Związku uzgodnią to i przekażą informację dnia następnego /17.04/.

Z. Bujak stwierdza, że jeśli ma być przyjęte wcześniejsze spotkanie zespołów, to jedynie pod warunkiem, że spotkanie KKP z Rządem w terminie do 6.05 nastąpi niezależnie o wyniki prac zespołów.

Min. Ciosek zgadza się pod warunkiem, że zespoły zaczną pracę natychmiast.

Z. Bujak stwierdza, że zebranie plenarne powinno być transmitowane.

Min. Ciosek zwraca uwagę, że spotkanie może trwać długo, proponuje transmitowanie obszernych, uzgodnionych ze Związkiem fragmentów, dających pełną informację.

Z. Bujak i T. Jedynak podkreślają, że Związek musi mieć wcześniej możliwość przedstawienia swojego stanowiska w TV.

Min. Ciosek proponuje przedstawienie prasie stanowisk negocjatorów.

Z. Bujak stwierdza, że proponowany tryb rozmów oznacza wycofanie się przez stronę rządową z wcześniejszych ustaleń.

Min. Ciosek twierdzi, że wypowiedź w TV byłaby cenzurowana i apeluje o nie publikowanie wstępnego stanowiska, uważając, że utrudni to rozmowy.

J. Onyszkiwicz podkreśla, że Związek też nie jest zainteresowany w utrudnianiu rozmów, prawo do przedstawienia stanowiska jest jednak koniecznością.

Uzgodniono, że obie strony przedstawia zakres poruszanych spraw.

Wobec dalszych nalegań przedstawicieli Związku, Min. Ciosek stwierdza, że przedstawienie stanowiska Związku w TV może być możliwe "na zasadzie wzajemnego zaufania". Ostateczna odpowiedź zostanie udzielona w piątek 17.04.

Z. Bujak stwierdza, że w sprawie dostępu do środków masowego przekazu nie ma tu już miejsca na negocjacje, trzeba ustalić tryb realizacji.

Min. Ciosek odczytuje fragment porozumienia z 30.01.

J. Onyszkiwicz stwierdza, że chodzi przede wszystkim o realizację tego; co już podpisane.

T. Jedynak dodaje, że nie może się to skończyć na tłumaczeniu, dlaczego nie jest realizowane.

Z. Bujak mówi, że "AS" i "BIPS" muszą mieć wstęp na rozmowy w zespołach roboczych.

Min. Ciosek przyjmuje ten wniosek.

Z. Bujak stwierdza, że grupy powinny móc zacząć rozmawiać od jutra, jeśli są gotowe.

Min. Ciosek przyjmuje to i mówi, że koordynacją zajmie się dyr. Chochołak.

Na koniec Z. Bujak mówi, że chciałby mieć możliwość wglądu w pracę poszczególnych grup.

Min. Ciosek odpowiada, że zarówno członkowie KKP jak Rząd mają swobodny wstęp na rozmowy wszystkich grup.

Na zakończenie przedstawiciele Związku stwierdzają, że nie są w pełni zadowoleni z ustaleń. Związek zrobił kolejne ustępstwa, czas, żeby i strona rządowa zaczęła robić ustępstwa.

Min. Ciosek stwierdza, że Rząd jest gotów do ustępstw, odpowiedzią jest przyjęcie do rozmów wszystkich tematów.

Na tym spotkanie zakończono.

Relacja na podstawie protokołu A. Matuszkiewicz

Podpisanie Porozumienia w Bydgoszczy, 16.04 o 22.35 do gmachu WK ZSL w Bydgoszczy, w którym od 16.03 trwał ogólnopolski chłopski strajk okupacyjny, przybywa Komisja Rządowa w składzie: min. d/s związków zawodowych - St. Ciosek, wicemin. rolnictwa - A. Kacała, doradca min. d/s związków zawodowych - Zb. Piesiewicz i wicedyr. Wydziału Rolnictwa Urzędu Woj. w Bydgoszczy - L. Skowronek. Towarzyszy im sekretarz WK ZSL w Bydgoszczy - A. Duraj.

Rozmowy wstępne toczą się w obecności wszystkich strajkujących chłopów oraz dziennikarzy. Strajkujących w rozmowach reprezentują: R. Bartoszcze, W. Hatka, St. Mojszewicz, T. Szymański, K. Matuszewski, G. Janowski, U. Matuszewski, W. Obernikowicz, J. Śliwa oraz przew. MKZ NSZZ "Solidarność" w Bydgoszczy - J. Rulewski. Doradcami strajkujących są mec. B. Banaszkiwicz i dr J. Wierzbowski.

Rozmowy prowadzi przew. Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego R. Bartoszcze.

Na początku zgłoszono skargę z powodu zablokowania teleksu w gmachu WK ZSL.

Za podstawowy temat obrad uznano pkt 2 strajkowych żądań /patrz: AS nr 9, s. 201- Komunikat Prezydium OKZ NSZZRI "Solidarność"/: "stworzenie podstaw prawnych do niezwłocznej rejestracji NSZZRI "Solidarność". Chłopi postulują w pierwszej kolejności dekret Rady Państwa, na podstawie którego nastąpi potem rejestracja w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie."

Delegacja rządowa stwierdziła, że ma pełnomocnictwa do przedstawienia inicjatywy ustawo-dawczej nt. rejestracji NSZZRI "Solidarność" oraz przedstawienia stanowiska Rządu w tej sprawie.

Min. Ciosek stwierdza, że bardzo istotnym elementem w całej sprawie była deklaracja intencji, złożona przez OKZ NSZZRI "Solidarność" na ręce posła J. Szczepańskiego. W zw. z tą deklaracją do zarejestrowania Związku została utworzona.

Komisja przedstawia następnie stanowisko Rządu /patrz: Dokumenty, s. 205/

J. Rulewski zasugerował, aby Komisja Rządowa zastanowiła się nad pokniejzjami gwarancjami bezpieczeństwa dla NSZZRI. O 23.40 ogłoszono przerwę, podczas której przedst. NSZZRI opracowali następujące tezy do przygotowywanego porozumienia:

1/ Rząd uznaje, że NSZZRI "Solidarność" jest legalnym związkiem zawodowym działającym na terenie PRL.

2/ Rząd zobowiązuje się do stworzenia w terminie do dnia 30.04.81 warunków dokonania rejestracji NSZZRI "Solidarność" na tych samych zasadach i w tym samym trybie, które dotyczą pracowniczych związków zawodowych /w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie/

3/ Rząd zwróci się do Sejmu i Rady Państwa o potwierdzenie prawa rolników indywidualnych do tworzenia związków zawodowych na zasadach określonych w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych. Jednocześnie Rząd zwróci się o zagwarantowanie pełnoprawnego udziału przedstawicieli NSZZRI "Solidarność" w pracach nad ustawą o związkach zawodowych i ustawami dotyczącymi funkcjonowania samorządnych organizacji rolników indywidualnych.

4/ Przed wejściem w życie powyższych ustaw NSZZRI "Solidarność" będzie działać w oparciu o statut i deklarację OKZ NSZZRI "Solidarność" z 12.04.81. Związek nie będzie przedmiotem żadnej dyskryminacji, a do jego funkcjonowania stosować się będzie odpowiednio zasady Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia / do zredagowania przez komisję/.

Po wznowieniu obrad strona rządowa zgłasza zastrzeżenia co do terminu rejestracji. J. Rulewski podkreśla znaczenie ścisłego określenia daty rejestracji Związku, przypominając październikowy strajk ostrzegawczy w całym kraju spowodowany odwołaniem rejestracji "Solidarności".

Min. Ciosek przedstawia stanowisko strony rządowej wobec poszczególnych punktów tezy. Co do pkt. 1 oświadcza, że zostało to 30.03 potwierdzone przez Rząd. Co do pktu 2 Komisja Rządowa zgłasza zasadniczy sprzeciw. Minister oświadcza: "My naprawdę nie możemy ani za Sejm, ani za Radę Państwa wypowiadać się terminowo". Następnie tłumaczy, że w sierpniu była inna sytuacja, a w kwietniu jest inna. Wtedy nie było żadnych doświadczeń w tej materii ani też odpowiednich instytucji. Obecnie np. do Sejmu skierowano już dwie ustawy: o samorządzie i o związkach zawodowych. Jest zdania, że odnośnie wszystkiego do stanu prawnego z sierpnia jest nieporozumieniem. "Jeśli chodzi o Rząd, decyzja zarejestrowania waszego Związku zapadła". Ale dodaje, że nie może podpisywać zobowiązania co do konkretnego terminu rejestracji. Pkt 3 jest zgodny ze stanowiskiem rządowym. Pkt 4 - sprawa działania Związku w oparciu o statut i deklarację - jest oczywista i jest wewnętrzną sprawą tej organizacji. Min. Ciosek zapewnia, że nie będzie dalszej dyskryminacji Związku i że zostało to już zagwarantowane 30.03. Wyraża pogląd, że prześladowania działaczy Związku po oświadczeniu ogłaszającym jego delegalizację były stosunkowo nie wielkie.

Ktoś z sali wtrąca, że oświadczenie to było nielegalne. Następnie min. Ciosek podkreśla, że punkt widzenia zaprezentowany w stanowisku rządowym jest absolutną nowością w stosunku do tego, co Rząd przedstawiał w tej sprawie wcześniej. Prosi o przełamanie "zaklętego kręgu" nieufności, mówi: "przyjmijcie nasze oświadczenie w dobrej wierze".

R. Bartoszcze mówi; że "jeśli chodzi o termin, to my, chłopci, nie doradcy, myśmy ten termin wytyczyli. Bo my jesteśmy konkretni, bo my siejemy w terminie, zbieramy w terminie, futrujemy w terminie. Trudno, to jest sprawa bez precedensu i Rząd musi to zrozumieć, że chłop w Polsce jest konkretny. I jeśli my mamy dać coś konkretnego, a oświadczamy tutaj, że damy napewno, ale też za konkretną sprawę".

Ze strony Komisji Rządowej padają wyjaśnienia, że jej członkowie nie mogą przyjmować zobowiązań w imieniu Sejmu i Rady Państwa. Rolnicy przypominają, że wicemarszałek Sejmu, Halina Skibińska zadeklarowała, że będzie gwarantem porozumienia.

Z. Plesiewicz wymienia szereg przepisów prawnych, uniemożliwiających jego zdaniem rejestrację NSZZRI w terminie, jakiego żądają rolnicy.

J. Rulewski zwraca uwagę, że sytuacja jest nadzwyczajna i dlatego działania Rządu, Sejmu i innych instytucji też powinny być wyjątkowe i nie mogą powracać do starych przepisów, które odnoszą się do sytuacji normalnej.

Z. Kobus /strajkujący rolnik/ mówi: "Panowie ministrowie, my tu bolejemy, bolejemy miesiąc czasu. Spiewamy, modlimy się. Nie wyjdziemy bez terminu, żebyście wiedzieli, chłopskim rozumem /.../ za nas zasiedzi /.../ Nie będę czekał jeszcze roku, tylko w tym roku będę miał Związek. Panowie ministrowie, nie odejdziemy".

M. Bartoszcze mówi: "Przepraszam za takie wyrażenie, ale zawierzyłem wicepremierowi Machowi na sali WRN i zostałem dzięki pobity. Wobec tego, ja was bardzo przepraszam, ale my nie mamy ufnosci. A jeśli mamy mieć ufnosci, określamy dokładnie /.../ Termin? Mnie się zdaje, że przedstawiciele Rządu mogą powiedzieć: musieliśmy w wyjątkowej sytuacji ustąpić".

Ze strony strajkujących pada propozycja stworzenia komisji dla zredagowania wstępnego tekstu porozumienia. Obrady plenarne zostają przerwane o godz. 1.35.

W skład komisji redakcyjnej wchodzi: R. Bartoszcze, G. Janowski, W. Hatka oraz doradcy: B. Banaszkiwicz i B. Wierzbowski.

Podczas przerwy do Bydgoszczy przybywają J. Kułaj i prof. A. Stelmachowski, którzy przyłączają się do prac redakcyjnych.

O 4.10 komisja redakcyjna odczytuje projekt porozumienia. Zostaje on rozdany na sali, tak aby strajkujący mogli wnieść swoje uwagi. Jest to tekst opracowany wyjątkowo przez przedstawicieli rolników:

"Porozumienie zawarte dnia 17.04.81 w Bydgoszczy pomiędzy komisją działającą w imieniu Rządu PRL a Prezydium OKZ NSZZRI "Solidarność" i Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym NSZZRI "Solidarność" w Bydgoszczy przy udziale przedstawicieli KKP NSZZ "Solidarność".

Zgodnie z porozumieniem z dnia 30 marca 1981 akcentującym potrzebę zlikwidowania konfliktu, jaki powstał wokół sprawy zrzeszenia się rolników indywidualnych, a także uwzględniając deklarację OKZ NSZZRI "Solidarność" złożoną Komisją Nadzwyczajnej Sejmu PRL, w której uznaje się rolę PZPR jako przewodniej siły w budowie socjalizmu, oraz, że w sprawach wsi i rolnictwa polityka jest także udziałem ZSL, a nadto partnerski stosunek do kółek rolniczych - Rząd stwierdza, że droga do rejestracji NSZZRI "Solidarność" została utworzona.

W związku z tym Rząd:

1/ uznaje, że NSZZRI "Solidarność" jest legalnym związkiem zawodowym i do czasu rejestracji będzie rozwijać działalność związkową bez jakiegokolwiek przeszkód w oparciu o statut oraz deklarację OKZ z dnia 12 kwietnia 1981 r., a do funkcjonowania stosować się będzie odpowiednio zasady Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia,

2/ zapewni stworzenie podstaw prawnych rejestracji Związku na takich samych zasadach i w takim samym trybie, jakie dotyczą pracowniczych związków zawodowych - w terminie do dnia 30 kwietnia 1981,

3/ zwróci się do Sejmu o umieszczenie w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych przepisów gwarantujących prawa rolników indywidualnych do tworzenia związków zawodowych na zasadach określonych w tej ustawie,

4/ zapewni przedstawicielom OKZ NSZZRI "Solidarność" pełnoprawny udział w pracach nad ustawą o związkach zawodowych oraz nad ustawami dotyczącymi rolnictwa i rolników indywidualnych.

Strony uznają zgodnie, że tym samym ustały przyczyny, które, legły u podstaw trwającego protestu rolników w Bydgoszczy. W interesie całego narodu leży w obecnej chwili skoncentrowanie uwagi na rozwiązywaniu najcięższych problemów gospodarczych i politycznych, o których mówi uchwała Sejmu PRL z dnia 10 kwietnia 1981 r."

R. Bartoszcze pyta, czy kompetencje Komisji Rządowej są wystarczające do podpisania porozumienia o takiej treści.

przedstawia oficjalne oświadczenie, uchwalone przez Sejm PRL /patrz:Dokumenty, s.205/. Następnie informuje, że Komisja Rządowa jest upoważniona - po konsultacji z Rządem, któremu przekazano stanowisko strajkujących w sprawie terminu rejestracji - do zawarcia w oświadczeniu następującego sformułowania: "Rząd zwrócił się do Sejmu PRL o stworzenie podstaw prawnych dla zarejestrowania NSZZRI "Solidarność", tak aby Związek był zarejestrowany w terminie zawartym w oświadczeniu OKS NSZZ RI z dnia dzisiejszego". Minister podkreśla, że Oświadczenie jest państwowym aktem prawnym o bardzo wysokiej randze. Jednocześnie informuje, że kompetencje Komisji Rządowej obejmują sprawy wymienione w oświadczeniu, ale istnieje również możliwość wyjścia poza jego ramy.

J.Kułaź uważa, że chociaż istotnie Oświadczenie to jest aktem prawnym o dużym znaczeniu, to jednak w aż tak poważnej sprawie i w negocjacjach z Komitetem Strajkowym, końcowym dokumentem nie może być jednostronne oświadczenie. Musi to być dokument wspólny.

Komisja Rządowa sugeruje, by strajkujący wydali własne oświadczenie, oni jednak podkreślają konieczność wydania dokumentu, będącego wynikiem uzgodnienia stanowisk. Dyskusja obraca się wokół tego, jakiego rodzaju dokument ma zostać podpisany.

J.Rulewski stwierdza, że robotnicy po każdym konflikcie podpisują z Rządem porozumienia. Upór, z jakim Rząd próbuje uniknąć podpisania porozumienia z rolnikami, jest jeszcze jednym dowodem, że traktuje ich jak obywateli drugiej kategorii. Apeluje do Komisji, aby została tu podpisana "wielka ugoda narodowa".

O godz.5 zostaje utworzona wspólna komisja do opracowania tekstu porozumienia pomiędzy Rządem a strajkującymi. Min.Ciosek pozostaje w sali konferencyjnej i wypowiada się na temat postulatów oraz zarzutów, o kt.nie było mowy wcześniej. M.in. pada zarzut, że nie ustalono górnego limitu cen w wolnym handlu żywnością i że Rząd, mimo zgłaszanych deklaracji, nie walczy ze spekulacją.

Min.Ciosek tłumaczy, że spekulacja w warunkach poważnych braków na rynku jest zjawiskiem nieuchronnym i że walka z nią jest niesłychanie trudna.

Po opracowaniu przez komisję redakcyjną tekstu Porozumienia Komisja Rządowa o godz.7 opuszcza gmach WK ZSL zapowiadając rychły powrót.

O godz.11.30 Z.Piesiewicz, doradca min.Cioska informuje telefonicznie J.Rulewskiego, że Komisja Rządowa wniosła drobne zmiany do tekstu opracowanego wspólnie Porozumienia. Delegacja Rządowa ma już wkrótce powrócić do budynku ZSL. O 13.20 J.Rulewski rozmawia ponownie z Z.Piesiewiczem i informuje go, że przedstawiciele strajkujących są gotowi podjąć rozmowy tylko do 13.45. Przypomina, że o 14 kończy się zmiana i przed budynkiem może zgromadzić się tłum, ponieważ ludzie w mieście wiedzą, że w okupowanym budynku rozgrywa się teraz bardzo istotne sprawy. Strona rządowa oblicuje jak najszybszy przyjazd.

O 13.30 min.Ciosek telefonuje do R.Bartoszcze i przeprosza za opóźnienie. R.Bartoszcze w imieniu strajkujących zgadza się czekać do 14.00, jednocześnie informuje Komisję Rządową, że po tej godzinie może już w dniu dzisiejszym nie przyjechać wcale. Wiadomo, że jeśli do 14-ej Porozumienie nie zostanie podpisane, rozpocznie się wstrzymywany dotąd przez OKS strajk głodowy na Jasnej Górze.

J.Kułaź wyraża przypuszczenie, że być może dokument o tak wielkiej randze podpisać mogą jedynie najwyższe władze i że błędem było linie na to, że Komisja rortami. Uważa, że to jego podpisania.

O godz.14 R.Bartoszcze ponownie rozmawia z min.Cioskiem. Zgadza się przesunąć termin do 15-ej, ale pod warunkiem, że Porozumienie będzie gotowe do podpisania. Jeśli będą w nim większe zmiany lubi jeśli Komisja Rządowa się spóźni, strajkujący są gotowi podjąć dalsze rozmowy dopiero w poświąteczny wtorek 21.04 o godz.10.

W chwilę później wchodzi Z.Piesiewicz, który mówi iż nie mógł się dodzwonić do budynku ZSL i dlatego przyjechał osobiście. Przeprasza za odwołanie przyjazdu Komisji do strajkujących i zapewnia, że nie jest to wynikiem braku szacunku dla nich. Mówi, że istnieją b.poważne trudności, ale że cała Komisja jest głęboko przekonana o konieczności podpisania dokumentu i bronienia jego treści. Dodaje, że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo potrzebna jest teraz zgoda narodowa.

J.Rulewski pyta, jakiego rodzaju zmiany wprowadzono do Porozumienia.

Z.Piesiewicz mówi, że jest to w zasadzie kosmetyka prawna. Jako przykład podaje, że w miejscu, gdzie jest mowa o przydzieleniu przez władze lokali dla wszystkich ogniw NSZZRI "Solidarność" strona rządowa dodała słowa "w miarę możliwości".

J.Kułaź stwierdza, że szanuje postawę tych przedstawicieli Rządu, kt.brąli udział w negocjacjach, ale że stanowisko całego Rządu jest - z punktu widzenia rolników - niezadowolające. Dodaje, że mówiąc głośno o strasznej sytuacji gospodarczej kraju, Rząd stoi jednocześnie na stanowisku niezgodnym z oczekiwaniami narodu. Strona rządowa powinna szybko zająć stanowisko, które pozwoliłoby jej podpisać porozumienie, tak jak sobie tego życzy rolnicy.

Z.Piesiewicz jeszcze raz zapewnia o dobrych intencjach Komisji Rządowej i prosi o przedłużenie terminu do 15.30.

J.Rulewski pyta, jak długo jeszcze mają czekać w sytuacji, gdy ludzie są już zmęczeni psychicznie. Dodaje, że przyjazd Z.Piesiewicza podziałał uspokajająco, ponieważ strajkujący byli zdezorientowani faktem, iż Komisja Rządowa - mimo zapowiedzi szybkiego powrotu - przez kilka godzin nie dawała znaku życia.

Mac.Dyka /zwracając się do Z.Piesiewicza/: "Mówi nam Pan że proponowane poprawki mają charakter redakcyjny, a jednocześnie, że są zasadnicze trudności. Więc jeśli w treści, który przyniesiecie będą tylko zmiany kosmetyczne, to problemu nie ma - podpisujemy. Ale jeśli zmiany są generalne, to też nie ma problemu".

R.Bartoszcze w imieniu strajkujących przedłuża termin do godz.16, zaznacza jednak, że jeśli w tekście będą istotne zmiany merytoryczne, to nie ma sensu wznawiać rozmów.

Prezydium OKZ postanawia powstrzymać do godz.17 rozpoczęcie solidarnościowych akcji protestacyjnych w zw. z przedłużaniem się rozmów z Komisją Rządową. Utrzymuje się nadal gotowość do tych akcji.

O godz.17 przyjeżdża Komisja Rządowa.

Min.Ciosek mówi, że załatwiono rzecz o wielkiej wadze, o konstytucyjnym znaczeniu.

Z.Piesiewicz czyta tekst Porozumienia z poprawkami wniesionymi przez stronę rządową /patrz:Dokumenty, s.20 /.

J.Rulewski mówi, że Komisja Rządowa powinna sobie zdawać sprawę z tego, że strajk w Inowrocławiu był reakcją na to, że Komisja Rządowa nie przyjechała w ustalonym terminie do Bydgoszczy. Pyta, czy w zw. z tym sformułowanie na ten temat jest konieczne w Porozumieniu.

Min.Ciosek tłumaczy, że niedawno był Sejm, podczas którego premier wystąpił z apelem o dwa miesiące bez strajków. Z uwagi na to członkowie Komisji - będąc jednocześnie członkami Rządu - nie mogą odnieść się obojętnie i pozostawić bez komentarza fakt uignorowania apelu premiera i uchwały sejmowej. Zaznacza jednak, że Porozumienie zapewnia bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom strajku w Inowrocławiu i zawarcie takiego zdania w Porozumieniu nie będzie mieć dla nikogo ze strajkujących żadnych praktycznych konsekwencji.

Mac.Dyka pyta, czy jest właściwa następująca interpretacja Porozumienia i Oświadczenia: jeśli w jakimś punkcie Porozumienie jest odmienne od Oświadczenia, to obowiązujące jest Porozumienie. A jeśli w jakichś sprawach Oświadczenie idzie dalej niż Porozumienie, oznacza to, że Rząd nie wycofuje się z tego, co powiedział w Oświadczeniu.

Min.Kacała potwierdza tę interpretację.

R.Bartoszcze informuje, że z powodu odwołania przez Komisję Rządową momentu odwołania Porozumienia, rozpoczęły się wstrzymywane wcześniej strajki w innych rejonach Polski, m.in. na Jasnej Górze. Jest umowa, że dla tych ludzi sygnałem do zakończenia strajku będzie jedynie telewizyjne wystąpienie R.Bartoszcze albo J.Kułaja. Ustalona zostaje, że J.Kułaź uda się wraz z Komisją Rządową, aby wystąpił w wieczornym wydaniu DTW.

O 15.30 następuje podpisanie Porozumienia, kt.towarzyszą wystąpienia R.Bartoszcze, min.Cioska, min.Kacały, J.Kułaja i J.Rulewskiego.

Teksty wystąpień nie były autoryzowane. Zamieszczamy je poniżej z niewielkimi poprawkami.

Roman Bartoszcze: Proszę Państwa, dostrzeżmy już do finału w uznaniu naszego Związku. Trzeba powiedzieć, że jest to wydarzenie historyczne /.../ To wydarzenie zostanie na pewno w naszej historii narodowej, w historii ruchu chłopskiego, w historii ruchu ludowego zapisane dużymi literami. Dzisiejsze porozumienie, które będzie za chwilę podpisane tu, w Bydgoszczy, jest aktem wielkiego rozsądku, wielkiego zrozumienia władzy państwowej, zrozumienia dla potrzeb społecznych rolnictwa polskiego. To porozumienie nie jest tylko deklaracją spisana na papierze. To porozumienie i dalsza działalność Związku w myśl tego porozumienia jest gwarancją na dziś, na jutro i na zawsze. Gwarancją tego, że nie będziemy mieć kolejek przed sklepami. Mogę wyrazić z całą odpowiedzialnością stanowisko rolników z całej Polski, że od dnia dzisiejszego nasza praca w gospodarstwach nie będzie tylko pra-

ca po to, żeby pracować, ale pracą, która przyniesie dobro ogólnonarodowe. Przynieście pełne zaopatrzenie w żywność. Niech Związek ten nasz, dziś w zasadzie już zatwierdzony tym porozumieniem będzie gwarantem tego, że nigdy nasz kraj nie stanie na krawędzi głodu. Nie jest to deklaracja słowna, o tym społeczeństwo nasze, władze nasze, wszyscy, robotnicy, inteligencja przekonają się. Nasze działania jako związkowców i jako rolników nie będzie spisane tylko na papierze, ale będzie przez nas wykazywane wysoką produkcją rolną. Nie chciałbym więcej mówić na ten temat, bo jest to dla mnie mocne wzruszenie. /.../ Wydarzenia bydgoskie w dniu 19 marca zapoczątkowały jakieś działania psychiczne, które powinno było mnie zalać. W tym dniu mój ojciec został pobity na sesji WRN, za to tylko, że chciał przedstawić problemy rolników woj. bydgoskiego, w późniejszym okresie wokół mojej osoby zdarzyło się wiele niejasnych przypadków. Wytrwałem jednak tutaj w strajku i ludziom, którzy od początku strajku trwali ze mną, wierzyli w to, że tu możemy osiągnąć sukces, wierzyli mi - chcę serdecznie podziękować. Dziękuję bardzo wszystkim, którzy każdym swoim działaniem popierali nas w listach i telegramach. Chcę wyrazić gorące podziękowanie koleźce Janowi Rulewskiemu, przewodniczącemu MKZ w Bydgoszczy. Chcę wyrazić podziękowanie i serdecznie Bóg zapłać wszystkim, którzy nam pomogli w uzyskaniu tego, do czego dążyliśmy. Wyrażam również serdeczne podziękowanie Rządowi i władzom naszego państwa za długotrwałe negocjacje, rozpoczynające się w Rzeszowie, zakończone dzisiaj. Być może, że takie długo trwałe negocjacje były potrzebne. Doprowadziły do wspólnego porozumienia. Dziękuję również Kościołowi Polskiemu na czele z Prymasem Polski. Z ich strony było wsparcie moralne. Pozwolę sobie przeczytać treść porozumienia. /Czyta treść porozumienia/

Min. St. Ciosek : Pan, Panie Bartoszcze, powieścił, że to jest finał sprawy. Onie, to dopiero jej początek. Ja mam głęboką nadzieję i wierzę w to głęboko - składając tu podpis pod tym dokumentem - że będziemy mieli z tych papierów z tego dokumentu, z tego porozumienia, z tego, co się stanie lepszy klimat na wsi, większą produkcję, że będziemy mieli więcej żywności w kraju, że lepiej będą ludzie pracować, bowiem lepiej powinni również na wsi żyć. I dla nas to porozumienie to nie jest kwestia taka formalna. Od polskiej wsi są wielkie oczekiwania i dlatego wyszliśmy wam naprzeciw w różnych sprawach, które postulowaliście. Myślę, że będzie to dobra inwestycja, dobry rachunek dla wspólnego narodowego dobra. Łączą nas wspólne cele, w jednym kraju żyjemy i jeden chleb jadamy. Musimy go wyprodukować i na to czekamy. Chciałem wam przy tej okazji życzyć

żebyście jak najszybciej, jak najpełniej, jak najbardziej konstruktynie w naszej socjalistycznej rzeczywistości, socjalistycznej Polsce, znaleźli miejsce jako Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych "Solidarność". Jestem głęboko przekonany, że się to nam wspólnie powiedzie. Wszystkiego wam życzę /i tym samym sobie, jako konsumentowi/, najlepszego.

Min. A. Kacała : Chciałbym powiedzieć tych kilka słów nie jako członek komisji rządowej, obym nim był po raz ostatni w takich okolicznościach, lecz jako wiceminister rolnictwa. Jeżeli te cele, które zapisaliśmy na końcu naszego wspólnego porozumienia, a przede wszystkim zgoda narodo-wa, zgoda na wsi polskiej i zwiększenie produkcji żywności, zostaną osiągnięte, to mnie osobiście nie będzie żal tych dni wspólnie razem spędzonych tutaj, w Rzeszowie, w Ustrzykach, chociaż trudno jest tutaj mówić o dnach, nocy też tam było dużo. Chciałbym również państwu powiedzieć że jest nam ogromnie miło z ministrem Ciosek i z naszymi wszystkimi kolegami, że nasza intensywna praca w ciągu dzisiejszej nocy mogliśmy zdążyć z podpisaniem porozumienia przed nadchodzącymi świętami. W związku z tymi świętami wszystkiego najlepszego życzymy wam, waszym rodzinom, waszym bliskim. Dziękuję bardzo.

Jan Kujał : I ja tutaj jako najmłodszy członek Ogólnopolskiego Komitetu, a zarazem i przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych, chciałbym przede wszystkim podziękować serdecznie wszystkim strajkującym w Bydgoszczy. Dlatego, że ciężkie czasy zimy w Rzeszowie w końcu mają swoje wsparcie. Było tam po prostu wywołane jakieś ziarenko. Niestety nie miało gruntu, na którym mogłoby się ostatecznie położyć. I właśnie tutaj jest jeszcze jeden dowód, jak nasza Polska jest mała i jak nasza Polska jest silna i jak nasza Polska jest jedną duszą całego narodu. Niestety, trzeba przyznać i to, że niekiedy w odczuciu naszym były takie myśli, czy u nas w kraju już nie ma nikogo, z kim by można porozmawiać, aby cokolwiek załatwić. /.../. Dlatego uważam, że należy się tutaj pełen szacunek za dzisiejsze stanowisko dla komisji rządowej, pełen szacunek dla przedstawicieli MKZ; tu bydgoskiego, którzy nas tak usilnie wspierali, dla Jana Rulewskiego, dla wszystkich rolników, dla ojca Romana Bartoszcze. /.../ Chciałbym wszystkim życzyć zdrówych, wesołych

świąt i prośbę mam ta-szyła w narodzie a duch dnoce. iowy może, bardziej winniś y dojść do określoneg-wszyst im dziękuję, którzy się dzisiaj możemy wrócić z jakąś sat, aby ws,linie z nimi zasiać do świat-tzne Bóg zapłać i szczęść Boże.

Jan Rulewski : Rzeczą znamienną - w Wielki-jemy do złożenia podpisów pod wielką umową, naszym kraju, umową społeczną. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" nie ukrywa swej satysfakcji i radości, a powiem dalej, wzruszenia z powodu spełnienia postulatów naszego Związku, szerzej powiem, z powodu spełnienia postulatu społecznego, jakim było zrównanie w prawach do zrzeszania się zarówno robotników jak i rolników indywidualnych. Uważamy, że gest strony rządowej, zrodzony po wielu karkołomnych zmaganiach, starciach, po wielu dyskujkach, po wielu nocnych Polaków rozmowach, nie jest wyrazem uległości względnie mądrości politycznej. Jest po prostu odpowiedzią ludowego rządu na ludowy postulat. Jest również akceptacją dla pracy rolnika, która do tej pory, zwłaszcza do sierpniowego przełomu, nie znajdowała w naszym państwie właściwej miary, właściwej oceny. Stąd są przyczyny, o których mówił min. Ciosek, że Polska stała się żabakiem Europy i innych państw. Że zajmowała kolejkę tym biednym ludom, które niedawno odzyskały swą niepodległość. Uważamy dalej, że stworzenie podstaw dla legalnego i pełnego działania Niezależnego SZZ RI służyć będzie przede wszystkim ochronie pracy rolnika, ochronie godności i ochronie praw. To jest ta baza społeczna, na której powinny wyrastać nie tylko kłosa niezbędne do produkcji chleba, ale również kłosa do wzajemnego zaufania, do współpracy. Bo tak widzimy umowę społeczną. Związki nasze, mimo że między sobą będą się kłóciły, mimo, że będą prowadziły często bardzo trudne pertraktacje z rządem, to nie po to, żeby wykazać swoją siłę i bojowość, ale po to, żeby wykazać Rządowi i władzom partyjnym i państwowym właściwe zrozumienie dla ich nielekkiej pracy. Wiemy również, że istnienie w Polsce bardzo wiele ciężkich zawodów. Do nich należy zawód górnik, ciężki, niebezpieczny. W ustawodawstwie polskim związkowym znalazł on poczesne miejsce i poczesną obronę. Jednak do tej pory, do dnia właściwie dzisiejszego, również ciężka praca rolnika na roli, praca całej jego rodziny, od małych dzieci aż po starców, nie znajdowała właściwego szacunku. Nie było po prostu organizacji społecznej, która by broniła interesów rolnika indywidualnego. I w tym zrozumieniu podpisujemy jako MKZ te umowy społeczne. Że odtąd inaczej będziemy wszyscy, zarówno nasz Związek, zarówno władze państwowe, społeczeństwo inną miarę przykiadali do bezprzykładnej, ofiarnej, popartej patriotyzmem pracy rolnika. Dziękuję bardzo.

Głos zabiera jeszcze obecny na sali ksiądz Jeżycki, który w imieniu biskupa Michalskiego prosi, aby zebrani nie rozjeżdżali się do domów bez wspólnej modlitwy.

Następuje podpisanie porozumienia.
Roman Bartoszcze : Panowie ministrowie, chcę podziękować za ciężką pracę dzisiejszej nocy i przez dzisiejszy dzień no i myślę że - chociaż nie uważam tego spotkania za jakieś nieprzyjemne - spotkamy się jeszcze nie raz i te spotkania będą twórcze i bardzo przyjemne. Dziękuję bardzo.

Zebrani śpiewają Hymn i Rotę.
O godz. 18 do gmachu ZSL przyjeżdżają uczestnicy strajku głodowego w Inowrocławiu. Część uczestników strajku bydgoskiego opuszcza gmach już w ciągu pierwszych dwóch godzin po podpisaniu Porozumienia, inni zostają nieco dłużej, by posprzątać.

Opr. Joanna Stasińska
/W relacji wykorzystano m.in. fragmenty komunikatów Biura Prasowego Strajku./

Rozmowa NZZS z komisją rządową
17.04 odbyło się spotkanie rządowej komisji d/s organizacji studenckich z przedstawicielami Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Porządek dnia przewidywał sprawy represji wobec studentów, aksterytorialności uczelni, więzień politycznych i organizacyjne.

Przedst. Prokuratury Generalnej oświadczył, że śledztwo przeciwko funkcjonariuszom MO ws. pobicia 2 studentów WSI w Opolu w dn. 5.03 wykazało prawdziwość zarzutów i wkrótce sformułowany będzie akt oskarżenia. Umorzono też postępowanie przeciwko 1 studentom, którym za rozlepianie plakatów o w/w pobiciu postawiono zarzut o zniesławianie organów władzy. Badanie innych przypadków zatrzyman studentów jest w toku.

W sprawach organizacyjnych rząd zobowiązał się wpłacić na konto NZZS 5 mln zł. w charakterze zaliczki. Całość wydatków organizacji w br. szacuje się na 50 mln zł. Ustalono, że NZZS otrzyma tymczasowo lokal w Al. Jerolimskich,

wolniony przez "Solidarność". Inne sprawy, jak np. przyznanie sprzętu biurowego NZZ uzgadniać będzie z dyrektorem departamentu w Min.NSZWiT, E.Pietrasikiem. Komisja rządowa uznaje się za niekompetentną w kwestii podziału majątku Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Uzgodniono też, że komisja rządowa przedyskutuje z raportem oświaty sprawę likwidacji opinii o tzw. postawie ideologiczno-społecznej, wystawianej dotąd przez szkoły średnie kandydatom na ideologiczne kierunki studiów.

Komisja rządowa nie podjęła tematów eksterytorialności czelni i więźniów politycznych. Tej ostatniej sprawie poświęcone będzie kolejne spotkanie w dn. 24.04.1981 r.

Kandydat MKZ Opolu na wojewodę. 17.04. prezydium MKZ Opolu wystąpiło do premiera z wnioskiem o mianowanie na nieobsadzone stanowisko wojewody opolskiego dr St.Jałowickiego, kierownika Zakładu Socjologii i Demografii Instytutu Śląskiego w Opolu, cieszącego się zaufaniem społeczeństwa. Kandydatury zgłoszone przez władze były kontrowersyjne i w zw. z tym MKZ Opolu wydał uchwałę, w której określa zasady zgłaszania kandydatów na wojewodę przez organizacje społeczne.

Konferencja prasowa ws. nauki z historii. 21.04. w Inst.Historii PAN odbyła się konferencja prasowa, na kt. omówiono wyniki dotychczasowych negocjacji "Solidarności" z przedstawicielami MOiW w sprawie nauczania historii w szkołach. Poruszono tam m.in. problem dokształcania nauczycieli jako warunku realizacji zmienionego programu historii. Komisja Oświaty regionu Mazowsze zobowiązała się zorganizować cykl wykładów i seminariów dla nauczycieli /tematy wykładów i seminariów opracowywane i rozpowszechniane będą - broszurach Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej/. Zapowiedziano szereg inicjatyw służących podniesieniu stanu wiedzy historycznej /zwłaszcza na temat XXXV-lecia w społeczeństwie. Planuje się przygotowanie cyklu zeszytów historycznych dla wydawnictwa związkowego. W ramach PTH opracowany zostanie wybór dokumentów z lat 1939-70. W LSW ma zostać wydana antologia materiałów źródłowych obejmująca okres od powstania styczniowego do 1924 r. Problematyka historyczna eksponowana też będzie szeroko na łamach tygodnika "Solidarność". Wspólnie z SDP podjęta została inicjatywa wydania serii omawiającej "polskie" miesiące historii najnowszej. Tomiki zawierać będą esej wprowadzający i wybór dokumentów. Decydujące znaczenie dla podwyższenia stanu wiedzy społeczeństwa o historii najnowszej powinno mieć - zdaniem "Solidarności" - uzyskanie dostępu

do środków masowego przekazu przez Związek.

Powrót Edmunda Bałuki do kraju. 21.04 w Stoczni Szczecińskiej im.A.Warskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie KZ i Komisji Wydziałowych NSZZ "Solidarność" z udziałem E.Bałuki, przywódcy strajku w Stoczni Warszawskiej w styczniu 1971.

Bałuka został na fali "odnowy" przewodniczącym ZZ Metalowców w Szczecinie. Pozbawiony został przez władze tej funkcji, nie pozwolono mu wrócić do Stoczni, nie dostał też innej pracy. Kiedy otrzymał książeczkę marynarza, wyjechał w rejs, z kt. nie wrócił już do kraju. Od sierpnia 1980 występował do władz PRL z prośbą o umożliwienie mu powrotu do Polski, ale nie uzyskał odpowiedzi. Przyjechał do Polski bez dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy. E.Bałuka zwrócił się do KZ Stoczni o umożliwienie mu stałego pobytu w Polsce, pracy w Stoczni im.Warskiego oraz o danie mu gwarancji bezpieczeństwa. Komisja Zakładowa i wszystkie Komisje Wydziałowe "Solidarności" Stoczni Warszawskiej podjęły następującą uchwałę: "E.Bałuka jako przywódca strajku w Stoczni Szczecińskiej im.A.Warskiego w 1971 oraz obywatel polski ma pełne prawo do stałego przebywania na terytorium PRL, zamieszkania w Polsce, swobodnego poruszania się po kraju oraz niezwłocznego otrzymania stosownej pracy w Stoczni Szczecińskiej im.A.Warskiego. Nie może być represjonowany przez władze w jakikolwiek sposób. 2. KZ i wszystkie Komisje Wydziałowe NSZZ "Solidarność" Stoczni im.A.Warskiego udzielają E.Bałuce gwarancji bezpieczeństwa w zakresie podanym w punkcie 1 i oświadczają, że w przypadku naruszenia przez władze tych gwarancji użyte zostaną przez organizację związkową Stoczni wszelkie środki protestacyjne przewidziane statutem NSZZ "Solidarność".

Ocena porozumienia z 30.03. OBS przy Mazowszu przeprowadził - na grupie 270 przypadkowo dobranych pracowników zakładów przemysłowych Warszawy - sondaż opinii dot.porozumienia warszawskiego i odwołania przez KKP strajku powszechnego. 55% badanych ocenia wyniki rozmów i podpisane porozumienie jako korzystne, 33% - jako niekorzystne. 89% badanych uważa, że porozumienie ma charakter wstępny i że rozmowy powinny być kontynuowane. 7,4% uważa wyniki rozmów za satysfakcjonujące. Wg 58% respondentów w konflikcie bydgoskim chodziło o dopuszczenie "Solidarności" do rządzenia krajem, 17% jest zdania, że chodziło o pełne przejście odpowiedzialności za losy narodu i państwa. I wreszcie, przy ocenie stanu realizacji postulatów "Solidarności" 20% ankietowanych uznało, że postulaty w ogóle nie są zrealizowane; 58% ocenia, że załatwiono tylko niektóre sprawy; 9% - odpowiada, że załatwiono prawie wszystko. Blisko połowa badanych jako sprawę do załatwienia wymienia rejestrację NSZZR "Solidarność" /podobną ankietę przeprowadził MKZ Małopolska /patrz: Przedruki z prasy związkowej, s.302 /

MKZ Grudziądz o ordynacji wyborczej.

Przesyłając projekty struktury organizacyjnej Związku i ordynacji wyborczej prosimy o wnikliwe zapoznanie się z przesłanymi dokumentami i przedstawienie swojego stanowiska na spotkaniu Krajowego Zespołu Wyborczego, które odbędzie się w Gdańsku w dn. 23.04.1981 /dokładny termin potwierdzi Sekretariat KKP/.

Projekt struktury organizacyjnej opracowaliśmy w związku z tym, że uchwała KKP z d.28.01.1981 o regionalizacji nie daje jasnej odpowiedzi co do możliwości powstania dużych ponadwojewódzkich organizacji, a zarazem burzy/istniejące struktury organizacyjne, co spotkało się z szerszym niezadowolaniem członków i działaczy. Projekt nasz opiera się na czterostopniowej strukturze władz związkowych, co nie jest zgodne ze Statutem, ale cytowana uchwała KKP o regionalizacji również dopuszcza powstanie czwartego szczebla /delegatury/, nie dając zarazem odpowiedzi, jakie delegatury te będą miały zadania i uprawnienia, a zarazem brak jasności kto delegatury powołuje względnie wybiera. Najślabszą jednak stroną wspomnianej uchwały KKP jest praktyczne stordedowanie możliwości powstania dużych ponadwojewódzkich organizacji, bowiem wybrane wcześniej zarządy regionalne nie będą chciały zamienić się w delegatury w chwili ewentualnego połączenia się w organizacje ponadwojewódzkie.

Przesłany projekt zapewnia w sposób jasny i spójny zorganizowanie Związku w duże organizacje regionalne, nie naruszając zarazem już istniejących struktur organizacyjnych. Reprezentujemy pogląd, że taka organizacja Związku po ewentualnych poprawkach wniesionych przez pozostałe MKZ-ty powinna być podstawą do przeprowadzenia wyborów, bowiem zmiany organizacyjne po wyborach będą praktycznie niemożliwe.

Projekt struktury organizacyjnej NSZZ "Solidarność".

Celem stworzenia silnych organizacji ponadwojewódzkich, nie naruszając zarazem istniejących struktur organizacyjnych, a równocześnie zabezpieczając najważniejszy cel Związku - bezpośrednią łączność z podstawowymi ogniwami, jakimi są organizacje zakładowe - proponuje się następującą strukturę organizacyjną:

A. Naczelną władzą Związku jest Krajowy Zjazd Delegatów. Pomiędzy zjazdami funkcję tę pełni Komisja Krajowa i Komisja Rewizyjna. Ciałem wykonawczym jest Prezydium Komisji Krajowej z jego Przewodniczącym.

B. Zarządy regionalne - działające z zasady poprzez zarządy okręgowe z zastrzeżeniem następujących spraw do wyłącznej kompetencji zarządów regionalnych:

1. podejmowanie decyzji o strajku regionalnym,
2. reprezentowanie regionu poprzez Przewodniczącego w Komisji Krajowej,
3. reprezentowanie regionu wobec władz administracyjnych i państwowych, o ile zarząd regionu nie określił inaczej,
4. koordynacja działań zarządów okręgowych,
5. obsługa regionu /prasa, ośrodek badań społeczno-zawodowych, szkolenie, wszechnica związkowa itp./.

Zarządy okręgowe realizują cały zakres działania i kompetencji statutowego zarządu regionalnego z wyłączeniem spraw wymienionych w punktach 1-5.

Władzą regionu są walne zjazdy okręgów, które wybierają: delegatów na Walny Zjazd Krajowy, zarząd regionalny, zarząd okręgu, prezydium zarządu okręgu, komisję rewizyjną okręgu, przewodniczącego zarządu okręgu.

Prezydium i przewodniczącego zarządu regionalnego oraz komisję rewizyjną regionu wybiera zarząd regionalny.

C. Komisje zakładowe

Szczegółowy podział zadań i kompetencji podajemy poniżej:

I. Komisja Krajowa - wybierana i działająca na zasadach określonych w Statucie.

II. Przykładowo 14 zarządów regionalnych /z siedzibami w miastach: Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Kraków, Poznań, Warszawa, Łódź, Katowice, Białystok, Wrocław, Rzeszów, Olsztyn, Kielce, .../.

1. Do zakresu działania zarządu regionalnego należy:
 - a. ustalenie generalnej strategii działania organizacji regionalnej,
 - b. reprezentowanie organizacji wobec władz i organów administracji państwowej, gospodarczej, a także innych organizacji i instytucji,
 - c. podejmowanie na wniosek prezydium decyzji w sprawie strajku o zasięgu regionalnym,
 - d. koordynacja działań zarządów okręgowych,
 - e. uchwalenie budżetu,
 - f. wybór prezydium, komisji rewizyjnej i przewodniczącego zarządu regionalnego.

2. Do kompetencji prezydium należy:

- a. realizowanie uchwał i innych ustaleń zarządu regionalnego,
- b. kierowanie pracą biura i dokonywanie czynności prawnych,
- c. podejmowanie na wniosek zarządów okręgowych decyzji w sprawie strajku o zasięgu okręgowym i występowanie do zarządu o podjęcie strajku o zasięgu regionalnym.

3. Zarządy regionalne składają się z:

- a. przewodniczących zarządów okręgowych zrzeszonych w regionie,
- b. przedstawicieli organizacji okręgowych wybieranych w ilości proporcjonalnej do liczby członków zrzeszonych w okręgu.

4. Wyboru członków zarządów regionalnych dokonują walne zjazdy delegatów organizacji okręgowych.

5. Zarządy regionalne konstituują się po wyborach we wszystkich zarządach okręgowych zrzeszonych w regionie.

UWAGA: Zarząd regionalny traktowany jest jako parlament organizacji regionalnej, którego posiedzenia odbywają się raz w miesiącu względnie w zależności od potrzeb. Prezydium zarządu regionu odbywa posiedzenia raz w tygodniu. Przewodniczący, wiceprzewodniczący oraz sekretarz pracują na stałe nadzorując m.in. pracę biura.

III. Zarządy okręgowe - działające i wybierane jak w Statucie zarządy regionalne.

UWAGA: Zgodnie z §41 p.2 Statutu: zarządy okręgowe powstają na bazie istniejących MKZ powołanych przed 10.11.1980. Decyzję o przynależności do jednego z 14-tu zarządów regionalnych podejmuje MKZ-ty na posiedzeniach plenarnych.

IV. Komisje zakładowe - działające i wybierane są jak w Statucie.

Układ taki daje następujące korzyści:

1. Nie narusza dotychczasowego układu organizacyjnego, który powstał w sposób naturalny i sprawdził się w dotychczasowym działaniu.
2. Zapewnia sprawną pracę wewnątrzwiązkową i pełną obsługę członków Związku.
3. Władze regionu i okręgu będą bezpośrednio związane z członkami Związku, czego brak był najślabszą stroną dotychczasowej organizacji starego ruchu związkowego.
4. Komisja Krajowa składać się będzie jedynie z 28-u lub mniej członków, co pozwoli jej na sprawne działanie i wypełnianie statutowych uprawnień.
5. Odciąża Krajową Komisję od spraw o zasięgu regionalnym.
6. Pozwala na lepszą i silniejszą pozycję Związku wobec władz wojewódzkich.
7. Pózwala na elastyczne i operatywne działanie wszystkich szczebli władz związkowych.
8. Wbrew pozorom zmniejszy liczbę etatowych pracowników obsługujących pracę biur związkowych..

Projekt ordynacji wyborczej NSZZ "Solidarność"

wyborów władz okręgowych i regionalnych Związku oraz delegatów na Walny Zjazd Krajowy.

§1. Ordynacja oparta jest o postanowienia Statutu NSZZ "Solidarność" a głównie §§ 9, 22, 23.

§2. Ordynacja dotyczy wyboru:

1. członków zarządu okręgu,
2. członków prezydium zarządu okręgu,
3. przewodniczącego zarządu okręgu,
4. komisji rewizyjnej okręgu,
5. delegatów na Zjazd Krajowy,
6. członków zarządu regionalnego,
7. członków prezydium zarządu regionalnego,
8. przewodniczącego zarządu regionalnego,
9. regionalnej komisji rewizyjnej.

§3. Władze wymienione w §2 p.1-6 wybiera walny zjazd delegatów okręgu /ponadto do zarządu regionalnego automatycznie wchodzi przewodniczący zarządów okręgow/.

§4. Władze wymienione w §2 p.7-9 wybierają zarządy regionalne.

§5. Delegacje na walny zjazd okręgu wybierani są przez organizacje zakładowe /grupę organizacji zakładowych/ wg odrębnej ordynacji zatwierdzonej przez KKP.

§6. Liczebność władz okręgu określa walny zjazd delegatów okręgu. Zaleca się, aby w zależności od wielkości okręgu liczebność władz wynosiła:

1. zarząd od 60-100 osób,
2. prezydium zarządu od 11-15 osób,
3. komisja rewizyjna od 7-13 osób.

§7. Członków zarządu regionalnego wybierają walne zjazdy okręgu wg zasady 1 członek zarządu na 5 tys. członków z tym, że powyżej 7501 członków wybiera się 2 członków zarządu regionalnego, powyżej 12501 członków wybiera się 3 członków zarządu regionalnego itp.

§8. Delegatów na Walny Zjazd Krajowy wybierają walne zjazdy okręgów wg zasady 1 delegat na 10 000 członków, z tym że powyżej 15 001 członków wybiera się 2 delegatów, powyżej 25 001 członków 3 delegatów itd.

§9. Liczebność prezydium zarządu regionalnego i komisji rewizyjnej regionu określa zarząd regionalny z tym, że zależy się aby w zależności od wielkości regionu liczebność ta wynosiła:

1. prezydium zarządu od 11-15 osób,

2. komisja rewizyjna od 7-13 osób,

oraz by w skład prezydium wchodził obowiązkowo przewodniczący zarządów okręgów.

§10. Wybory muszą być przeprowadzone wg zasad §9 Statutu.

§11. Wszyscy członkowie Związku mają czynne i bierne prawo wyborcze.

§12. Członkowie Zarządu okręgu mogą kandydować do władz regionalnych.

§13. Władze okręgu i władze regionalne muszą być wybierane spośród delegatów na zjazd okręgu. Delegacji na zjazd krajowy mogą być wybierani spośród delegatów na walne zebranie okręgu.

§14. Przy wyborach wszystkich władz Związku od szczebla okręgu jak i przy wyborach delegatów na zjazd krajowy muszą być powieszone karty wyborcze z nazwiskami wszystkich zgłoszonych kandydatów, którzy wyrazili ustnie lub pisemnie zgodę na kandydowanie. Przy nazwisku kandydata należy podać: wiek, zawód, stanowisko służbowe, funkcję związkową i przynależność związkową. Wyborcy określają kandydatów, na których nie głosują. Pozostawienie na liście większej liczby kandydatów niż ustalono dla danych wyborów czyni głos nieważnym. Skreślając kandydatów można pozostawić ich ilość mniejszą od ilości miejsc. Wszyscy kandydaci mają obowiązek zaprezentować swój program.

§15. Wybory są ważne, o ile bierze w nich udział 50% delegatów względnie członków zarządu regionalnego.

§16. W pierwszej turze głosowania do władz wchodzi kandydaci, którzy otrzymali 50%+1 głosów ważnych. Do drugiej tury głosowania przechodzi następująca ilość kandydatów - ilość wolnych miejsc do obsadzenia - 100%.

Z drugiej tury głosowania do władz wchodzi osoby z największą liczbą głosów.

Grudziądz, 13.04.1981 r.

Stanowisko Prezydium MKZ Wałbrzych ws. regionalizacji Związku

Uważamy, że struktura Związku powinna być możliwie prosta. To znaczy: Komisje Zakładowe - Zarząd Okręgu - KKP.

Okręg obejmowałby teren województwa. Tak rozumiana rejonizacja stwarza sytuację, w której struktura Związku jest analogiczna do podziału terytorialno-administracyjnego Kraju. W poziomie przedstawia się to następująco: Komisja Zakładowa - dyrekcja przedsiębiorstwa / zarząd okręgu - władze województwa / zjednoczenia - KKP / władze centralne.

Możliwe, a nawet wskazane jest utworzenie ogniw pośrednich. Byłyby to punkty konsultacyjno-informacyjne, obejmujące swym zasięgiem teren dawnych powiatów. Czyli dla woj. wałbrzyskiego - Świdnica, Dzierżoniów, Kłodzko, Nowa Ruda.

Zadania punktów konsultacyjno-informacyjnych obejmowałyby następujące funkcje:

- 1/ informacja, tj. przekazywanie materiałów z zarządu okręgu do zakładów pracy / prasa, komunikaty, uchwały /
- 2/ organizowanie szkolenia związkowego i działalności kulturalnej dla zainteresowanych członków naszego Związku / poprzez zarząd okręgu lub bezpośrednio przez Wrocław /
- 3/ pomoc komisjom zakładowym - interwencje.
- 4/ organizowanie spotkań przedstawicieli zakładów - dla wymiany doświadczeń, informacji, oraz utrzymania i rozwijania kontaktu pomiędzy działaczami związkowymi.
- 5/ obsługa zebrań w zakładach pracy.

Osobą odpowiedzialną za koordynację pracy na linii zakłady pracy danego terenu - punkt konsultacyjny - zarząd okręgu / w kolejności takiej jak podana i odwrotnie / byłby członek prezydium pochodzący z danego terenu. Zakła-

damy przy tym, iż jest prawie niemożliwe, aby przedstawiciele tak silnych ośrodków przemysłowych jak wymienione wyżej miasta nie miały swych przedstawicieli w prezydium zarządu okręgu.

Uważamy, że okręgi / województwa / mogą połączyć się w makroregiony na zasadach federacji. W naszym wypadku Wrocław, jako silny ośrodek kulturalny i naukowy, a więc naturalne centrum makroregionu, organizowałby działalność szkoleniową i wydawniczą na rzecz całego terenu Dolnego Śląska / co nie wyklucza inicjatyw na tym polu niniejszych ośrodków / oraz stanowił centrum koordynujące wspólne akcje związkowe. Działania obejmujące swym zasięgiem cały makroregion powinny być zsynchronizowane poprzez cykliczne spotkania uprawnionych przedstawicieli poszczególnych zarządów okręgu.

Pozostawałoby jeszcze wyjaśnić dlaczego nie odpowiada nam propozycja alternatywna tzn. utworzenie we Wrocławiu centralnego ośrodka dyspozycyjnego dla całego Dolnego Śląska - projekt, za którym przemawia niebagatelny argument powrotu do dawnego podziału administracyjnego kraju, przynajmniej w odniesieniu do rejonizacji związku wej. Trzeba jednak zważyć, że jest tu i "druga strona medalu": przywrócenie Polski "powiatowej". Struktura tak rozumianego makroregionu oznaczałaby bowiem powstanie słabych "podregionów" i bardzo silnego okręgu, który ze względu na obszar i ilość członków okazałby się, jak sądzimy, mało operatywny a prezydium musiałoby się wówczas składać z osób wskazanych przez podokręgi, gdyż nie sposób wyobrazić sobie demokratycznych wyborów obejmujących tak rozległy teren. Struktura taka wbrew pozorom - stanowiłaby realne zagrożenie dla całego Związku, gdyż sła ba podokręgi nie byłyby w stanie uchronić się przed swoistą degeneracją / zastraszeniem, przekupstwem, infiltracją niepożądanych elementów /. W tej sytuacji nie trudno wyobrazić sobie opanowanie prezydium makroregionu przez osoby działające na szkodę "Solidarności". Ze względu zaś na znaczenie tak dużej jednostki terytorialnej - stanowiłoby to groźbę, o której mowa powyżej. A takiej groźby nie stanowi ewentualna degeneracja lub osłabienie aktywności ze strony małych stosunkowo regionów / w obrębie województw /. Ponadto jest dla nas jasne, że maksymalnie duża samodzielność regionów pobudza inicjatywy ludzi z tego terenu, najlepiej znających jego problemy.

Przeszło pół roku istnienia Związku wykonało już w województwach działające grupy ludzkie i naturalne ośrodki ruchu związkowego. Planowana obecnie struktura formalna powinna - w miarę możliwości - zalegalizować ten stan rzeczy. Uważamy, że szczególnie ten ostatni argument jest tak doniosły, iż podważa sens kuszącej skądinąd perspektywy, aby przywrócić Wrocławowi administracyjnie rozumianą rangę stolicy Dolnego Śląska, którą i tak zawsze zachowa jako ośrodek społeczny, kulturalny, i naukowy.

kwiecień 1981

Tekst opracowany przez: Marię Gasiorowską, Jacka Pilichowskiego, Karola Błaszczyka.

Komunikat z rozmów w MOiW /język polski/

W dniu 13.04.1981r. odbyło się spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Wychowania i NSZZ "Solidarność". Spotkanie było kontynuacją rozmów z dnia 13.03.1981r.

Na wstępie dyr. S.Frycie złożył sprawozdanie z czynności, do których zobowiązywał go komunikat podpisany w dniu 13.03.81. M.in. stwierdził, że MOiW wyraża zgodę na pednie sienie wymiaru godzin j. polskiego w klasie III /mat.-

fiz./ LO o 1 godz. w cyklu tygodniowym. MOiW nie wyraził zgody na zwiększenie ilości godzin j. polskiego w innych klasach LO, oraz w Technikach i Zasadniczych Szkołach Zawodowych.

Przedstawiciele NSZZ "Solidarność" podtrzymują i ponawiają zgłoszony wcześniej postulat zwiększenia wymiaru godzin j. polskiego zgodnie z tekstem komunikatu z dnia 13.03.81r.

Po omówieniu proponowanego przez "Solidarność" porządku dziennego został on przyjęty.

Realizując punkt 1-szy porządku dziennego przedstawiciele "Solidarności" zaproponowali powołanie Społecznej Komisji d/s nauczania j. polskiego, określenie trybu jej powołania i kompetencji. Uzgodniono: MOiW i KKK OiW NSZZ "Solidarność" są zgodne co do konieczności powołania Społecznej Komisji d/s nauczania j. polskiego. Do kompetencji Komisji należeć będzie:

- zbieranie propozycji programowych i inspirowanie działań programotwórczych;
- tworzenie spójnych propozycji założeń i rozwiązań programowych;
- stałe opiniowanie podręczników, formułowanie zaleceń co do konstrukcji i sposobu ich powstawania i funkcjonowania;
- opracowywanie założeń kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli;
- opracowywanie i opiniowanie działań wydawniczych związanych ze szkolną polonistyką;
- opiniowanie i ocena decyzji i działań władz oświatowych /z prawem publikowania własnego stanowiska/;
- występowanie w inicjatywach wymagających decyzji MOiW / przy założeniu, że władze oświatowe zobowiązane są do rozpatrywania tych inicjatyw/.

Komisja będzie miała uprawnienia twórcze i opiniodawcze i będzie zobowiązana do przedstawiania Ministrowi swoich propozycji oraz wypracowanych przez siebie dokumentów programowych.

Komisja powołana będzie do dnia 15.05.81r. w następującym trybie:

- MOiW przyjmuje jako wyjściową propozycję składu Komisji złożoną przez NSZZ "Solidarność" / która stanowi załącznik niniejszego komunikatu/;
- MOiW przyjmuje zasadę, że członkowie Komisji są powoływani na podstawie propozycji składanych przez środowiska polonistyczne / nauczycielskie, naukowe i twórcze /;
- przyjmuje się zasadę, że lista składu Komisji proponowana przez Ministra będzie uzgodniona ze związkami zawodowymi, z tym że ewentualne zastrzeżenia i propozycje "Solidarności" w stosunku do 50% składu osobowego Komisji będą uwzględnione w ostatecznej decyzji;
- MOiW zobowiązuje się do zapewnienia technicznych warunków działalności Komisji i do publikacji prac zaproponowanych przez Komisję.

Realizując punkt 2 i 3 porządku dziennego przedstawiciele "Solidarności" przedstawili propozycję harmonogramu prac nad wdrażaniem nowych programów.

Uzgodnione następujący harmonogram prac nad opracowaniem i wdrożeniem nowych programów nauczania j. polskiego dla szkół podstawowych, średnich i Zasadniczych Szkół Zawodowych:

- do dnia 15.08.81r. MOiW opublikuje i rozesła / w nakładzie stosownym do ilości placówek / do szkół projekty programów zaproponowane przez NSZZ "Solidarność";
- do dnia 15.10.81r. przeprowadzona zostanie dyskusja w środowisku nauczycielskim na temat tych programów;
- do dnia 30.11.81r. opracowane zostaną wnioski z dyskusji;
- do dnia 31.12.81r. stworzony zostanie program uwzględniający wyniki dyskusji;
- do dnia 30.06.82r. przeprowadzone zostaną niezbędne działania, mające na celu przygotowanie nauczycieli do realizacji nowego programu.

Opracowaniem wyników dyskusji, oraz dokonaniem poprawek do programu zajmie się Komisja, o której mowa w pkt. 1 porządku dziennego. Nowy program będzie wdrażany sukcesywnie od roku szkolnego 1982/83, we wszystkich szkołach podstawowych, średnich i zawodowych.

Realizując punkt 4 porządku dziennego w sprawie doraźnych zmian w nauczaniu j. polskiego - postanowiono:

- powołać zespół redakcyjny w składzie: doc. Z. Uryga mgr M. Hernas, mgr J. Książczak
- Zespół powoła do pomocy trzech doświadczonych nauczycieli i opracuje w terminie do dnia 24.04.81r. projekt instrukcji programowej dla szkoły podstawowej, która obowiązować będzie od roku szkolnego 1981/82. Do kolejnych wydań podręczników dla klasy VII i VIII zostaną wprowadzone zmiany zgodnie z instrukcją programową.

Recenzentkami projektów będą: prof. dr M. Janion, mgr M. Krawczyńska; powołać zespół redakcyjny w składzie: dr B. Chrzęstowska, mgr H. Bednarczyk, mgr J. Czajkowska, mgr J. Solak, dr A. Chejmański.

Zespół ten opracuje do dnia 3.05.81r. projekt doraźnych zmian w programie nauczania i w podręcznikach j. polskiego dla Zasadniczych Szkół Zawodowych, który będzie wdrożony do realizacji w roku szkolnym 1981/82. Do kolejnych wydań podręczników zostaną wprowadzone zmiany zgodnie z projektem.

Zespół ten opracuje także - do dnia 15.06.81r. - projekt doraźnych zmian w programach nauczania j. polskiego i podręcznika dla Techników na podbudowie ZSZ.

- powołać zespół w składzie: prof. dr J. Sioński, dr S. Kryda, dr A. Stypke, mgr W. Wawrzyniak, mgr W. Kaliński, mgr T. Holzer

Zespół ten opracuje na podstawie materiałów przedstawionych przez "Solidarność", do dnia 3.05.1981r. - projekt doraźnych zmian w programie nauczania i w podręcznikach j. polskiego dla Liceum Ogólnokształcącego.

Recenzentami tego projektu będą: doc. dr hab. J. Sławiński, mgr Z. Makowska, mgr M. Marcinkowska

Projekt ten po zrecenzowaniu będzie wdrożony do realizacji od roku szkolnego 1981/82.

Warszawa, dnia 13.04.1981r.

W spotkaniu wzięli udział: ze strony "Solidarności" - Janusz Sławiński, Rafał Grupiński, Piotr Stasiński, Zenon Uryga, Jadwiga Mazurska, Franciszek Baczowski, Stanisław Gronau, Stanisław Frybos, Maria Janion, Barbara Kryda, Ryszard Handke, Irena Maciejewska, Beżena Chrzęstowska, Grazyna Ziółkowska, Elżbieta Pietraszko, Maria Hernas, Halina Bednarczyk, Jadwiga Czajkowska, Jerzy Nowacki, Stefan Starowski, Janusz Olesiński, Włodzimierz Paszyński ze strony Ministerstwa Oświaty i Wychowania - Antoni Chojnacki, Zdzisław Libera, Konstanty Kamiński, Aljoja Stypka, Janina Solak, Wacław Wawrzyniak, Zbigniew Książczak, Stanisław Frycie, Witold Koliński, Stanisław Makowski, Zofia Marcinkowska, Ryszard Warchoł.

Protokół podpisali: ze strony MOiW - podpis nieczytelny, ze strony KKK OiW NSZZ "Solidarność" - 2 podpisy nieczytelne.

Protokół z rozmów w MOiW /historia

Realizując ustalenia dokonane pomiędzy kierownictwem Ministerstwa Oświaty i Wychowania a NSZZ "Solidarność" Krajową Komisję Koordynacyjną Oświaty i Wychowania z dnia 5 marca br. - w dniach 21 marca, 14 i 15 kwietnia br. - kontynuowano szczegółowo prace nad "Propozycjami doraźnych zmian w materiale nauczania historii w szkolnictwie podstawowym i ponadpodstawowym". Negocjacje objęły część drugą "Propozycji", to jest okres od 1947 r. do początku lat siedemdziesiątych. Uzgodniony i uzupełniony odpowiednio tekst "Propozycji" przedkładamy Panu Ministrowi celem wprowadzenia go - zgodnie z oświadczeniem Pana Ministra z dnia 13 marca 1981 r. - do programu historii w roku szkolnym 1981/82.

Na wniosek Prof. Mariana Wojciechowskiego zespół negocjujący NSZZ "Solidarność" aprobuje zawarte w załączonym aneksie zmiany redakcyjne treści programowych uzgodnionych w dniu 13 marca br.

Warszawa, dnia 14.04.81

Protokół podpisali:

Z ramienia Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Z ramienia NSZZ "Solidarność"

Elżbieta Czubaszczkova

Anna Radziwiłł

Marian Wojciechowski

Jerzy Roman

/podpisy nieczytelne/

Komunikat z rozmów w MOiW

/języki obce/

W dniu 17 kwietnia 1981 r. w Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyło się drugie spotkanie zespołu zajmującego się problematyką nauczania języków obcych. W spotkaniu udział wzięli:

- 1/ ze strony MOiW: Maria Teresa Mazur, Tadeusz Woźniak, Stanisław Wyremba, Lucyna Tarasiewicz, Janina Smólska, Janina Tymlińska, Hanna Komorowska, Józef Mandelski, Zbigniew Kuźmiński, Ewa Niezgodna, Piotr Oziębło.
- 2/ ze strony NSZZ "Solidarność": Elżbieta Kraśko, Jan Rusiecki, Jan Kraśko, Barbara Strzelecka, Arkadiusz Nelke, Włodzimierz Paszyński.

1. NSZZ "Solidarność" zaproponował trzy alternatywne warianty planów nauczania języków obcych.

	Szkoła podstawowa				Szkoła średnia				/V/	Razem
	5	6	7	8	I	II	III	IV		
Wariant A Oba języki zach.-europ.	4	4	3	3	2	2	2	2	/1/	22+1
Wariant B Jęz. I zach.-eur.	4	4	3	3	2	2	2	2/3	/1/2/	22/23 /+1/
Jęz. II rosyjski			4	4	3	3	3	2/3	/1/2/	19/20 /+1/
Wariant C Jęz. I rosyjski	3	3	2	2	3	2	2	2/3	/1/2/	19/20 /+1/
Jęz. III zach.-eur.			4	4	4	4	4	2/3	/1/2/	22/23 /+1/
Wariant A lub	4 0	4 1	4 3	3 3	2 2	2 2	2 2	2/3	1/2/	20+1

Ministerstwo podziela pogląd o potrzebie intensyfikacji systemu kształcenia w zakresie języków obcych. Opowiada się za rozwiązaniem, które w systemie kształcenia podstawowego i średniego sytuuje na równych prawach nauczanie języka rosyjskiego i wybranego języka zachodnioeuropejskiego. Za takie rozwiązanie uznaje się proponowany Wariant C, z możliwością innej dystrybucji godzin w ramach ustalonych dla danego języka: język rosyjski 19 /20/ godzin, język zachodnioeuropejski 22 /23/ godziny; jedna godzina w klasie maturalnej jest fakultatywna dla uczniów, którzy wybierają dany język jako przedmiot maturalny.

2. Wdrożenie nowego wariantu nauczania języków obcych wymaga opracowania nowych planów nauczania dla szkoły podstawowej i średniej w porozumieniu ze specjalistami innych przedmiotów przygotowującymi globalną koncepcję wykształcenia ogólnego. Prace nad programami i podręcznikami odpowiednimi dla Wariantu C są zaawansowane. Podręcznik dla klasy 7 ukaże się w roku szkolnym 1982/83, a następne - sukcesywnie.

3. Do rozważań przyjmuje się obecnie jedynie jednolity dla szkół podstawowych i średnich plan nauczania. Przyjęcie wśółu wariantów do wyboru przez Radę Pedagogiczną jest trudne ze względu na potrzebę zachowania drożności systemu kształcenia /zwłaszcza na wsł/ określone ramy finansowe i etatowe, w jakich funkcjonuje dziś szkoła. W długofalowej polityce oświatowej należy przewidywać wariantowe wprowadzenie rozwiązań B i C lub innych uzgodnionych wspólnie.

4. Ze względu na skokowy wzrost zapotrzebowania na kadre neofilologów, sięgający w skali całego kursu szkolnego około 18 tys. etatów / z podziałem klas na grupy/, wprowadzanie Wariantu C może następować etapowo. Przewiduje się następujące etapy począwszy od roku szkolnego 1981/82 :

- Rozszerzenie i umocnienie nauczania języka zachodnioeuropejskiego w szkołach podstawowych, w których jest on nadobowiązkowy; w przypadku, gdy szkoła dysponuje niezbędnymi warunkami, przedmiot ten może stać się obowiązkowy.
- Organizowanie w liceach ogólnokształcących grup dla zaawansowanych.
- Zwiększenie zasięgu nauczania języków obcych według programu rozszerzonego.

Kuratorzy oświaty i Wychowania otrzymają stosowne kompetencje w tym zakresie do dnia 30 kwietnia 1981 r.

5. Instrukcja w sprawie organizacji kształcenia w roku szkolnym 1981/82 jest dokumentem jednorocznym.

6. Kursy masowego nauczania języków obcych prowadzone przez instytucje społeczne, spółdzielcze i stowarzyszenia naukowo-techniczne uspełniają w sposób istotny potrzeby społeczne w tym zakresie. MOiW zobowiązuje się do udzielania w dalszym ciągu pomocy organizatorom tych kursów w sprawach kadrowych, lokalowych oraz zaopatrzenia w materiały nauczania i pomoce naukowe. Resort w pełni respektuje autonomię, samodzielność i nie

zależność organizacji prowadzących kursy języków obcych w sprawach organizacyjnych i programowych - w ramach określonych ustawą z dnia 15.07. 1961r. "O rozwoju systemu oświaty i wychowania".

7. MOiW do dnia 30 listopada 1981 r. dokona nowelizacji zarządzenia z dnia 19 lipca 1974 r. w sprawie jednolitych programów nauczania na niektórych kursach języków obcych oraz egzaminów państwowych ze znajomości języka.

8. Wytyczne MOiW z dnia 16 maja 1980 r. w sprawie powoływania i prowadzenia centrów nauczania języków obcych nie uzyskiwały rangi zarządzenia, a więc formy obowiązkowej, a są tylko propozycją. Sprawę ewentualnego anulowania tych wytycznych MOiW przedyskutuje z organizatorami kursów i do dnia 30 czerwca 1981r. podejmie odpowiednie decyzje.

9. Do dnia 30 listopada 1981 r. MOiW zorganizuje spotkanie z przedstawicielami NSZZ "Solidarność" w sprawie stanu realizacji postanowień z dnia 10 i 17 kwietnia 1981 r., dotyczących języków obcych.

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1981r.

Komunikat podpisali:

Ze strony MOiW :

Maria Teresa Mazur
Dyr. Dep. Kształc. Ogólnego
/-/ podpis nieczytelny

Ze strony NSZZ
"Solidarność" :

Włodzisław Paszyński
Przewodniczący
delegacji
/-/ podpis nieczytelny

List KZ PRG Łeczna do Premiera.

Urząd Rady Ministrów

Premier Wojciech Jaruzelski

KZ NSZZ "Solidarność" przy Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Łecznej stawia kategorycznie sprzeciw przeciwko wystąpieniu obywatela ministra górnictwa Mieczysława Głanowskiego, które miało miejsce na kopalni "Bogdanka" w dniu 14.04.1981r.

Cytuje wypowiedź pana ministra Głanowskiego w sprawie wolnych sobót : "... jeżeli wam się nie chce pracować w wolne soboty i niedziele to ja sprowadzę sobie górników z Jugosławii..."

Należałoby sprowadzić pana ministra z oboków na ziemię. Górnictwo w PRL nie jest prywatnym folwarkiem pana ministra Głanowskiego. Chcemy przypomnieć panu ministrowi, że obowiązują nas wszystkie Porozumienie Jastrzębskie z dnia 3.09.1980 r. zatwierdzone przez Sejm PRL.

W związku z powyższym prosimy o ustosunkowanie się do treści zawartej w niniejszym piśmie. Załogi budujące Łabęlskie Zagłębie Węglowe są zbulwersowane wypowiedzią pana ministra.

KZ NSZZ "Solidarność" PRG Łeczna
/-/ Jan Andrzejkiwicz
/-/ Stanisław Węglarz

Łeczna, dnia 17.04.81

Zjednoczenie Budownictwa Górniczego do ministra Głanowskiego

W imieniu Zjednoczeniowej Komisji Robotniczej NSZZ "Solidarność" przy ZBG w Katowicach zgłaszamy sprzeciw wobec stosowanych dotychczas praktyk przez Pana Ministra. Dotyczy wynagrodzenia pracowników za pracę w wolne soboty /kierbasa, premia/. Praktyki te uwłaczają godności górników, którzy i tak pracują z oddaniem, na rzecz naszej ojczyzny.

Praktyki stosowane przez Pana Ministra, jako przedstawiciela Rządu, pozostają w jaskrawej sprzeczności z oficjalnie deklarowaną reglamentacją mięsa i artykułów spożywczych. Uważamy, że nie należy dzielić górników na dwie grupy. Jeżeli dajemy jednym, to zadajemy panu pytanie - skąd to się bierze, a jeżeli już jest, to podzielmy te na wszystkich i odwołując się do elementarnych zasad, żądamy pełnej wyczerpującej informacji na ten temat.

Zjednoczeniowa Komisja Robotnicza przy Zjednoczeniu Budownictwa Górniczego NSZZ "Solidarność"

Katowice, dnia 14.04.81

P o r o z u m i e n i e

zawarte dnia 17 kwietnia 1981 r. w Bydgoszczy pomiędzy:
- Komisją działającą w Imieniu Rządu Polskiej Rzeczy -
pospolitej Ludowej

- Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność" w Bydgoszczy i Ogólnopolskim Komitetem Założycielskim NSZZ RI "Solidarność"
- przy udziale przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".

Ogólnopolski Komitet Strajkowy i Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ RI "Solidarność" przyjął do wiadomości oświadczenie Rządu PRL z dnia 16 kwietnia 1981 r.

W nawiązaniu do Oświadczenia Rządu PRL Strony uzgodniły, co następuje:

1. Rząd zwróci się do Sejmu PRL o stworzenie podstaw prawnych dla zarejestrowania NSZZ RI "Solidarność" tak, aby Związek był zarejestrowany do dnia 10 maja 1981r. - zgodnie z postulatem OKS i OKZ - na takich samych zasadach i w takim samym trybie, jakie dotyczą rejestracji pracowniczych związków zawodowych.
 2. Do czasu zarejestrowania Związek będzie rozwijał bez jakichkolwiek przeszkód działalność związkową w ramach porządku prawnego PRL, w ramach Statutu Związku i w oparciu o deklarację OKZ NSZZ RI "Solidarność" z dnia 12.04.1981r., a legalność tych działań nie będzie kwestionowana. Władze państwowe w miarę możliwości udostępnią ogniowom Związkowi lokale i środki techniczne zgodnie z obowiązującymi przepisami.
 3. Rząd zwróci się do Sejmu z wnioskiem o umieszczenie w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych przepisów gwarantujących prawo rolników indywidualnych do tworzenia związków zawodowych na zasadach określonych w tej ustawie.
 4. Rząd podejmie starania o zapewnienie przedstawicielom NSZZ RI "Solidarność" pełnoprawnego udziału w pracach nad ustawą o związkach zawodowych oraz nad ustawami o samorządzie rolniczym.
 5. W kwestii opublikowania w prasie społecznego projektu ustawy o samorządnych organizacjach rolników indywidualnych, opracowanego przez NSZZ RI "Solidarność", Rząd zastępuje się w pełni do ustaleń w tej kwestii Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej d/s Kontroli Przestrzegania Porozumień Społecznych.
 6. Strony oświadczają zgodnie, że porozumienie rzeszowsko-ustrzyckie będzie w pełni i konsekwentnie realizowane. W tym celu zostaną zintensyfikowane kontakty robocze między stroną rządową a komisją NSZZ RI "Solidarność" d/s realizacji tego porozumienia.
 7. W sprawie wyciągnięcia konsekwencji prawnych w stosunku do winnych zejść w Bydgoszczy dnia 19 marca 1981 Strony stwierdzają, że zostało to uregulowane w porozumieniu między Rządem a KKP NSZZ "Solidarność" z dn. a 30 marca 1981 r. Rząd stoi na stanowisku, że w odniesieniu do poszkodowanych członków NSZZ RI "Solidarność" działań przedstawicieli tego Związku w postępowaniu przygotowawczym i sądowym jest zapewniony na tych samych zasadach, jak udział przedstawicieli NSZZ "Solidarność".
 8. W celu zagwarantowania bezpieczeństwa uczestnikom akcji protestacyjnej prowadzonej w siedzibie WK ZSL w Bydgoszczy oraz akcji wspierającej w Inowrocławiu Rząd stwierdza, że wobec uczestników tych akcji protestacyjnych i ich rodzin czy osób wspomagających i ich rodzin nie zostaną wyciągnięte ani w czasie trwania akcji ani po ich zakończeniu żadne konsekwencje natury prawno-karne, administracyjnej lub innej oraz nie będą stosowane jakiegokolwiek szykany z tytułu prowadzenia akcji protestacyjnej. Dotyczy to także członków NSZZ "Solidarność" biorących udział bądź wspierających wyżej wymienione akcje protestacyjne.
 9. Tekst niniejszego porozumienia zostanie podany do publicznej wiadomości w całości między innymi za pośrednictwem prasy, radia i telewizji.
 10. Strony uznają zgodnie, że z chwilą zawarcia niniejszego porozumienia ustały przyczyny, które legły u podstaw protestu rolników w Bydgoszczy i Inowrocławiu oraz w innych regionach kraju. Akcje protestacyjne zostaną zakończone z dniem 17 kwietnia 1981 r.
- W sprawie podjętych strajków okupacyjnych /m.in. w Inowrocławiu/ solidaryzujących się z żądaniami Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego w Bydgoszczy - po uchwaleniu sejmowej z dnia 10 kwietnia br. oraz w czasie trwających się rozmów z Komisją Rządową - Rząd stoi na stanowisku, że jest to oczywiste naruszenie uchwały sejmowej.

Strony są głęboko przekonane, iż zawarte porozumienie służyć będzie stabilizacji społecznej i zgodzie narodowej oraz przyczyni się wydatnie do rozwoju rolnictwa i produkcji żywności w kraju.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1981.

KOMISJA RZADOWA	ZA OGOLNOPOLSKI KOMITET STRAJKOWY	
Przewodniczący	NSZZ RI "Solidarność":	
Komisji Rządowej	M. Bartoszcze	T. Szymańczak
- St. Ciosek	R. Bartoszcze	T. Kwiatkoń
Członkowie Komisji Rządowej:	W. Piwnicki	Cz. Nowosad
A. Kacała	W. Hatka	St. Piotrowski
Zb. Piesiewicz	U. Matuszewski	R. Drozdowicz
L. Skowronek	J. Waźbiński	W. Wójcik
	T. Horodecki	J. Liszewski
	A. Wołowski	A. Ramiszewski
	E. Kowalski	K. Michorda
	K. Dudek	J. Goryński
	St. Mojżeszowicz	K. Matoszewski
	M. Pasturczak	M. Zajac
	P. Bartoszcze	
	ZA OGOLNOPOLSKI KOMITET ZAŁOZYCIELSKI	
	NSZZ RI "Solidarność":	
	J. Kułaj	A. Balasz
	P. Baumgart	St. Janisz
	G. Janowski	W. Obornikowicz
	A. Chałupnik	H. Kazimierski
	J. Slisz	H. Kapsa
	ZA KKP NSZZ "Solidarność":	ZA MKZ NSZZ "Solidarność" Bydgoszcz:
	J. Rulewski	M. Łabentowicz
	St. Wądołowski	St. Lewandowski
	K. Gotowski	

O ś w i a d c z e n i e r z ą d o w e w s p r a w i e r e j e s t r a c j i Z w i ą z k u Z a w o d o w e g o R o l n i k ó w I n d y w i d u a l n y c h

Zgodnie z porozumieniem z dnia 30 marca 1981 akcentującym potrzebę zlikwidowania konfliktu jaki powstał wokół sprawy przesłania się rolników indywidualnych, a także uwzględniając deklarację Komitetu Założycielskiego NSZZ RI złożoną Komisji Nadzwyczajnej Sejmu PRL, w której uznaje się rolę PZPR jako przewodniej siły w budownictwie socjalizmu, jak również rolę ZSL w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, a także partnerski stosunek do organizacji kółek rolniczych, rząd uważa, że droga do rejestracji NSZZ RI została uutorowana. Rząd podejmuje starania:

1. Aby w przygotowywanej ustawie o samorządzie rolniczym i samorządnych organizacjach rolniczych określone zostały podstawy prawne działania związku oraz takie zasady i tryb rejestracji, które dotyczą pracowniczych związków zawodowych;
2. O uwzględnienie powyższego w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych.

Przedstawiciele OKZ NSZZ RI wezmą pełnoprawny udział w pracach nad obydwoma ustawami. Do tego czasu NSZZ RI będzie rozwijał działalność związkową w ramach porządku prawnego PRL.

Przedstawione powyżej stanowisko usuwa zdaniem rządu przyczyny, które legły u podstaw trwającego protestu grupy rolników w Bydgoszczy.

W interesie całego narodu leży w obecnej chwili skoncentrowanie uwagi na rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów gospodarczych i politycznych, o których mówi uchwała Sejmu PRL z dnia 10 kwietnia br.

17.04.81

O ś w i a d c z e n i e N S Z Z R " S o l i d a r n o ś ć W i e j s k a " R e g i o n u T a r n o b r z e s k o - S a n d o m i e r s k i e g o

W związku z deklaracją Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI "Solidarność" złożoną w dn. 7.04.1981 r. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej d/s Przestrzegania Porozumień Społecznych - o celach i charakterze NSZZ RI "Solidarność", NSZZR "Solidarność Wiejska Regionu Tarnobrzeko-Sandomierskiego z siedzibą w Stalowej Wo-

li oświadcza co następuje:

- 1/ związek nasz nie wchodzi w skład NSZZ RI "Solidarność" i jego postanowienia są dla NSZZR "Solidarność Wiejska" nieobowiązujące.
- 2/ na terenie województwa tarnobrzesckiego istnieje jednolity Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników "Solidarność Wiejska" obejmujący zrzeszeniem 3/4 rolników i chłoporobotników.
- 3/ Związek nasz nie widzi potrzeby przystąpienia do jakiegokolwiek związku rolników o innej nazwie, nazwa bowiem Niezależnego Samorządnego Związku Rolników "Solidarność Wiejska" przyjęła się już tak mocno w naszym województwie i całym kraju, że nie podobna jest jej zmienić.
- 4/ statut naszego Związku był przedmiotem rozpraw w sądzie wojewódzkim i w Sądzie Najwyższym i na ostatniej rozprawie rewizyjnej w dniu 10.02.1981 nie został odrzucony, lecz przesłany do załatwienia w trybie administracyjnym do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Sąd Najwyższy orzekł, że obecny stan prawny nie pozwala sądowi zarejestrować związku zawodowego rolników gospodarujących na własnych gospodarstwach i że nie będzie przeszkód do ponownego rozpatrzenia sprawy rejestracji, jeżeli zostaną stworzone podstawy prawne. Urząd Miasta Stołecznego Warszawy wyznaczył termin rozpatrzenia rejestracji Związku, oczywiście jako stowarzyszenia, na dzień 6 kwietnia 1981 ale na wniosek naszego Związku sprawę rejestracji zawieszono. Związek nasz nie mógł się z tym zgodzić, zabiegać będzie bowiem o osobowość prawną związku zawodowego, a nie stowarzyszenia.
- 5/ Związek nasz, NSZZR "Solidarność Wiejska" jest organizacją społeczno-zawodową i typowo apolityczną i nie zamierza składać jakichkolwiek deklaracji o charakterze politycznym lub deklaracji o lojalności wobec organizacji politycznych i innych, jak to uczynił Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ RI "Solidarność" w swym oświadczeniu z dnia 7 kwietnia 1981 r.
- 6/ tajemnicą poliszywna jest powszechnie nieakceptowanie przez chłopów, kształtowanego dotychczas przez PZPR socjalistycznego rolnictwa w Polsce i jakiegokolwiek deklaracje o lojalności wobec takiej polityki, składane przez OKZ NSZZ RI "Solidarność" szkoda niezależnemu związkowemu ruchowi zawodowemu rolników i oczywiście nie posiadają aprobaty rolników.
- 7/ Jednym z argumentów i gwarantów stabilności zapowiedzianych przez PZPR zmian nieakceptowanej powszechnie przez wieś dotychczasowej polityki rolnej, będzie uznanie naturalnego prawa rolników do zrzeszania się w związkach zawodowych wg. własnej woli. Fakt ten niewątpliwie przyczyni się do obopólnego zaufania i wyprowadzenia niebawem rolnictwa polskiego z głębokiego kryzysu.

8/ Sprzecznym z celami związku zawodowego byłoby - jak to zamierza OKZ NSZZ RI "Solidarność" - układać sobie partne rską współpracę i dobre stosunki z Kółkami Rolniczymi. NSZZR "Solidarność Wiejska" stoi na stanowisku, iż związki zawodowe rolników nie mogą układać sobie żadnych stosunków z organizacjami, czy to politycznymi, czy spółdzielczymi, czy też społeczno-gospodarczymi, w tym również z kółkami rolniczymi, wobec których mają bronić interesów swych członków. Kółka rolnicze winny zajmować się usługami mechanicznymi, nie mogą pełnić funkcji związku zawodowego rolników.

9/ Ważną rolę w życiu wsi odegrać może przywrócenie samorządu wiejskiego. Samorządem wiejskim jest ogólne zebranie wiejskie z udziałem sołtysa.

10/ Głównym celem naszego Związku jest obrona praw i interesów rolników, reprezentowanie swych członków wobec władz państwowych oraz innych zrzeszeń i instytucji społecznych. Celem naszego Związku jest również obrona rolników przed przymusową kolektywizacją i pegeeryzacją, a także postawienie gospodarki rodzinnej jako podstawy polskiego rolnictwa, zapewniającego całkowite zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w artykuły żywnościowe.

11/ Związek nasz zrzesza wszystkich rolników polskich o różnych przekonaniach religijnych i politycznych. Przytaczająca większość rolników - członków NSZZR "Solidarność Wiejska" to katolicy i bez przynależności politycznej.

Jesteśmy przekonani i ufamy gorąco, że słuszne dążenia nasza - dążenia rolników polskich, zostaną przez władzę zrozumiane i prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych zostanie jak najrychlej ustanowione.

Za Prezydium NSZZR "Solidarność Wiejska" Regionu Tarnobrzescsko-Sandomierskiego
/-/ przew. Jan Kozłowski

O ś w i a d o z e n i e P r e z y d i u m K K P

Zakres kompetencji Rzecznika Prasowego KKP.

1. Rzecznik Prasowy jest powoływany oraz odwoływany przez KKP.

2. Rzecznik Prasowy KKP utrzymuje z upoważnienia KKP kontakty ze środkami masowego przekazu.
3. Do zadań Rzecznika Prasowego należy przedstawianie środkom masowego przekazu stanowiska Związku we wszelkich sprawach a w szczególności omawianie polityki Związku, planów działania, komentowanie treści uchwał itp., a także przekazywanie informacji o wydarzeniach w ruchu związkowym.
4. Wykonując swe zadania Rzecznik Prasowy zwołuje z własnej inicjatywy, bądź na polecenie KKP konferencje prasowe, wydaje komunikaty, udziela wywiadów itp.
5. Rzecznik Prasowy sprawuje nadzór nad pracą Biura Informacji Prasowej, którego status określa uchwała KKP z dnia 10.04.81.
6. Rzecznik Prasowy czuwa nad realizacją zawartych z Rządem umów o dostępie Związku do środków masowego przekazu.
7. Rzecznik Prasowy bierze udział w posiedzeniach KKP i Prezydium KKP z prawem zabierania głosu, jednakże bez prawa uczestniczenia w głosowaniach.

Gdańsk, 21.04.81

S t a n o w i s k o K K P N S Z Z " S o l i d a r n o ś ć " w / s N S Z Z R z e m i o s ł a " S o l i d a r n o ś ć "

KKP wyraża opinię, że w Ustawie o Związkach Zawodowych winno się znaleźć miejsce dla możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych rzemieślników - jako twórców poważnej części dochodu narodowego. Nadto, prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych przysługujące rzemieślnikom Konwencja 87 MOP. Grupa, która opracowywała tezę do Ustawy o Związkach Zawodowych, nie konsultowała swego stanowiska z najbardziej zainteresowanymi - rzemieślnikami - stąd też niejasne sformułowanie tezy 7 w dokumencie KKP z dnia 10.04.81. W treści Ustawy o Związkach Zawodowych na temat prawa do zrzeszania się rzemieślników należy uwzględnić, że ogromna część rzemieślników musi - z uwagi na strukturę tego zagadnienia - zatrudniać siłę najemną. Czyż można sobie wyobrazić np. kowala, który pracuje w pojedynkę? I tak jest przecież w wielu zawodach rzemieślniczych.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Gdańsku-Wrzeszoku

Gdańsk, dnia 14.04.81

Andrzej Gwiazda
Tadeusz Jedynak

S t a n o w i s k o u c z e s t n i k ó w P r z e d z i a z d o w e g o F o r u m P o r o z u m i e n i a P a r t y j n e g o w T o r u n i u.

Od Mierzeja miesiąc narasta w partii oddolny i spontaniczny ruch mas członkowskich przekonanych o konieczności głębokiej reformy w partii, jako podstawowego warunku likwidacji źródeł powtarzających się kryzysów.

W partii dojrzewa powszechne zrozumienie, iż jedynie zdecydowane działania Przedstawiceli Organizacji Partyjnych mogą stanowić gwarancję trwałego wypracowania nowych stosunków władzy, odpowiadających aspiracjom ludzi pracy.

Przejawem tego jest narastające w całym kraju zjawisko oddolnego twórczego strukturalnego integracji, porozumienia, konsultacji, koordynacji, dyskusji i wymiany informacji. Jest to już szeroki ruch polityczny próbujący przełamać dotychczasowe atomizowanie partii. W tych formach współdziałania członkowie partii odnajdują możliwość nieskrępowanego wyrażania opinii i krytyki jak i skutecznego wpływania na funkcjonowanie mechanizmów życia wewnątrzpartyjnego. Istnienie struktur poziomych jest gwarancją nadawania właściwego sensu zasadzie centralizmu demokratycznego, realizowanej nie w warunkach konspiracji i walki o władzę, lecz w sytuacji gdy ideały socjalizmu są powszechnie zaakceptowane w społeczeństwie, istota tej zasady polegać musi na tym, iż wola większości członków partii, wyrażających aspiracje całego społeczeństwa rozstrzyga o kierunkach i metodach działania partii.

Wielki poziomy w partii to przejaw mobilizacji jej członków w zgodzie z podstawowymi zasadami statutowymi, w poszukiwaniu nowych konkretnych inicjatyw i rozwiązań programowych. Jest to także przejaw nieufności wobec dotychczasowych mechanizmów życia wewnątrzpartyjnego, wykorzystywanych do manipulacji. Jest to także przejaw zniecierpliwienia wobec tempa przygotowań do zjazdów i towarzyszących temu działaniom gremiów kierowniczych w partii - większości instancji, Komitetu Centralnego i nie-demokratycznie powołanej Centralnej Komisji Zjazdowej.

Struktury poziome są przejawem zdecydowanej niezgody mas członków partii na ich przedmiotowe traktowanie przez aparat partyjny i rozbijanie partii między innymi poprzez politykę informacyjną, izolującą wzajemnie nasze środowiska i nasze inicjatywy.

W szeregu regionach i instancjach zjawisko struktur poziomych spotyka przychylnie i gotowość do współpracy ze strony przedstawicieli aparatu. Jednocześnie się w skali kraju stawać ono wyraz ostrzeżenia wobec tych wszystkich sił w partii, które są zainteresowane w osłabianiu tempa odnowy, w hamowaniu wartościowych inicjatyw, w blokowaniu możliwości w dokonaniu zmian w mechanizmach funkcjonowania państwa i partii w społeczeństwie, zgodnie z aspiracjami ludzi pracy.

Przedzjazdowe Forum Porozumienia Partyjnego stanowi nowy szczebel oddolnego zjednoczenia partii. Ta ważna inicjatywa wymaga kontynuacji w kolejnych comiesięcznych spotkaniach Forum w kolejnych środowiskach partyjnych kraju. Dla przygotowania najbliższego spotkania powołuje się zespół roboczy.

Uznając szczególną wagę działalności poziomych form porozumienia, która rozwija się coraz szerzej pomimo prób jej hamowania przez zachowawcze elementy w aparacie, uznajemy za konieczne uczynienie tych struktur stałym elementem praktyki politycznej partii, który powinien zostać uwzględniony w nowym statucie PZPR. Struktury te mogą stanowić i już stanowią wartościowe wsparcie w działalności instancji partyjnych. Stanowią one także wzbogacenie form działania Podstawowych Organizacji Partyjnych i wyrażania ich woli.

Uwzględniając dotychczasowy dorobek w dyskusji w ramach form współdziałania poziomego należy na kolejnym Forum dokonać próby jego syntezy w sprawach: zmian w statucie PZPR, też programowych na IX Zjazd, zasad wyboru władz partyjnych, polityki informacyjnej.

Przedzjazdowe Forum Porozumienia Partyjnego formułuje, na podstawie szerokiej dyskusji następujące oceny dotyczące pracy Centralnej Komisji Zjazdowej i zespołów d/s dyskusji przedzjazdowej powołanych przez instancje partyjne:

- Centralna Komisja Zjazdowa nie jest uważana za w pełni reprezentatywną, przez szeregowych członków partii, ze względu na mechanizm jej powołania,
- powołana jest ocena, iż materiały Centralnej Komisji Zjazdowej nie odzwierciedlają wniosków i opracowań napływających do niej,
- głęboka nieufność budzi powołanie prac i punktatorów w działaniu Centralnej Komisji Zjazdowej w sytuacji gdy w organizacjach partyjnych pojawiły się konkretne i rzeczowe propozycje alternatywnych rozwiązań zasadniczych problemów życia wewnątrzpartyjnego i wyjścia kraju z kryzysu polityczno-gospodarczego,
- brak jest pełnej i wszechstronnej informacji o pracach Centralnej Komisji Zjazdowej w środkach masowego przekazu, jak i szerokiej dyskusji nad jej rezultatami.

W związku z tym Przedzjazdowe Forum Porozumienia Partyjnego zgłasza następujące postulaty:

1. Uważamy, że wszystkie zespoły dyskusji przedzjazdowej powinny działać w ścisłym związku z Podstawowymi Organizacjami Partyjnymi oraz istniejącymi formami poziomego porozumienia w partii w celu przygotowania materiałów na IX Zjazd Nadzwyczajny PZPR reprezentatywnych dla opinii w partii.
2. Apelujemy do podstawowych organizacji partyjnych, aby zobowiązały swoich przedstawicieli uczestniczących w pracach Centralnej Komisji Zjazdowej do konstruktywnej współpracy i wymiany informacji z rzeszami członków partii, których są reprezentantami.
3. Z uwagi na występowanie istotnych rozbieżności między opracowaniami Centralnej Komisji Zjazdowej, a materiałami przygotowanymi oddolnie widzimy bezwzględnie konieczność włączenia do prac przygotowawczych do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR propozycji programowo-organizacyjnych wypracowanych w ramach struktur poziomych, jako propozycji w pełni alternatywnych w stosunku do opracowań Centralnej Komisji Zjazdowej.

Wraz z falą krytyki pod adresem IX Plenum KC oraz postulatów kierowanych do X Plenum KC uczestnicy Forum Stwierdzają swoją zgodność w następujących sprawach:

- X Plenum KC powinno dokonać zmian w swoim składzie, w szczególności pozbawiając członkostwa KC byłych I sekretarzy komitetów wojewódzkich oraz innych towarzyszy, którzy utracili zaufanie w swoich środowiskach. Zwolnione mandaty powinny zostać powierzone zastępcom członków KC reprezentującym klasę robotniczą.

- X Plenum powinno zdecydowanie odrzucić dotychczasową politykę informacyjną polegającą na blokowaniu informacji na temat oddolnych inicjatyw Podstawowych Organizacji Partyjnych i struktur poziomych.

Tymczasowy regulamin wyborczy przyjęty na IX Plenum nadal nie odzwierciedla wniosków sformułowanych przez nasze Podstawowe Organizacje Partyjne. Należy opracować nowy regulamin, który będzie uwzględniał wymóg wieloseśyjskości konferencji sprawozdawczo-wyborczych wszystkich szczebli. Jako zasadę należy przyjąć, że do władz partyjnych wszystkich szczebli oraz na delegatów na konferencje wyższego szczebla mogą kandydować wyłącznie członkowie partii posiadający mandaty na konferencje pierwszego stopnia.

Potwierdzona też musi zostać bezwzględnie obowiązująca zasada tajemnicy wszystkich wyborów.

W sprawach IX Zjazdu uważamy za konieczne, by obradował on w kilku sesjach, z I-szą poświęconą wyborom władz i następnymi dotyczącymi spraw programowych. Kandydaci do władz powinni być znani odpowiednio wcześniej przed Zjazdem. Za najważniejszy dla właściwego przebiegu Zjazdu uważamy w pełni demokratyczny wybór delegatów. Powinni oni zostać wybrani na zasadach demokracji bezpośredniej, na szczeblach najbliższych szeregowym członkom partii, tj. na konferencjach zakładowych, środowiskowych, miejskich, dzielnicowych i gminnych.

Przy wyborach delegatów powinna obowiązywać jednolita dla całej partii norma przedstawicielstwa. Ustalenie ostatecznych zasad wyborczych najwyższych władz w partii i ich organów należy pozostawić delegatom na Zjeździe.

Apelujemy do Podstawowych Organizacji Partyjnych, aby zobowiązały swoich przedstawicieli w Komitecie Centralnym do wystąpienia na X Plenum KC i przedstawienia pełnej informacji o celach i roli poziomych form porozumienia partyjnego.

Uważamy, że X Plenum powinno uchwalić dokument adresowany do bratnich partii komunistycznych i robotniczych, przedstawiający prawdziwy obraz sytuacji w PZPR i państwie. Należy również na X Plenum poinformować partię o dotychczasowych wynikach postępowania wyjaśniającego bądź partyjnego w stosunku do byłych członków kierownictwa partii i państwa i dokonać oceny dotychczasowej działalności CKKP.

Domagamy się szybkiego ujawnienia przebiegu obrad IX Plenum oraz bezpośrednio transmisji w radiu i telewizji obrad X Plenum KC.

Domagamy się również dopuszczenia w charakterze bezpośrednich obserwatorów X Plenum przedstawicieli wszystkich poziomych form porozumienia partyjnego, biorących udział w Forum w Toruniu.

Apelujemy do wszystkich podstawowych organizacji w partii o podjęcie stanu gotowości partyjnej w okresie obrad X Plenum Komitetu Centralnego.

W wyniku dyskusji i wniosków Przedzjazdowego Forum Porozumienia Partyjnego powołanych zostaje 6 zespołów roboczych, mających zadanie przygotowania materiałów na kolejne forum:

- zespół delegatów do udziału w X Plenum KC w charakterze obserwatorów,
- zespół koordynacji kontaktów i przepływu informacji w czasie pogotowia partyjnego i przygotowania kolejnego Forum,
- zespół d/s oceny postępów w rozłożeniu osób winnych obecnego kryzysu polityczno-społecznego i ekonomicznego,
- zespół d/s weryfikacji regulaminu wyborczego władz i delegatów w partii,
- zespół d/s opracowania listów otwartych,
- zespół d/s środków masowego przekazu.

Towarzysze biorący udział w pracach zespołu są zobowiązani do posiadania mandatów środowisk partyjnych, w tym struktur poziomych, które reprezentują.

Bydgoskie Forum Przedzjazdowe,
Zespół Koordynacyjny Forum Myśli Partyjnej, w Białymstoku, Wojewódzka Komisja Przedzjazdowa w Gdańsku, Zespół Środowiskowy d/s Dyskusji Przedzjazdowej w Katowicach, Zespół Partyjny d/s Problematyki IX Zjazdu PZPR Uczelnia Wyższych i Zakładowych Pracy w Łodzi, Zespół Partyjnego Działania w Olsztynie, Zespół Konsultacyjny w Pabianicach, Poznańskie Forum Myśli Politycznej, Szczecińskie Partyjne Forum Dyskusyjne, Zespół Konsultacyjny Organizacji Partyjnych we Wrocławiu, Partyjne Forum Dyskusyjne Odnowa we Wrocławiu, Komisja Konsultacyjno-Porozumieniowa Organizacji Partyjnych w Toruniu.

Komunikat nr 3 Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych

OPSZ przy KKP otrzymał do zaopiniowania projekt Uchwały Rady Ministrów w sprawie szczególnych uprawnień pracowników podejmujących pracę w preferowanych zakładach pracy, w indywidualnych gospodarstwach rolnych oraz po-
dejmujących wykonywanie rzemiosła. Projekt został zaopiniowany wstępnie przez specjalistów. Nie może on jednak być w chwili obecnej zaakceptowany, ponieważ:

1. dotyczy tylko fragmentarycznych rozwiązań, których kierunek jest uwarunkowany generalnymi zmianami struktury zatrudnienia, ograniczeniami produkcji i reformą gospodarstwa,
2. jako sprawa bardzo ważna dla wszystkich członków Związku wymaga szerokiej publicznej dyskusji, której nie można przeprowadzić z dnia na dzień,
3. projekt ten został opracowany w sposób czysto administracyjny, pominięto w nim szereg węzłowych problemów, związanych z ochroną interesów pracowników; są przygotowywane, czy podobno już opracowane, projekty uchwał czy zarządzeń, związanych z tą problematyką, których Związek do zaopiniowania nie otrzymał, np. Zarządzenie o funduszu aktywizacji zawodowej, czy Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad przechodzenia pracowników ministerstw i urzędów centralnych do innej pracy lub na zaopatrzenie emerytalne w związku ze zmniejszaniem stanu zatrudnienia i inne.

W powyższej sprawie Prezydium KKP podało następujące oświadczenie:

W związku z przedstawionymi przez rząd projektami uchwał o podnoszeniu kwalifikacji i preferencjach dla pracowników zmieniających pracę, uważamy, że projekty te dotyczą tylko cząstkowych rozwiązań związanych z generalnymi problemami zmian struktury zatrudnienia, ograniczenia produkcji i reformy gospodarstwa. Problemy te wymagają szerokiej publicznej dyskusji. Nie widzimy możliwości zajęcia przez Związek stanowiska w sprawach szczególnych zanim nie zostaną przedstawione i przedyskutowane kwestie zasadnicze - w tym także związane z groźbą bezrobocia oraz rozwiązaniami chroniącymi pracowników przed tą groźbą.

Konieczne jest:

- przedstawienie przez rząd zamierzeń dotyczących ograniczeń produkcji i zmian struktury zatrudnienia,
- wypowiedzenie się poszczególnych instancji związku - wch w sprawie przesłanych już przez OPSZ projektów uchwał oraz generalnych kwestii ochrony interesów pracowników wobec koniecznych przesunięć personalnych, zorganizowanie publicznej dyskusji z udziałem Związku w wyżej wymienionych kwestiach.

Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność"

W dniu 14 kwietnia br. OPSZ zorganizował wstępną dyskusję nad projektem Uchwały RM w sprawie szczególnych uprawnień pracowników podejmujących pracę w preferowanych zakładach gospodarki. W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele kilku zakładów pracy, OBS Region Mazowsze oraz OBS Region Wielkopolska, pracownicy nauki PAN i instytutów naukowo-badawczych, resortów / Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, Ministerstwa Łączności / Wydziału zatrudnienia i spraw socjalnych oraz pracownicy poradnictwa zawodowego.

A oto w skrócie najważniejsze problemy, które postawiono w toku dyskusji:

- I. Problemy przemieszczenia pracowników są fragmentem, częścią ogólnej koncepcji zatrudnienia, której nie było i nie ma dotychczas. Niezbędne jest określenie generalnych zmian struktury zatrudnienia, niezbędna jest świadomość tego, które z inwestycji będą zatrzymywane, jakie działy, branże, zakłady preferowane. Koncepcja zatrudnienia musi być zgrana z ogólnymi zasadami reformy gospodarstwa, musi być jednocześnie opracowana koncepcja zatrudnienia w sytuacji kryzysowej. Administracja nie może dawać tylko konkretnych dyrektyw - udawać, że nie się nie zmieniło, pracować w dalszym ciągu starymi metodami - podejmując wciąż rozwiązania doraźne, zamiast perspektywicznych. Stąd przedstawienie projektu Uchwały w sprawie uprawnień pracowników w sytuacji gdy:
 - nie wiadomo czy preferowane działy będą mogły wchłonąć przemieszczonych pracowników oraz w sytuacji gdy nie jest jednoznaczne czy niektóre z nich powinny ich wchłaniać /np. rolnictwo nie tyle jest potrzebne zwiększenie zatrudnienia ile ra-

jonalna polityka zapewniająca odpowiednie wyposa-
żenie w niezbędne środki / natomiast równie ważne -
wzrost zatrudnienia w sferze usług,

- brak raportu o stanie, potrzebach i możliwościach poszczególnych dziedzin,
- brak określenia warunków do realizacji takich prze-
mieszczeń /sprawy mieszkaniowe, placowa itp./ które
nie odbywały-by się kosztem pracujących,
- brak rozważania o jaką liczbę osób może tu chodzić?
/szacunki MPPiSS - 600 tys. osób, nie wiadomo jed-
nak jak liczne, czy z przyrostem siły roboczej;
inne szacunki ok. 1 mln./,

jest właściwie załatwianiem sprawy od końca. Stąd w
ogóle trudność dyskusowania spraw szczególnych.
W związku z tym jest także sprawą wątpliwą, czy reali-
zacja Uchwały doprowadziłaby do zamierzonych skutków
- przyspieszenie rozwoju usług i wzrostu produkcji rol-
nej, a zwłaszcza intensyfikacji produkcji żywności -
brak bowiem określonego programu przemieszczeń, kie-
runków, kryteriów, gwarancji prawnych i materialnych.
Projekt wydaje się nie przewidywać żadnych sytuacji
konfliktowych, a także nie dostrzegać istnienia zwią-
zków zawodowych. Podkreślano także, że uchwała 118
jest w ok. 90% nierealizowana.

- II. W drugim nurcie dyskusji podkreślano, że jeśli zosta-
łaby wyrażona zgoda na zaakceptowanie tego typu Uchwa-
ły, to trzeba by w sposób całkowicie jednoznaczny o-
kreślić, że jest to uchwała o charakterze awaryjnym,
doraźnym.

Niedopuszczalne są także wszelkie sformułowania w Uch-
wale mówiące o jakimś typowaniu pracowników do prze-
mieszczeń. Winna tu być stosowana zasada całkowiciej
dobrowolności, oparta na motywacji nie administracyj-
nej, a ekonomicznej czy psychologicznej.

- Przedstawiciele zakładów pracy i OBS zarzucali Mini-
sterstwu Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, że dotychczas
nie ma generalnego projektu koncepcji zatrudnienia, a
tylko prowizoryczne rozwiązania - administracyjne mani-
pulowanie uchwałami cząstkowymi. Przedstawiciele resor-
tu oraz inni / Instytutu pracy, wydziału zatrudnienia /
podkreślali, że nie ma jeszcze planu 5 - letniego. Niektó-
rzy podkreślali, że przemieszczenia mogą dokonywać się
jedyne pod pewną presją.

W innych głosach w dyskusji zwracano uwagę, że dla
Związku najbardziej istotnymi są następujące sprawy:

- a/ określenie praw osób przemieszczanych w taki sposób,
by nie narażać ich na samowolę urzędników wydziałów
zatrudnienia. Niezbędne jest więc określenie kryte-
riów uzasadniających odmowę nie przyjęcia propozycji
pracy / problemem kryteriów zawodów pokrewnych,
dopuszczalnych odległości dojazdów do pracy, kryte-
riów pracy zastępczej itp./ Oznacza to także po-
trzebę dyskusji nad przepisami wykonawczymi, które
w znacznym stopniu mogą przesądzać o realizacji Uch-
wały,
- b/ wyrażano obawy, czy Uchwała nie jest wymierzona prze-
ciwko dwuzawodowości. Podkreślano, że w praktyce zwol-
nienia mogą właśnie szczególnie dotyczyć tej grupy
osób. W związku z tym raz jeszcze sygnalizowano po-
trzebę zagwarantowania pełnej dobrowolności przemie-
szczeń,
- c/ rozważano sprawy niewłaściwej struktury zatrudnienia,
zwłaszcza m.in. problem nadmiernej liczby kierowników
i dyrektorów wszelkich szczebli w stosunku do pra-
cowników efektywnie zatrudnionych,
- d/ dyskutowano nad racjonalnością zaproponowanych w pro-
jektach Uchwały środków, np.:

- czy instrument przechodzenia na emerytury i w jaki
sposób stosowany, np. radykalne obniżenie granicy
wieku emerytalnego, zwłaszcza w administracji?, czy
też przerzucenie środków na dodatki dla matek wy-
chowujących dzieci,
- czy stosować i jak, wykorzystanie takiego środka
jak możliwość okresowego bezpłatnego urlopu pracow-
nika z zapewnieniem mu powrotu do zakładu pracy.
Proponowane także jednoroczne urlopy płatne po 20
latach pracy w szczególnie trudnych warunkach/np.
w przemyśle chemicznym/. Sugerowano także bardziej
elastyczne niż dotychczas korzystanie z niepełnego
wymiaru czasu pracy.

- III. Na odrębne potraktowanie zasługuje ten kierunek dys-
kusji, który wiązał omawianą problematykę z działal-
nością zakładów pracy:

- każdy zakład pracy powinien uzyskać odpowiedź na co go stać przy zapewnieniu rzeczywistej samodzielności. Najważniejszy problem to praca efektywna, a nie pozorna, stąd bardzo ważne: rekwalfikacja pracowników. Trzeba jednak rozważyć w każdym zakładzie potrzeby, warunki, możliwości. Zastanowić się także nad środkami ewentualnego przeciwdziałania zwolnieniu pracowników - ale zapewnić im trzeba pracę użyteczną,
- nie można czekać na wprowadzenie reformy. To może jeszcze trwać bardzo długo, a sprawy przemieszczeń trzeba będzie szybciej rozpocząć. Jednak przy zmianie kwalifikacji należy pracownikowi zapewnić pełne, a nie okrojone wynagrodzenie; inaczej bowiem nie będzie motywacji do rekwalfikacji.
- Robotnicy przechodzący do innej pracy powinni dostawać ten sam zarobek jaki mają dotychczas, bowiem 1/ nie oni zawiniли, że jest tak bałagan w gospodarce,
- 2/ jeśli państwo było stać na to, by dawać im takie wynagrodzenie kiedy wykonywali pracę społecznie bezużyteczną, to tym bardziej powinno stać na to przy przejściu do pracy efektywnej. Dlatego nie dodatek wyrównawczy, a dotychczasowe wynagrodzenie. Propozycja ta wywołała dość ożywioną wymianę zdań. Zwracano uwagę na ewentualną reakcję środowiska do którego przejdzie przekwalifikowany, jeśli ogólny poziom wynagrodzenia w nowym miejscu pracy będzie niższy,
- zwracano uwagę na pominięcie roli Związku, podkreślając, że w takiej Uchwale jest to niedopuszczalne. Atakowane zwłaszcza § 12 /kryteria kwalifikowania do przemieszczeń / sygnalizując, że tu właśnie niezbędna jest rola Związku, ponieważ te sprawy mogą powodować szereg napięć i konfliktów społecznych. Proponowane ewentualne powołanie Komisji Społecznych d/s przemieszczeń, bowiem wyrażano obawy, że sytuacja kryzysowa może się tak pogłębić, że zaistnieje konieczność przemieszczeń, nie tylko na zasadach całkowitej dobrowolności. Wyrażano także obawy, że przy takiej operacji niektórzy z różnych przyczyn nie będą się mogli przekwalifikowywać, a nie są jeszcze w wieku emerytalnym. Wtedy należałoby pomyśleć o różnych rozwiązaniach, np. nie zwalnianie pracowników a ograniczenie czasu pracy i proporcjonalne zmniejszenie wynagrodzeń wszystkim, wprowadzenie produkcji dodatkowej niezbędnej dla rynku i zatrudnienie przy niej pracowników. W przypadku czasowego wstrzymania produkcji zapewnić zasiłek wynoszący przynajmniej tyle ile minimum socjalne. Kryteria przyznawania zasiłków powinny być jak najbardziej jednoznaczne,
- wyrażano obawy, że pracownicy rozwiązywanych jednostek administracji centralnej, zwłaszcza zjednoczeń, będą przesuwani do zakładów pracy, co mogłoby spowodować odsunięcie czy nawet zwalnianie specjalistów bardziej potrzebnych w przedsiębiorstwie oraz wywoływać konflikty czy niezdrowe sytuacje, proponowano, by absolwenci szkół wyższych w związku z bardzo trudną sytuacją na rynku pracy i brakiem miejsca dla kończących szkoły wyższe - podejmowali pracę w produkcji na stanowiskach robotniczych, gdzie mogą być potrzebni i zdobywać pozytywne doświadczenia.

OPSZ uważa, że :

1. przy zaakceptowaniu podstawowej zasady, na którą zwracane przede wszystkim uwagę w dyskusji, a także w opiniach o projekcie Uchwały, a mianowicie : zasady całkowitej dobrowolności przechodzenia do innej pracy, jak również jednoznacznego stwierdzenia doraźnego jej charakteru oraz uwzględnienia w związku z tym szeregu poprawek - będzie można dopuścić do realizacji tej Uchwały. Trzeba jednak zdawać sobie w pełni sprawę z jej częściowego charakteru i określonego celu: ułatwienia przejścia do innej pracy tym, którzy dostrzegają taką potrzebę i korzyść już w obecnej sytuacji,
2. projekt całościowego systemu koniecznych przemieszczeń pracowników lub zwolnień z pracy z zapewnieniem odpowiednich warunków bytowych oraz możliwości rekwalfikacji zawodowej - może być rozpatrzony tylko po uprzednim przedstawieniu przez Rząd i uzgodnieniu z "Solidarnością" pełnego programu zatrudnienia i przemieszczeń pracowników, a także metod pobudzania spontanicznych przemieszczeń tam, gdzie jest to pożądane. Równocześnie nie powinien być rozpatrzony od razu projekt przepisów wykonawczych. Nie wolno traktować rozdzielnie ogólnego programu, aktów normatywnych oraz przepisów wykonawczych, ponieważ dopiero przepisy wykonawcze decydują o

realizacji norm prawnych i od nich w dużym stopniu zależy na ile uda się uniknąć ostrych konfliktów społecznych.

opracowała: Janina Waluk

Przedruk w prasie związkowej C.d.

"SOLIDARNOSĆ" UW O SYTUACJI W KRAJU (z materiałów redakcyjnych "Solidarności")

Na Uniwersytecie Warszawskim powołano do życia Uniwersytecki Zespół Badania Opinii Związkowej. Badania prowadzone przez Zespół mają dotyczyć ważnych zagadnień życia Związku i całego kraju, co pozwoli Komisji Zakładowej podejmować decyzje zgodne z wolą i poglądami członków.

Zespół zainaugurował swą działalność 15 kwietnia w czasie walnego zgromadzenia delegatów uniwersyteckiej organizacji związkowej. Ankieta objęła ponad 250 osób posiadających mandat delegata. Naszym delegatom zadaliśmy pytania dotyczące najważniejszych spraw kraju. W pierwszym rzędzie chcieliśmy ustalić jak dużym zaufaniem badani obdarzają rząd premiera Jaruzelskiego. Okazało się, że łącznie bardzo dużym i dużym zaufaniem obdarza rząd 11,6 % badanych, niewielkim 60 %, a żadnym 23 %.

Badani odnieśli się bardzo krytycznie do uchwały Sejmu z 10 kwietnia br. o powstrzymaniu się od strajku przez okres 2 miesięcy. Za słuszną i raczej słuszną uznano tę uchwałę 19 %, podczas gdy 78 % badanych określiło ją jako raczej niesłuszną bądź niesłuszną. Znacznie wyższy procent respondentów - bo ponad 36 - uznano, że skoro uchwałę podjęto, należy jej bezwzględnie przestrzegać. Jednocześnie 63,5 % stwierdziło, że mogą zaistnieć okoliczności usprawiedliwiające ogłoszenie strajku. Za taką okoliczność większość badanych uważa w pierwszym rzędzie wszelkie próby otwartego ataku na Związek i jego działaczy w stylu "bydgoskim". Badani wspominali tu także o uniemożliwieniu działalności Związku lub zakazie jego działalności i poważnych naruszeniach praworządności. Także bardzo liczni badani uważali, że należy ogłosić strajk w wypadku łamania i naruszania porozumień i umów czy odchodzenia przez rząd od polityki odnowy. Wystąpiły też głosy postulujące ogłoszenie strajku w wypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego i zbrojnej interwencji z zewnątrz. Kilkaosobie osób dopuszczało strajk w wypadku odmowy rejestracji Związku rolników. Wystąpiła też tendencja /szczególnie wśród mężczyzn/ do podkreślenia, że okoliczności usprawiedliwiające strajk powinny mieć charakter jednoznaczny, drażący i ponadlokalny.

Następnym problemem była ocena tzw. porozumienia warszawskiego z 30 marca br. Tylko niewielkie odsetki badanych uznały porozumienie za pełny sukces "Solidarności" / 1,2% / lub pełną jej porażkę / 2,3% /. Za kompromis w zasadzie korzystny dla Związku uważa porozumienie 25% respondentów, a za kompromis zbyt daleko idący, korzystny raczej dla strony rządowej - 20 %. Najwięcej - bo 49 % badanych - stwierdziło, że porozumienie nie jest korzystne dla "Solidarności", lecz że w obecnej sytuacji nie było innego wyjścia.

Próbowaliśmy także określić poglądy naszych delegatów na ogólną strategię działania Związku. Prawie 49% badanych uznało, że walcząc o przemiany w Polsce lepiej nie myśleć o wojskowej interwencji z zewnątrz, gdyż to tylko paraliżuje działanie. Natomiast 51 % respondentów było zdania, że przeciwnie - strategia wprowadzania takich zmian wymaga od nas stałego uwzględniania możliwości interwencji wojskowej.

Jeśli chodzi o sam problem interwencji: za nieuchronną uznano ją zaledwie 1,2 % badanych, za bardzo prawdopodobną 21%, a zupełnie nie wierzy w taką możliwość 54% respondentów. Najliczniej /69% / wyznawano pogląd, że interwencja może nastąpić tylko w wypadku wystąpienia szeregowych okoliczności. Opinie na temat tych okoliczności były bardzo zróżnicowane. Wskazywano m.in. na takie czynniki, jak ewolucja sytuacji w partii i przyszła polityka partii, układy polityczne w krajach sąsiednich, ogólny kształt sytuacji międzynarodowej, a także ewolucja charakteru i stylu działania "Solidarności".

Krzysztof Kłociński
Jacek Tarkowski

Wyrażając zadowolenie z przedrukowania przez AS mego artykułu "O umowie społecznej, odnowie i drogach wyjścia z kryzysu", pragnę dodać, że jestem członkiem "Solidarności" Uniwersytetu Warszawskiego. Cieszę się też, że artykuł mój opublikowała "Solidarność Kortowska" / z której przedrukował go AS/, choć koledy z Olsztyna uczynili to bez mojej wiedzy. Szkoda tylko, że postanowiliśmy przetłumaczyć określenie "cuius regio eius religio" uczynili to niezbyt ściśle /powinno być: "czyja wiara, tego religia"/.

Stanisław Krukowski

NIEZALEZNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO



SOLIDARNOŚĆ

ZIEMI PUŁAWSKIEJ

OSTROŻNIACY I ZAGORZALCY

Podział taki ujawnia się z reguły w każdym ruchu społecznym, zwłaszcza zaś takim, któremu przychodzi działać w warunkach dużego ryzyka. Wynika on w pewnej mierze z różnicy ludzkich temperamentów: wazak i w życiu prywatnym albo zawodowym są tacy, którzy próbują odgadnąć i znać konsekwencje każdego poważnego kroku, zanim go jeszcze postawią, i są tacy, co nie oglądając się na możliwe konsekwencje prędożą do przodu. Podział ten bierze się także stąd, że ludzie rozmaicie oceniają sytuację: jedni działacze mają ekonomiczność do przeceniania siły ruchu, którym kierują, a lekceważenie siły partnerów czy przeciwników, inni na odwrót - wyolbrzymiają groźbę ruchowi niebezpieczeństwo. Gdy ci starsze się ruch powstrzymać przed krokiem, który - jak sądzą - będzie już wejściem na pole zaminowane, tamci z brawurą krok ten czynią i - albo się udeją, albo nie.

Pojawienie się takich dwóch postaw i spieranie się o to, kto ma rację, jest wcale nie nowym zjawiskiem, a już historia ruchu robotniczego obfituje w przykłady. W Białej, w Białymostku, w Bydgoszczy, w Katowicach, w Łodzi, w Warszawie, w Wrocławiu, w Zielonej Górze, w Żyrardowie, w Żywiecu, w wielu innych miastach - zdarzały się podobne sporadyczne przypadki. Nie wystraszają one wyrażnie u zarania ruchu - w czasie letnich strajków i aż do kryzysu rejestracyjnego: wtedy bowiem ruch walczył o samo prawo do życia, niewiele miał do stracenia i było oczywiste, że trzeba być bardzo twardym i zdecydowanym, żeby wywalczyć cokolwiek. A przy tym mamy prawo jako naród szczerzyć się tym, że w dniach tak wielkiego napięcia potrafiliśmy utrzymać siebie i nasz ruch w zdyscyplinowanym łożysku protestu cywilnego, obywatelskiego i że otworzyliśmy nowy rozdział dziejów Polski bez jednego aktu przemocy; był bez jednego krzyku.

Dzisiejsza sytuacja jest już inna. "Solidarność" istnieje, ogromna i dość nieformalna, wyraża potrzeby i marzenia całego zróżnicowanego społeczeństwa i mamy kłopoty z określeniem swego własnego charakteru. Swojego stylu. Wraz z tym problemy strategii i taktyki działania, a więc określenia celów i środków, wysuwają się na plan pierwszy, a spór między ostrożnikami i zagorzalcami ulega zaostrzeniu. Musimy się oświadczyć, że spór ten nie dotyczy, że raczej będzie pulewał, nie siląc się na każdy zakrętek drogi. I w porządku: jest to zjawisko prawidłowe, normalne, które nie musi zagrażać jednemu z kierunków działania związku: cieszymy się, że w nowych warunkach możemy się sprzeczać jasnie, publicznie, jak przystało w demokratycznej organizacji. Nawet jeśli niektóre argumenty będą musiały pozostać w domyśle.

Sądzę tylko, że należy zwrócić uwagę na pewnych reguł, które w sporze tym winniśmy zachować. Skoro zaś sam zaliczam siebie do ostrożników, więc może będę stronniczy, gdy dodam, że moim zdaniem w toku kryzysu bydgoskiego, a zwłaszcza po podpisaniu porozumienia warszawskiego z dnia 30 marca, nasi zagorzalcy reguł tych skrupulatnie nie przestrzegali. Niechaj ich sprawa wiodła, to, że nikt z nas dotąd reguł tych nie ułożył, nie zaproponował i że one żadną dżentelmeńską uwagą nie zostały uznane za obowiązujące.

Proponuję zatem kodeks następujący.

Po pierwsze. Kluczowy jest, niechaj nasze argumenty ścierają się i walczą o lepsze, a wreszcie - jeśli już trzeba - fędajmy ustąpienie z funkcji działaczy, którzy naszym zdaniem wykonują je źle; ale unikajmy przy tym intryg

i dyskretnego organizowania strajków personalnych: bo takim sposobem najbardziej ideowy związek można w pół roku zmienić w żnijewisko.

Po drugie. Nie zakładajmy złej woli ani osobistych pobudek działania tych kolegów, których zdanie różni się od naszego. Oczywiście, że strajki robotnicze, a potem "Solidarność" stworzyły wielu ludzi ogromnie pole sprawienia ich talentów przywódczych i organizacyjnych i że osobiste ambicje muszą tu odgrywać dużą, przeważnie bardzo pozytywną, czasem zapewne szkodliwą rolę. Ale nikt nie szedł do tego ruchu z żądzy władzy, ani dla kariery, ani z oportunizmu. Tu ludzie dają, nie biorą. Krytykujmy wady, błędy i uzurpację, ale ufajmy sobie wzajemnie.

Po trzecie. Zachowajmy powściągliwość w szermowaniu argumentem o obronie demokracji związkowej, gdyż jest to argument obojętny. Przywódcy MKZ-ów, działacze regionalnego i krajowego szczebla zostali wyłonieni przez wielką falę tworzącą się ruch i stąd czekali swój niezaprzezchny mandat; ale dotąd jeszcze żaden nie poddał awanturze i kwalifikacji próbie demokratycznego głosowania związkowców. I nie jest tak, że np. rzecznik prasowy tego czy innego MKZ-u reprezentuje wó ludu, a doradca KKK - jakieś gabinetowe układy. Każdy z nich z całkowitą pewnością reprezentuje tylko swoje własne przekonania. Kto zatem w chwili konfliktu - gdy na przykład ściera się się racje za ratyfikowaniem lub odrzuceniem podpisanego porozumienia - kto w takiej chwili powołuje się na zgłogi, niechaj baczy, czy aby napewno plebiscyt wypadnie po jego myśli.

Po czwarte. Nie zapominajmy ani na chwilę, w jakim wymiarze podejmujemy dziś decyzje. Kolejne kryzysy ostatnich miesięcy pokazały, że zwarcia lokalne z łatwością ogarniają cały kraj. Skoro zaś o kraju mowa, to zaleca się spojrzeć co rano na mapę. Nasza odpowiedzialność na dziś wymiar globalny i historyczny i my jeszcze z naszym skromnym doświadczeniem do tej odpowiedzialności nie dorastamy. Wszyscy. Co więcej, działamy w warunkach niepewności, nie znając bardzo wielu czynników i okoliczności niejawnych. Każdy z nas może się mylić: i ci, którzy mówią, że w walce o słuszną sprawę wykorzystać trzeba każdą sposobność, i ci, którzy w chwili zbyt ryzykownej wola cofnąć się i ustąpić. Chodzi o to jednak, j a k i k o s z t będzie jednej, a jaki drugiej omyłki. Każdy może ryzykować sam, ale człowiek dojrzęły i obarczony rodziną nie puszcza życia i majątku na hazard. "Solidarność" jest obarczona rodziną, która liczy sobie 35 milionów.

Powyższe cztery reguły proponuję Państwu pod rozwagę.

Jerzy Jedlicki

SOLIDARNOŚĆ UNIWERSYTECKA nr 21
Katowice, 10.04.1981 r.

SPÓŁCZNY OBIEG INFORMACJI

Środki masowego przekazu własnością ogólnospołeczną

Porozumienia gdańskie wyraźnie sformułowały zasadę, że środki masowego przekazu powinny służyć wyrażaniu różnorodności poglądów i przekonań wszystkich grup społecznych, to znaczy, że powinny stać się własnością ogólnospołeczną i działać dla dobra społeczeństwa.

Realizacja porozumień w tej kwestii napotyka na olbrzymie opory ze strony władz. Za taką oceną przenawia praktyka informacyjna środków masowego przekazu, opieszałość w przygotowaniu ustawy o cenzurze, systematyczne utrudnianie lub uniemożliwianie naszego związkowi dostępu do radia, telewizji lub prasy.

Z tymi działaniami władz administracyjnych korespondują formułowane przez władze polityczne na użytek wewnątrzpartyjny opinie będące ewidentnym zaprzeczeniem litery i ducha gdańskich porozumień. Najbardziej charakterystyczne w tej kwestii wydają się poglądy Stefana Olszowskiego - sekretarza KC PZPR odpowiedzialnego za funkcjonowanie informacji i propagandy. Wyraził je w przemówieniu z 30 I 1981 r. do aktywu partyjnego w Łodzi, którego tekst zamieścił Dodatek Specjalny do Serwisu Informacyjnego "Solidarność" UM z 16 III 1981 r. Można je streścić w sposób następujący: Środki masowego przekazu są narzędziem sprawowania władzy. Jako takie są własnością partii, która może je udostępnić społeczeństwu, jeśli oceni jego działanie jako konstruktywne lub pozytywne.

Powyższe rozumowanie nie ma w sobie nic oryginalnego. Przyswieszczało ono od samego zarania praktyce informacyjnej władz i uzasadniało stosowanie każdej, nawet najbardziej bezdusznej, godzącej w narodowe interesy polityczne w tej dziedzinie. Służono ono za parawan dla ukrywania wszelkich nieprawości i nieprawidłowości.

SERWIS 26

informacyjny



Owe instrumentalne „kształtowanie informacji” jest...
 jak zakłócaniem jej odbioru...
 jak bezwolną masę...
 Służąc doradczym interesom...
 taka działalność obiektywnie...
 ustroju społecznego...
 organicyzacji niesprawności.

Postulat porozumienia gdańskich...
 masowego przekazu był wyrazem...
 sprawnego systemu obrotu...
 nisizmu zapobiegającego...
 Był on również wyrazem...
 realizacji dóbr...
 tacja jako ich...
 nawiazaną trwałą...
 swoimi masami...

Sam fakt dezinformacji...
 nizmów przystosowanych...
 aspektami manipulowania...
 antagonyzowania...
 które w akcie...
 no-propagandową...
 nym wzmagającym...
 napięcie.

Jak wykazywały wydarzenia...
 działania są sterowane...
 określonego biegu...
 ośrodki władzy...
 w okresie napięć...
 tem była prowokacja...
 bydgoska.

Innym aspektem...
 w ostatnich czasach...
 prowadzonych przez...
 nacji bardziej upiarkowanej...
 ciej na komentarze...
 du” organizują one...
 rencia w naszej...
 wewnętrzne sprawy.

Orzeczono więc...
 naszego społeczeństwa...
 postulat uspołecznienia...
 kazu, to jest...
 jest jedyną...
 wyraźnie w...
 porozumieniu gdańskim.

Zmierza się do...
 realizacji ogólnego...
 uspołecznienia...
 masowego przekazu...
 związek nasz...
 podjętymi...
 szczególne...
 działania, jak:

- walka o dostęp...
 środków masowego...
 przekazu;
- doprowadzenie...
 uchwalenia przez...
 Sejmy ustawy...
 o cenzurze i...
 ustawy o...
 prawie prasowym...
 zgodnych z...
 porozumieniem...
 gdańskim;
- kamanie...
 monopolu...
 informacyjnego...
 przez rozwój...
 biuletynów i...
 innych...
 wydawnictw...
 związkowych...
 oraz...
 organizacji...
 masowych...
 akcji...
 informacyjno-
 -propagandowych...
 gdy...
 istnieje...
 taka...
 konieczność;
- organizacja...
 klubów...
 związkowych...
 z...
 pełnym...
 serwisem...
 prasy...
 oficjalnej...
 związkowej...
 i...
 niezależnej;
- organizacja...
 imprez...
 z...
 z...
 problematyką...
 społecznego...
 obrotu...
 informacji;
- popieranie...
 inicjatyw...
 tzw...
 wydawnictw...
 niezależnych;
- polepszenie...
 jakości...
 serwisu...
 informacyjnego...
 i...
 publicystycznego...
 oficjalnych...
 lokalnych...
 i...
 ogólnokrajowych...
 środków...
 masowego...
 przekazu...
 przez...
 intensyfikację...
 kampanii...
 społecznego...
 nacisku;
- rozwój...
 sieci...
 wazchnicy...
 robotniczych...
 i...
 zagwarantowania...
 wysiłku...
 poziomu...
 wykładów.

Witold Hylawa

artykuł „Partyjny sekretarz” miał się ukazać...
 ostatnim numerze „Faktów”,
 został jednak zdjęty...
 z powodu...
 że...
 składzie...
 w sprawie...
 z...
 był...
 przez...
 Urzęda...
 Kontroli...
 Prasy...
 i...
 Widowsk...
 S. Kosicki.

DEPARTYJNY SEKRETARZ

Toruńskie Zakłady...
 Urzędniczych...
 „Towarów” - 10 marca, godzina 14...
 miodowolnik...
 „profilogram”...
 Rozpoczęła się...
 sekcja...
 całej...
 organizacji...
 którego...
 celem...
 jest...
 m. im...
 wybór...
 delegatów...
 na...
 konferencję...
 miejską...
 Zdarzyłoby...
 się...
 w...
 że...
 jest...
 to...
 jeszcze...
 jedno...
 takie...
 sekcja...
 jakich...
 wiele...
 odbywa...
 się...
 przed...
 II...
 Nadzwyczajnym...
 Zjazdem...
 PZPR...
 A...
 jednak...
 nie...
 jest...
 ono...
 takie...
 jak...
 inne...

Obecny jest...
 bawien...
 Zdzisław...
 Iwanow...
 - w...
 opinii...
 władz...
 partyjnych...
 wykluczony...
 z...
 PZPR...
 Torunia...
 -...
 nadal...
 I...
 sekretarz...
 Komitetu...
 Zakładowego...
 w...
 „Towinorze”.
 Pojechał...
 do...
 Torunia...
 nie...
 w...
 osobistej...
 sprawie...
 Iwanowa...
 ta...
 bowiem...
 została...
 już...
 szczególnie...
 na...
 nas...
 o...
 swoich...
 opisana...
 -...
 zamierzano...
 w...
 sprawie...
 partyjnej...
 tego...
 zakładu...
 nie...
 chce...
 podporządkować...
 się...
 decyzji...
 „góry”.
 Przypomnijmy...
 -...
 decyzja...
 Wojewódzkiej...
 Komisji...
 Kontroli...
 Partyjnej...
 i...
 toruńskiego...
 KW...
 podtrzymaną...
 ostatnio...
 przez...
 Centralną...
 KZP...
 Iwanow...
 został...
 wykluczony...
 z...
 szeregu...
 partyjnych...
 za...
 twierdzenie...
 przedstawionych...
 tak...
 swoich...
 struktur...
 położonych...
 i...
 za...
 występowanie...
 prezydenta...
 Instytucji...
 toruńskiej...
 Zaś...
 jeden...
 z...
 sekretów...
 sformułowanych...
 przez...
 CKKP...
 /...
 gdzie...
 jeszcze...
 o...
 tej...
 decyzji...
 mowa...
 /...
 brzmiał...
 „w...
 się...
 nadal...
 za...
 sekretarza...
 II...
 PZPR...
 organizację...
 sekcji...
 partyjnej...
 itp...
 Z...
 przebiegu...
 sekcji...
 wynika...
 natomiast...
 jedno...
 znaczące...
 nie...
 że...
 uważa...
 się...
 go...
 a...
 to...
 zasadnicza...
 różnica...

...
 „...
 budującego...
 momentem...
 który...
 spowodował...
 iż...
 pragnę...
 wstąpić...
 w...
 szeregi...
 partii...
 jest...
 dowodzący...
 się...
 w...
 naszej...
 toruńskojęzycznej...
 organizacji...
 ruchu...
 odnowy...
 i...
 sekretarza...
 II...
 Zakładowego...
 w...
 „Towinorze”...
 -...
 to...
 słowa...
 z...
 deklaracji...
 wstępującego...
 do...
 PZPR...
 -...
 jed...
 na...
 z...
 dnia...
 podobnie...
 brzmiał...
 motywacji...
 „jakie...
 przeszytano...
 na...
 początku...
 sekcji...
 „jak...
 że...
 tego...
 dnia...
 rozmawiano...
 dwa...
 w...
 w...
 ludzi...
 gar...
 nacjonalistów...
 do...
 partii...
 Napisano...
 że...
 wtedy...
 robotnik...
 urodzony...
 w...
 1961...
 roku...
 w...
 Toruniu...
 syn...
 robotnika...
 także...
 pracującego...
 w...
 „Towinorze”.
 Wyjaśnia...
 ona...
 w...
 pewnym...
 stopniu...
 przyczyn...
 „oporu”...
 towinorowców...
 „tak...
 jak...
 pewnym...
 usamodzieleniem...
 może...
 być...
 także...
 hasło...
 które...
 wisiało...
 nad...
 presecyjnym...
 sekcjami...
 „Partia...
 musi...
 tak...
 reagować...
 żeby...
 słuchać...
 i...
 tak...
 słuchać...
 żeby...
 reagować”.
 Ale...
 nie...
 uprzedzają...
 fakty...

DECYZJE KOMISJI KONTROLI

partyjnej...
 Iwanow...
 i...
 jego...
 kolegi...
 uważają...
 za...
 krzywdzące...
 w...
 postępowaniu...
 WKKP...
 widzą...
 oni...
 ponadto...
 szereg...
 uchyleń...
 formalnych...
 W...
 przypadku...
 CKKP...
 podstawowe...
 wątpliwości...
 budzi...
 skład...
 zespołu...
 orzekającego...
 -...
 musiało...
 ci...
 wiadomości...
 towinorowców...
 nie...
 mogli...
 bez...
 straszenie...
 orzeczeń...
 sprawy...
 Iwanowa...
 A...
 także...
 wiadomości...
 ponad...
 6000...
 członków...
 organizacji...
 partyjnej...
 w...
 Torunia...
 w...
 skład...
 Komisji...
 Konsultacyjno-Porozumiewawczej...
 Organizacji...
 Partyjnych...
 Torunia.

Decyzja...
 WKKP...
 została...
 przekazana...
 do...
 „Towinora”...
 teleksen...
 W...
 składzie...
 zarządzonego...
 nadzwyczajnej...
 -...
 proszę...
 przedstawicieli...
 komisji...
 o...
 przyjazd...
 do...
 Torunia...
 i...
 usamodzielenia...
 decyzji...
 na...
 sekcji...
 członków...
 partii...
 chciano...
 bowiem...
 zajęć...
 w...
 tej...
 sprawie...
 jasne...
 stanowisko...
 Podczas...
 rozmów...
 sekretarzy...
 II...
 w...
 Warszawie...
 dano...
 im...
 jednoznacznie...
 do...
 zrozumienia...
 że...
 wybór...
 delegatów...
 na...
 miejską...
 konferencję...
 i...
 sprawę...
 Iwanowa...
 trzeba...
 rozstrzygnąć...
 nie...
 można...
 bowiem...
 tego...
 rozpatrywać...
 na...
 jednym...
 sekcji...
 Rozważano...
 ponadto...
 że...
 decyzja...
 WKKP...
 jest...
 o...
 stateczna...
 i...
 że...
 nie...
 ma...
 żadnych...
 wątpliwości...
 co...
 do...
 usamodzielenia...
 sekcji...
 partyjnej...
 Torunia...
 Wobec...
 takiego...
 stanowiska...
 nieobecność...
 przedstawicieli...
 WKKP...
 nie...
 ma...
 żadnego...
 znaczenia...
 ale...
 masowo...
 to...
 publicznie...
 chowanie...
 głowy...
 w...
 piastek...
 Rozważano...
 również...
 nieobecność...
 towarzyszy...
 z...
 IV...
 którzy...
 ze...
 względu...
 na...
 niety...
 powość...
 -...
 w...
 tym...
 sekcji...
 podjąć...
 także...
 uczestniczyć.

Wobec...
 takiego...
 stanowiska...
 nieobecność...
 przedstawicieli...
 WKKP...
 nie...
 ma...
 żadnego...
 znaczenia...
 ale...
 masowo...
 to...
 publicznie...
 chowanie...
 głowy...
 w...
 piastek...
 Rozważano...
 również...
 nieobecność...
 towarzyszy...
 z...
 IV...
 którzy...
 ze...
 względu...
 na...
 niety...
 powość...
 -...
 w...
 tym...
 sekcji...
 podjąć...
 także...
 uczestniczyć.

przedstawiciele władz partyjnych tego typu inicjatywy jak powołanie KKP - dla nich jest to coś w rodzaju nieprzewidzianej sta- "instancji" skupiającej sekretarzy, niemal - gabinet cieni, podczas gdy dotychczasowych mas szkodliwych jest to - wynikająca z potrzeby istnienia autentycznego życia politycznego także na samym dole - przesyconym umożliwiającą p o s i o b e w i e j s y d y s k u s y j n e. Nie zamieszają komitetów miejskiego i wojewódzkiego, i nie przeciwko nim - co także próbuje się zasugerować niesorientowanej opinii w kraju. Po prostu członkowie partii chcą ze sobą rozmawiać b e s p o d r e d n i o i w p r o s t y wymieniać informacje, bez niczyjego pośrednictwa. I to jest jedyna, ale także istotna, przyczyna powstania KKP w Toruniu, a także podobnych "ciach" w innych miastach. Podkreślał to bardzo mocno w swoim wystąpieniu na zebraniu Zbigniew Iwanow, mówiąc że występują przeciwko k o n k r e t n y m towarzyszą z instancji, którzy zdaniem towarzyszy nie zdali w ostatnim okresie politycznego egzaminu, czego nie wolno utożsamiać z atakiem na strukturę partii.

Niesamozojność realiów ujawniła się także w kreowaniu przez CKKP Iwanowa na przewodniczącym Komisji Konsultacyjno-Porozumiewawczej, podczas gdy w rzeczywistości nie w "Towimorze" rozdziała się ta inicjatywa, zaś sam "oskarżony" nawet nie jest członkiem prezydium KKP. Ponadto przew opinia o decyzji CKKP - publiczne wystąpienie Iwanowa były najczęściej wrażliwe nie tylko jego prywatnej opinii, ich treść bowiem była na ogół konsultowana z kolegami z Komitetu Zakładowego.

Centralna Komisja Kontroli Partyjnej nie analizowała mojego odwołania, w decyzji bowiem nie się nie mówi o regulaminowych uchybieniach WKKP i o zasadności jej zarzutów, jest natomiast analiza mojej działalności po wyruszeniu mnie z partii. Cayni mi się wielokrotnie zarzut, że łamię statut PZPR, nie podając ani razu, o jakie punkty tego statutu chodzi...

W Warszawie zrobiono mi dwiema egzamin. Członkowie składu orzekającego CKKP zadawali mi różne pytania - na przykład dotyczące mojego rozumienia dyscypliny partyjnej. Pytali na przykład, co bym zrobił jako radny, gdyby na sesji MRN stanęła sprawa co budować: szkołę czy dom kultury, a plenum KM podjęłoby już wcześniej decyzję w tej sprawie. Odpowiedziałem, że głosowałbym zgodnie z potrzebami m o i c h w y b o r ó w /podkr. - M.B./, bo komitet moim zdaniem nie powinien podejmować takich decyzji. Odpowiedź ta bardzo nie podobała się pytającym...

BEZPARTYJNY DELEGAT

- Towarzysze! Wybór bezpartyjnego delegata na konferencję miejską może ewentualnie pociągnąć za sobą konsekwencje dla całej naszej organizacji partyjnej. Punkt 19 statutu wyraźnie mówi, że "Organizacja partyjna, której działalność jest sprzeczna z linią polityczną i normami statutu partii - może być rozwiązana na podstawie decyzji egzekutywy KM w porozumieniu z egzekutywą KW". Miercie się więc z rozwiązaniem!

- Podtrzymujemy nasze poprzednie decyzje. Opinia CKKP mnie nie przekonuje. Uważam, tak jak i przedtem, że Zbyszek jest nadal naszym sekretarzem. Jak się nas słucha dowodzi ogłoszoną niedawno ordynacją wyborczą. Tyle dyskutowaliśmy, tyle zgłosiliśmy wniosków, a serwuje się nam ordynację wsteczną i niedemokratyczną, która umożliwia mowu "wchodzenie z klucza" do władz przedstawicielom partyjnej klasy rządzącej. Przy takiej ordynacji Zjazd niczego nie zmienia.

- Co my, szeregowi członkowie partii stracimy, jak nas rozwiążą? Przecież i tak nie mamy nic do powiedzenia. Zyskamy spokój, bo nie będziemy się tak denerwować. Kobyliński w ostatnim numerze "Polityki" narysował worki z grochem do rzućania o ścianę. To postawmy takie worki na naszych zebraniach i rzucajmy grochem o ścianę. I nie denerwujmy się.

- Iwanow zaczął, ale teraz już są ludzie, którzy wogóle go z powodzeniem zastąpić. Jest naszym sekretarzem nie dlatego, że nie ma nikogo na jego miejsce. Teraz to już nie jest sprawa Zbyszka - to już jest sprawa nas wszystkich, naszej całej organizacji.

Przy takim stanowisku członków partii z towiorowskiej organizacji nie działają wyniki dwu głosowań. W pierwszym - mającym dać odpowiedź, czy Iwanow jest nadal członkiem partii i czy może być wybrany na miejską konferencję - "tak" stwierdziło 125 towarzyszy, "nie" - 11, zaś cztery osoby wstrzymały się od głosu. Liczby te wskazują dobitnie, że czas Iwanow przeszedł być tylko osobistą sprawą jednego członka partii. W drugich wyborach, na delegatów, bezpartyjny Zbigniew Iwanow otrzymał największą ilość głosów, ponad sto.

Można oczywiście założyć, że - przemyślana i podjęta w pełni świadomości konsekwencji - decyzja ponad stu członków partii jest mylna i że rację za kilka osób z Wojewódzkiej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, a także z torunskiego KM. Można też oczywiście założyć, że pracownicy przemysłu nie wiedzą co czynią, bo manipulują ich opiniami naukowcy z UME, i nawoływać - jak na wojewódzkiej naradzie aktyw partyjny w dniu 17 lutego - by przedstawiciele Uniwersytetu nie przemawiali w imieniu robotników. Można, tylko że te założenia nie zmieniają towarzyskiej decyzji. Nie jestem Temidą z wagą i nie podejmuję się bezstronnie wyważyć racji obu stron. Ale nic nie dzieje się bez przyczyny - jeśli w zakładzie nie przyjmują się do wiadomości wykluczenia z partii Iwanowa i jeśli w uchwale zebrania mówi się wyraźnie, że następne odwołanie, tym razem do prezydium CKKP, zgłosi nie oobiście sam zainteresowany, ale cała organizacja, to przecież towarzyszy wiedzą co czynią. W Toruniu rozdział się po prostu, tak to trzeba nazwać

KONFLIKT

poniędy KM i ponad 30 organizacjami partyjnymi, w większości z dutech zakładów pracy. Wie wiem jak to się zaczęło, ale dzisiaj obie strony /tak, stęstęty, strony/ osadzają się nawzajem o różne machinacje. Aparat partyjny z instancji - o chęci... nieomal polewanie na czarownicę, zakusy na władzę. Członkowie partii - o... chęć uciśnienia za wszelką cenę aktywnych działaczy

z KKP, nielioszenie się z głosami "deków". Sprawa Iwanowa tylko dołała oliwy do ognia.

Mówiono mi w Toruniu, że partyjne władze reagują na propozycje zgłaszane przez Komisję Konsultacyjno-Porozumiewawczą oszaleł nieomal histerycznie. Na pewno sporo jest w tym prawdy, ośego ewidentnym dowodem było kilkakrotne "wychodzenie w nów" i sekretarza KM PZPR w Toruniu - Ryszarda Szmidta na zebraniu w "Towimorze". A przecież władzy, gdy znalazł się w sytuacji odmiennej od tej "uświęconej trybem", nie wolno się zachowywać jak rozpięszczony jedynek, gdy mu się na coś nie powala.

Robotnicy z "Towimorze", a z innych organizac partyjnych wchodzących w skład KKP też, chcą jedynie, by odnowa smaczyła po prostu to co zamasy - odnowę. Komitet Centralny dał im prawo domagania się wyborów - przed zjazdem - do instancji miejskiej i wojewódzkiej, i oni tego się właśnie domagają. Co wcale nie oznacza, że ich zamierzeniem jest całkowita zmiana składu obu komitetów. Szkoda, że nieobecni przedstawiciele torunskiego KM nie słyszeli wielkich braw, jakie towarzyszyły informacji, że i sekretarz KM PZPR w Szczecinie zgodził się kandydować w swojej macierzystej organizacji w stosni, na zebraniu wybierającym delegatów na miejską konferencję. I że otrzymał tam n a j w i e k s z ą ilość głosów. Z równą umianem mówiono - już w kuluarach - o podobnych wyborach w Gdańsku.

Robotnicy chcą też, by ich słuchano, traktując ich po prostu jako najważniejszy podmiot partii. Z tym też nie jest w Toruniu najlepiej. Przykładem niech będzie sprawa takwanego klucza wyborczego delegatów na konferencję miejską. Na plenum KM postanowiono, że jeden delegat przypadnie będzie na 60 członków partii danej organizacji. Ale jednocześnie postanowiono, że każda PGP będzie miała swego reprezentanta na tej konferencji. W efekcie srownano w prawach komórkę małą, liczącą na przykład 5 osób i 60-osobową. Przeciwko temu zaprotestowali towimorowcy, nie tylko zresztą oni, ale nie uprzedzając faktów. Zapytany o decyzję swego plenum sekretarz KM zaczął od stwierdzenia, że straszny jest ten brak zaufania wszystkim do wszystkich. Zaś przyczyną decyzji jest sądanie wielu organizacji, by wreszcie mieć swoich przedstawicieli na konferencji. Na to mu odpowiedziano, że nikt przeciwko temu nie protestuje, chodzi tylko o proporcjonalny podział głosów - demokratycznie więc będzie, jeśli jeden delegat przypadnie będzie na 20 członków partii. I takiego wyboru dokonano w "Towimorze", stwierdzając jednocześnie, że podporządkują się oczywiście, jeśli większość organizacji partyjnych Torunia zdecyduje inaczej.

Co wy na to, towarzyszu Szmid? - zapytano z sali. Co ja, towarzysze, tak zdecydowało plenum - brzmiał odpowiedź. Ale czy przekazać nasze uwagi w KM? - pytano dalej. Towarzysze, przecież jest instrukcja KC mówiąca o maksymalnej ilości delegatów - polemizował sekretarz.

To ja trzeba zmienić, jeśli tydzie żąda innych rozwiązań - wołano dalej. Wiedcie - sekretarz - zbyt wielka ilość ludzi, to trudności organizacyjne... A forum radzieckich komunistów - znówu sala - liczyło kilka tysięcy osób. I jakoś sobie poradzi.

Wreszcie sekretarz Szmid użył ostatniego argumentu. - Przecież decyzja plenum KM zapadła miesiąc temu. Czemu od razu nie protestowaliście. A teraz mamy zmieniać zasady "klucza" dla kilku organizacji?

Na to wstawali po kolei sekretarze kilku zakładowych organizacji partyjnych, obecni na zebraniu w "Towimorze", pytając prawie tak samo: - Czy paniętaście towarzyszu Szmid! jak protestowaliście? I większość z nas była za propozycją 1:20!

I jak tu nie wierzyć głoszom, nawet jeśli są "kanciaste" i ostre, wynikające być może z pewnego zacietrzewienia, że w Toruniu postulaty szeregowych członków partii nie są brane pod uwagę. W każdym razie istniejący konflikt doprowadził do ogólnego politycznego - zrodził autentyczną wiarę pomiędzy rozproszonymi organizacjami. Zaś tak zwana "zaraza" toruniska zaczyna być traktowana poza samym Toruniem nieco inaczej niż dotychczas, czego dowodem jest zaproszenie do Warszawy nie tylko przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Zjazdowych, ale także i 10 takich jak KKP tak zwanych struktur pozimych.

Na zakończenie zebrania poproszono sekretarza KM o ustosunkowanie się do pałających pod adresem instancji zarzutów.

Nie bardzo wien o czym mówicie, towarzysze - brzmiała odpowiedź, chociaż zarzuty rzeczywiście były.

Chęcy znać wasze zdanie! Odpowiedzie się wreszcie, towarzyszu Szmid po stronie robotników! No to przynajmniej powiedzcie, co sądzicie o sprawie Iwanowa? Nie jestem prawnikiem - odpowiedział sekretarz. - Statut znam tak samo jak wy. I nie wdaję się w szczegółowe analizy, czy WKKP uchybiła procedurze czy nie. Chętnie porównałam Iwanowa w kategoriach moralnych. Czy to, co robi, służy partii czy jej szkodzi. I twierdząc, że Zbigniew Iwanow służy partii, ale w większym stopniu jej szkodzi...

Czy w świetle tej enigmatycznej odpowiedzi może dziwić prośba organizacji partyjnych w "Elanie" i "Merinetexie", skierowana do Komitetu Uczelnianego na KM, by powołał komisję ekspertów, która gruntownie zbada decyzje WKKP i CKKP w sprawie Zbyszka Iwanowa? Czy jest to brak zaufania? Oczywiście! Ale i obrona, skoro nas znamo, że to już nie jest "sprawa Zbyszka", ale całej partii w Toruniu, przecież inaczej niż zwykle w takich przypadkach. I nie może dziwić przewidzenie towimorowców, że władze partyjne zdecydują się na rozwiązanie ich

organizacji. Ja jednak mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. I że niebawem zniknie konflikt, bo istniejąca w Toruniu wstąpiła nieufność niczemu nie służy. Czy naprawdę tak trudno zrozumieć, że srodzony przez powstanie Komisji Konsultacyjno-Porozumiewawczej ogromny potencjał twórczy jest wspaniałą szansą dla partii, która trzeba wykorzystać dla dobra całego kraju. I czy naprawdę tak trudno zrozumieć, że partie ma ważniejsze sprawy do załatwienia niż podejmowanie decyzji, czy na jakimś osiedlu ma powstać szkoła czy dom kultury?

MARCELI ZACIARZEKI

PS. Już po napisaniu tego artykułu odbyło się Plenum KW w Toruniu. Uchwala Plenum Komisja Konsultacyjno-Porozumiewawcza ma działać w ramach Komitetu Miejskiego PZPR.

Nr 24-25



GONIEC MAŁOPOLSKI

WYDAJE SEKCJA INFORMACJI PRZY MKZ MAŁOPOLSKA, NIEZŁ "SOLIDARNOŚĆ"

ŚRODA

8-15 kwiecień 1981r

KRAKÓW

T. Schoen

Ankieta

Po podpisaniu porozumienia w Warszawie i po przedstawieniu go w TV, w naszym Związku zawrzało. Wielu działaczom wydawało się, że po strajku ostrzegawczym, który był totalnym zwycięstwem "Solidarności" i po kompromitacji Partii na plenum realizacja wszystkich postulatów nie będzie nastrożać trudności. Tak się nie stało. Zapoczątkowało to szereg dyskusji i sporów na wszystkich szczeblach Związku. W dyskusjach często powoływano się na to "co myślą masy związkowe". Żeby sprawdzić, co naprawdę uważają członkowie naszego Związku około godz. 4 nad ranem powstał pomysł ankiety. Ankieta ta, wbrew temu, czego obawiało się wielu respondentów nie miała na celu stać się podstawą do podjęcia odpowiednich decyzji, miała ona zorientować w nastrojach, świadomości, stopniu radykalizmu większości członków "Solidarności", i jako tego typu wiedza pomocnicza miała służyć decydującym. Chodziło o to, aby decyzje nie były oderwane od postawienia tych, w imieniu których są podejmowane. Wydaje się bardzo ważne, żebyśmy wszyscy wiedzieli wzajemnie o naszych reakcjach i nastawieniach. Z tego względu próby takie jak ta będziemy powtarzać.

W związku z emocjami i pośpiechem nie udało się uniknąć wielu błędów typu: nieprecyzyjne określenie możliwości odpowiedzi, pytania, które używają emocjonalnych zwrotów, odwołujące się do pewnych utartych stereotypów / np. popularne po Sierpniu "zwycięstwo obu stron" /. Dalszą niedoskonałością ankiety jest fakt, że materiał został zebrany na przypadkowej próbie. Był on zbierany różnymi sposobami: poprzez głosowanie, poprzez tzw. audytoryjne wypełnianie ankiety oraz indywidualne odpowiedzi na pytania. Ankietę wypełniły następujące pionki kolportażowe / i to też po części /: 1, zakłady pionu Krakowskiej Fabryki Kabli, 2, Zakł. Pionu WSK, 3, Zakł. pionu AGH, 4, Zakł. pionu Przeds. Geofizyki i Górnictwa Naftowego, 5, Zakł. pionu Okr. Przeds. Geodezyjne-Kartograf., 6, Zakł. pionu MPK, 7, Zakł. pionu PK, 8 Zakł. pionu Montin, 9, Zakł. pionu Mera-kwap, 10, Zakł. pionu Wistula. Ogółem w Krakowie ankietowano 27221 osób. Szkoda, że w ankiecie nie wziął udziału największy zakład Krakowa - HIL.

Wyniki podajemy w kolejności: Kraków, Skawina Nowy Targ, Myślenice.

Co myślisz o przeprowadzonych rozmowach?

a/ są zwycięstwem "Solidarności" 12%	30%	20%	6%
b/ są zwycięstwem strony rządowej 0%	1%	12%	14%
c/ są zwycięstwem obu stron 76%	65%	57%	76%
d/ są przegraną obu stron 4%	4%	10%	4%
Co myślisz o zawartym porozumieniu?			
a/ spełniło twoje oczekiwania 53%	59%	37%	45%
b/ nie spełniło twoich oczekiwań 43%	38%	62%	54%
c/ pozostaje dalej niż się spodziewałeś 4%	2%	1%	1%
Czy uważasz, że Solidarność wynegocjowała			
a/ wszystko na co rząd mógł się zgodzić 30%	54%	14%	15%
b/ nie wszystko na co..... 69%	45%	83%	84%
c/ więcej niż to na co rząd.... 2%	1%	3%	1%
Czy uważasz, że zawarte porozumienie			
a/ naraża nas na interwencję 8%	1%	16%	9%
b/ jest wszystkim co można uzyskać bez interwencji 51%	69%	35%	41%
c/ mogło pójść dalej, bez ryzyka interwencji 41%	30%	55%	50%
Czy ty na miejscu Wałęsy			
a/ podpisałbyś porozumienie 96%	97%	76%	97%
b/ rozpocząłbyś strajk generalny 4%	3%	24%	3%
Jaką drogę powinna teraz obrać "Solidarność"?			
a/ wyłącznie negocjować 36%	60%	31%	44%
b/ negocjować z utrzymaniem gotowości strajkowej 58%	37%	49%	54%
c/ negocjować i przeprowadzić ograniczony strajk 4%	3%	11%	1%
d/ negocjować i proklamować strajk generalny 2%	0%	9%	1%

Przy interpretacji tych wyników należy pamiętać, że ankieta przeprowadzona była w momencie największej ulgi po długotrwałym napięciu, co więcej wiele osób było przekonanych, że od jej wyników uzależniona będzie decyzja strajku.

Obserwując reakcje na tę ankietę można stwierdzić dużą obawę przed ewentualną manipulacją. Wiele głosów sugerowało, że ankieta jest rzucona tendycyjnie i ukierunkowana tak, żeby otrzymać zamierzony wynik. Obawiano się szczególnie, że na ona na celu obniżyć autorytet Lecha Wałęsy. Mówi się, że wyniki rozwiązują problem jednoznacznie. Należy równocześnie stwierdzić, że nie odrzucamy takiej możliwości - że decyzje podjęte przez Wałęsę mogą być traktowane przez wielu jako błędne.

Jednym z najbardziej zaskakujących rezultatów był fakt, że rozkady odpowiedzi na dane pytania w poszczególnych środowiskach, były niemalże identyczne. Oznacza to, nie tyle jednorodność i zgodność /choć w niektórych kwestiach napewno tak jest/ ile, że w poszczególnych środowiskach jest taka sama ilość osób myślących podobnie /np w AGH IMPK jest taki sam procent chcących strajk zakończyć i taki sam procent chcących dalej strajkować/. Tak więc specyfika środowiska nie różnicuje w żaden sposób poglądów na poruszane w ankiecie problemy.

Analiza wyników odpowiedzi na pytania nr 2,3, wskazuje, że porozumienie jest oceniane różnorodnie, w znacznej części krytycznie. Jednocześnie odpowiedzi na pytania 5 i 6 wskazują na to, że prawie wszyscy są za tym, żeby po podpisaniu porozumienia nie strajkować, ale równocześnie nie rezygnować z dalszej presji /gotowość strajkowa / w celu wynegocjowania wszystkich postulatów "Solidarności".

Odpowiedzi na pytanie 2 wskazują nie tylko jak jest oceniane porozumienie, ale również określają poziom oczekiwań ankietowanych w tej konkretnej sytuacji.

Pytanie 4 bada nie tyle możliwość interwencji ile jest wskaźnikiem w jakim stopniu ludzie obawiają się tej możliwości.

Niestety z tej ankiety nie dowiadujemy się gdzie członkowie Związku postawiliby granicę żądań możliwych do osiągnięcia bez interwencji. Wiemy tylko, że skoło połowa ankietowanych uważa, że porozumienie zbliża się do tej granicy.

Chcieliśmy bardzo podziękować wszystkim uczestnikom za sprawne przeprowadzenie ankiety. Uważamy, że ta próba udała się w pełni, przynajmniej pod jednym względem - szybkości przeprowadzenia sondażu. W 12 godz. po wypuszczeniu ankiety mieliśmy już obliczone wyniki. Na to nie może pozwolić sobie obecnie żaden instytut badawczy. Wymagało to zaangażowania i ofiarności wielu działaczy. Dziękujemy również tym, którzy oprócz wyników nadesłali nam krytyczne uwagi.

oprac. Tomasz Schoen

niezależność

Pismo Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego SOLIDARNOŚĆ - region MAZOWSZE

Nr 29

17.04.81

Problemy reglamentacji

ROZMOWA Z PRZYSZTOFEM HACEMAJEREM
EKSPERTEM OPSZ I OBP

P: Nasze doświadczenia z kartkami ciągną się od 1976 r., kiedy to wprowadzono kartki na celownictwo i zapowiedziane dalsze rozszerzenie reglamentacji. Jak oceniam dotychczasowe funkcjonowanie tego systemu i jak go widzieli w przyszłości?

O: Na podstawie doświadczeń z cukrem można powiedzieć, że kartki sprawdzają się jeśli jest wystarczająca rezerwa reglamentowanego towaru. Gdy rezerwy tej nie ma - system przestaje funkcjonować. Działanie tego systemu zależy też od stopnia jego skomplikowania. W przypadku cukru - był on stosunkowo prosty, dlatego też w sytuacji gdy kartki miały pokrycie w towarze społeczeństwo nie odczuwało go w sposób dotkliwy. Pierwsze doświadczenia z kartkami na mięso są wyraźnie złe. Przez pierwszy okres ludzie nie chcieli kupować gatunków mięsa, które były w sprzedaży. Sklepy musiały więc zwracać mięso - b. często zepsute. Przyczyną tego jest stopień skomplikowania systemu reglamentacji mięsa i niewystarczająca ilość gatunków wysokiej jakości.

P: A więc już same założenia były niewłaściwe?

O: Tak, bowiem w ramach wymienionych na kartkach grup sprzedawane są bardzo różne gatunki mięsa. "Solidarność" w trakcie rozmów z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego domagała się wyłączenia

z tej grupy gatunkowej łopatkę, karkówki itp. - przewidując sytuację, która nastąpi. Kolejki są obecnie dlatego, że ludzie czekają na lepsze dostawy. Sądzę, że system ilościowo-asortymentowy, bardzo zróżnicowany jeśli chodzi o wysokość przydziału dla różnych grup społecznych, może się załamać. Jest on zbyt skomplikowany - zarówno dla kupującego, dla handlu, dla całego aparatu biurokratycznego. Wydaje się, że zbliżenie się do systemu dwartościowego ułczyłoby sytuację. Można należał przyznać po prostu swobodę wyboru w ramach grup asortymentowych, określając tylko sumę pieniężną jaką można wydać na mięso w danej grupie.

P: A dalsze rozszerzenie reglamentacji?

O: Pewne fakty dzieją się żywiołowo. Mamy obecnie do czynienia z nasilającym się systemem reglamentacji lokalnych obejmującym bardzo różne towary, w różnej wysokości przydziałów.

P: Ale ostatnia propozycja sformułowana przez Jaruzelskiego była pewnym zastrzeżeniem dla społeczeństwa.

O: Była ona przedstawiona "Solidarności" trochę wcześniej, bo 16.03., w trakcie spotkania w MHW z grupą negocjującą

pod przewodnictwem Rulawskiego. Ale po tym jak wiemy były dwa tygodnie przerwy, kiedy nikt w Związku nie mógł się tym zajmować. Niemniej w OPSZ przygotowano opinię dotyczącą tej reglamentacji. Poprosiliśmy też o opinię Instytut Żywności i Inst. Matki i Dziecka. Dopiero teraz można więc mówić o próbie formułowania stanowiska Związku w tej kwestii!

P: Jakie są argumenty za i przeciw reglamentacji?

O: Niektórzy ekonomiści twierdzą, przy okazji kartek na mięso, że reglamentacja jest złem niekoniecznym, powodującym natomiast wiele negatywnych skutków, których znacznej części nie można było przewidzieć, a i teraz wszystkich ich jeszcze nie znamy. M.in. nie można jeszcze powiedzieć, jakie skutki przyniesie reglamentacja dla produkcji rolnej, na ile jej wprowadzenie osłabi możliwość pokrycia przewidzianych przydziałów - mięsem pochodzącym ze skupu państwowego. Istnieje przecież wolny rynek i jeżeli on się rozszerzy, to powstanie pytanie, jak duża część mięsa będzie trafiała do skupu. Jeśli mała - to pod znakiem zapytania stanie cały bilans mięsa. Jeśli z kolei wolny rynek ograniczony będzie administracyjnie, to pojawi się po prostu czarny rynek - etek będzie ten sam - tylko ceny wyższe.

P: Czy zatem grozi nam powrót do dostaw obowiązkowych?

O: Reglamentacja jest elementem większego systemu, który można nazwać systemem nakazowo-administracyjnym. Wprowadzając reglamentację, umacniamy ten system. Istnieje więc zagrożenie, że w przypadku niewypełniania zobowiązań przez wieś, pojawi się tendencja do wprowadzenia dostaw obowiązkowych. Jest to też system spreczny z kierunkiem reformy gospodarczej, która utożsamiana jest z pewną swobodą funkcjonowania producentów i konsumentów. Pobudza on również w sposób naturalny funkcjonowanie środków administracyjnych i represyjnych. Podsumowując: poszerzenie systemu reglamentacji może wpłynąć negatywnie zarówno na procesy gospodarcze, jak i na stosunki polityczne.

P: A czy jakiegokolwiek przemawiają za reglamentacją i jej rozszerzeniem?

O: Jeśli mamy do czynienia z dramatycznym spadkiem zaopatrzenia jak w przypadku mięsa, masła i tłuszczów, to wszelkie inne niż reglamentacja działania, ograniczające popyt, np. podnoszenie cen - nie będą zaakceptowane społecznie.

Jeżeli zaopatrzenie spada poniżej niezbędnego minimum, to cena przestaje spełniać swoją rolę. MHW proponując rozszerzenie reglamentacji na artykuły pochodzenia zbożowego argumentuje to w sposób następujący: 1/chodzi o przeciwdziałanie zużyciu wianu przez rolników maki, chleba itp. na pasze dla zwierząt. 2/chodzi o przeciwdziałanie szerzącej się obecnie na rynku panice tzn. wykupywaniu produktów. Jeśli wierzyć danym MHW nt. wielkości dostaw na rynek, to nie są

one niższe, a w niektórych przypadkach nawet wyższe niż w roku ubiegłym. Jednak moim zdaniem, potrzeby w tym roku są większe i będą większe, bo brakuje wielu innych podstawowych artykułów

żywnościowych, przede wszystkim ziemniaków. Trzeci argument dotyczy handlu. Aby mógł on funkcjonować sprawnie, musi mieć zapasy. Te zapasy wg danych MHW gwałtownie spadły w ciągu zeszłego roku. Jeśli chodzi o pierwszy argument

czyli o tzw. spasanio, to reglamentacja będzie temu przeciwdziałać. Natomiast nie usunie przyczyn tego zjawiska. Uzdrowić sytuację może jedynie wysoka podwyżka cen, która by uczyniła używanie tych artykułów na paszę nieopłacalnym.

P: A czy nie można połączyć reglamentacji ze zmianą struktury cen?

O: Obie te sprawy nie wykluczają się. Przedstawiono Prezydium KRP dwa warianty. Pierwszy - dopuszcza reglamentację na okres krótki, paromiesięczny. W tym czasie rząd mógłby przedstawić propozycje zmian cen i zasady rekompensaty. Drugi wariant odrzuca reglamentację. Przede wszystkim dlatego, że w przypadku maki, kasz itp. zróżnicowanie spożycia jest inne niż w przypadku mięsa i wędlin. Artykuły mączne są bowiem podstawą żywienia dla rodzin uboższych. W przypadku mięsa i tłuszczów kartki ograniczały spożycie ludzi lepiej sytuowanych, którzy zawsze mają jakiegoś innego możliwości wyrównania braków. W odniesieniu do artykułów zbożowych, sytuacja jest odwrotna - reglamentacja ich odbiera możliwości kompensaty grupom najuboższym. Drugim argumentem na niekorzyść reglamentacji jest marnotrawstwo. Wiele osób bowiem otrzyma przydziały wykraczające znacznie ponad ich potrzeby.

P: Niezależnie od wprowadzenia reglamentacji lub jej zaniechania, co powinien rząd zrobić w tej sytuacji?

O: Po pierwsze: przedstawić opinię publiczną w jak najkrótszym czasie propozycje rozwiązań cenowych. Podwyżka powinna wejść w życie nie później niż w połowie lipca ze względu na zapowiedzianą na 1.07. podwyżkę cen skupu. Po drugie - rząd powinien zwiększyć planowane na ten rok dostawy artykułów zbożowych. Będzie to szczególnie istotne przy wariacie zaniechania reglamentacji. Po trzecie - rząd musi przedstawić projekt rekompensaty kosztów utrzymania. Rekompensata ta musiałaby być wyższa dla grup o niższych dochodach i wyższa od rzeczywistego wzrostu kosztów ich utrzymania.

Gdyby jednak reglamentacja miała wejść w życie, to proponowane przez MHW przydziały /3 kg maki, 2 kg kasz i piatków zbożowych, 0,5 kg ryżu na kwartał/ muszą zostać zwiększone. Podjęcie decyzji przez Związek wymaga szerszej dyskusji. Potwierdza to decyzja Prezydium KRP zalecająca konsultacje tego problemu w regionach. Na to oczywiście potrzebny jest czas. Sformułowanie stanowiska Związku nie będzie więc możliwe w czasie, w którym spodziewa się tego, MHW.

rozmawiała Katarzyna Karpińska

Rezonans



Solidarność
Olsztyńska

Pismo NSZZ „Solidarność”

8.04.1981 * rok 2 * nr 10/16

SPOTKANIE PREZYDIUM MKZ Z POSŁAMI ZIEMI OLSZTYŃSKIEJ

W dniu 28. III. 1981 r. w tymczasowej siedzibie MKZ przy ul. Kołobrzeskiej odbyło się spotkanie prezydium MKZ i doradców prawnych „Solidarność” z zaproszonymi posłami Ziemi Olsztyńskiej.

Spotkanie poświęcone było w całości aktualnej sytuacji w kraju, wywołanej zajęciami w Bydgoszczy.

Na wstępie, po przywitaniu przybyłych na spotkanie posłów: Irony Kalickiej, Józefa Kijowskiego, Stefana Poznańskiego zebrani wysłuchali nagrania magnetofonowego z przebiegu zakończenia brzmiennej w skutki VI Sesji WRN w Bydgoszczy oraz odczytanych fragmentów wypowiedzi premiera M. Rakowskiego na spotkanie z przedstawicielami KKP „Solidarność”, zawierającą informacje o przedłużeniu manewrów Wojsk Układu Warszawskiego podyktowanym rozwojem sytuacji w kraju oraz stwierdzenia o możliwości doprowadzenia do krwawego zakończenia zaistniałego konfliktu społecznego. Po zapoznaniu się z treścią wymienionych materiałów posłowie jednomyślnie potępili użycie siły przeciwko uczestnikom Sesji, Poseł Kijowski, przewodniczący WRN w Olsztynie, oświadczył między innymi: „Uważam, że nie może być takich sytuacji, akceptowanych przez kogokolwiek w których dochodzi do rękoczynów, dochodzi do bójek. Wszyscy ci, którzy podnoszą rękę na obywatela PRL, bez względu na jego przekonania polityczne, robią źle i powinni być pociągnięci do odpowiedzialności zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Pragnę wyrazić przekonanie, że o nagrania, które usłyszeliśmy, zawierają prawdę, tylko prawdę i całą prawdę, bowiem w ostatnim okresie pojawiła się mnóstwo różnorodnych informacji, sensacyjnych z różnych stron, nie dementowanych, które wprowadzają opinię publiczną w błąd”.

W dalszej części wypowiedzi poseł zwrócił uwagę, że do tej pory nie wyjaśniono sytuacji tzw. naruszeń proceduralnych na tej Sesji przez przewodniczącego WRN i stanowisko radnych w tej sprawie. Wypowiedź swoją zakończył słowami: „... jestem kategorycznie przeciwny używaniu jakiegokolwiek siły. Nie ma takiej sytuacji, nie ma takich warunków, nie ma takich okoliczności, które by uzasadniały użycie siły w stosunku do obywateli PRL”.

Zacytowania wymaga również fragment wypowiedzi posła Stefana Poznańskiego: „Ja jestem człowiekiem już starym, ja żyłem w tym kraju, gdzieśmy byli wyjęci spod prawa, i nie chciałbym, aby moje dzieci i moje wnuki żyły w takim kraju, wyjętym spod prawa. Ja wiem co to znaczy brak własnego kraju, gdy człowiek we własnym kraju czuje się jak pies. Musimy zrobić wszystko wspólnie, bo mamy jedną Ojczyznę, my jej nie podzielimy na „Solidarność” i „nie-solidarność”. Musimy żyć w tym kraju jak Polacy i musimy coś zrobić, żeby więcej się to nie powtórzyło. Co z tego, że my będziemy ubolewać. Ubolewanie nic nie da, musimy zaoboić temu”.

Sędzia Józef Lubieniecki, mówiąc o pełnym poparciu dla rządu premiera Jaruzelskiego, który wszyscy chcielibyśmy widzieć silnym rządem, i który będziemy popierać, zadał pytanie: „Komu zależy na tym, aby ten rząd upadł, żeby nadal trzymać ludzi w niepewności, żeby prowadzić ogłupiającą działalność w sferach masowego przekazu. Wczoraj oglądaliśmy w szerszym gronie „Panoramę” i Dziennik TV. To naprawdę tak, jakby się słuchało wrogiej radiostacji i radiostacji krajowej. Te same wiadomości, ta sama relacja, a całkiem inna ocena, całkiem inna treść. Bierze się do ręki gazety partyjne, bo już tylko o partyjne nam chodzi - olsztyńską, bydgoską, „Głos Wybrzeża” z tymi wyciętymi białyimi plamami; przecież to nie decydują lokalni prominienci bo oni są za mali do tego, decyduje góra.

I teraz - czy gorzej zależy na tym żeby ten rząd Jaruzelskiego upadł? Bo z tego wszystkiego wynika, że taki Minister Ciosek na spotkaniu z KKP „Solidarność” powiedział, że są trzy ośrodki władzy - MSW, Partia i Rząd, i MSW jest najpiękniejszy. My tego nie będziemy tolerować! Jak ktoś nam powie, że to jest strajk polityczny, to my jesteśmy go - towi nawet przyjąć, ale nie będziemy tolerować, żeby w tym kraju panowały się służba bezpieczeństwa i przeszkadzała rządowi. Bo rząd, który cieszy się autentycznie naszym zaufaniem poprzez fatalne działania SB i MO, bo tylko o te siły, które mają poparcie oczywiście u góry chodzi, staje się naprawdę słaby. Teraz, cały czas po tych wszystkich wypadkach, zadaje się pytanie, które całkowicie pozostaje bez odpowiedzi - komu na tym zależy? Ja mam swoje tazy - przede wszystkim tym z ekipy Gomułki, Gierka i teraz Kani, którzy są skompromitowani, którzy muszą odejść, nazwijmy to brutalnie, od koryta władzy, bo oni tego koryta

się trzymają. Następnie: muszą odejść lokalni prominienci, ci, którzy kierują w sposób nieudolny, bez wykształcenia, skompromitowani, złodzieje wreszcie, ci którzy cały czas krążą na orbicie stanowisk partyjnych, dyplomatycznych i administracyjnych.

Jako związkowcy jesteśmy absolutnie zdeterminowani, aby rządowi Jaruzelskiego pomóc ze wszelką ceną, szczególnie po wczorajszym strajku, który wypadł rewelacyjnie i dowiódł pełnej jedności Związku i narodu.

Posłanka Irena Kalicka złożyła oświadczenie, iż na najbliższej Sesji Sejmowej domagać się będzie jak najszybszego rozliczenia, tych, którzy są winni obecnej sytuacji, bez względu na to, czy to będzie wicepremier Mach, czy minister, który nie wywiązał się ze swoich obowiązków czy inni. Ma być rozliczenie nie tylko po linii partyjnej lecz również wobec prawa. Każdy musi ponieść odpowiedzialność za swoje czyny.

Wszyscy posłowie wyrazili optymistyczne przewidywania, że obecny konflikt znajdzie pomysłne zakończenie przed zapowiedzianym we wtorek strajkiem i że winni zajęć zostaną ukarani.

W czasie tych wypowiedzi nadeszła nadana telexem informacja, że rozmowy rządowo-związkowe zostały przedłożone z soboty na poniedziałek. Wywołało to chwilową konsternację, nie powodując jednak zmiany tych optymistycznych przewidywań. Przesunięcie terminu odczytane zostało przez obecnych jako zapowiedź uzależnienia stanowiska rządu od wyników Plenum KC PZPR, którego obrady rozpoczną się w niedzielę. Powodem do dalszego optymizmu jest przekonanie, że Plenum nie może nie brać pod uwagę opinii dołów partyjnych, które są powszechnie znane i w większości zbliżne.

Edmund Łukomski, przewodniczący MKZ przedstawił wątpliwości dotyczące przedwczesnej i jednostronnej oceny wydarzeń w Bydgoszczy przez Biuro Polityczne KC PZPR. Ocena ta została dokonana przed zakończeniem prac powołanych komisji i sprzeczna jest z szeroko znaną opinią dołów partyjnych. W związku z tym zadał on pytanie: jakie będzie stanowisko Sejmu, jeżeli Plenum KC PZPR tę sprzeczną z powszechnym odczuciem sprawiedliwości społeczną oceną zgodzić podpierać i uznać za oficjalną.

Poseł Kijowski stwierdził, że na forum sejmowym będzie takiej rezolucji przeciwny, bądź przez głosowanie przeciw - jeżeli do głosowania dojdzie, bądź przez czynne wystąpienie z wnioskiem o pełne wyjaśnienie sprawy, jeżeli nie będzie ona przedmiotem

407

SPOTKANIE Z POSŁAMI...

cd. ze s.406

programowych obrad.

W kwestii oceny kierownictwa PZPR, poseł uważa sytuację PZPR za trudną, lecz uznał również, że jest to wewnętrzna sprawa PZPR, którą powinny załatwić zdrowe siły partyjne.

Poseł Stefan Poznański stwierdził, że w przypadku zbyt ostrych nacisków wywieranych na KC PZPR w czasie posiedzenia Plenum - może nie dojść do zaplanowanego na poniedziałek Sesji Sejmu.

Sędzia Lubieniecki zapytał posłów, czy w ich opinii możliwe jest wprowadzenie stanu wyjątkowego w Polsce. W odpowiedzi stwierdzono, że brak jest konstytucyjnych podstaw do tego rodzaju kroku. Teoretycz - nie możliwe jest wprowadzenie stanu zagrożenia, jednak zdaniem posłów sytuacja tego nie uzasadnia.

Wiesław Rondański postawił wniosek o określenie odpowie - dzialności osób, które wywołując zajęcia w Bydgoszczy są winne strat powstałych w czasie strajków. Stwierdził on, że obarczanie odpowiedzialnością "Solidarność" jest ostatnio chwytem szeroko stosowanym w środowiskach masowego przekazu, jest jednakże sprzeczne z obiektywną prawdą. Zdaniem mówcy ocenianą należy przyczyną a nie skutki. Rozliczenie winnych za straty gospodarcze jest niezbędne i może je zainicjować Sejm.

J. Lubieniecki zgłosił wniosek o powołanie Komisji Sejmowej będącej załącznikiem Trybunału Stanu, która zajmować się będzie oceną postępowania i odpowiedzialności za to postępowanie osób pełniących wysokie funkcje państwowe i polityczne. Stwierdził, że jest to konieczne, gdyż brak odpowie - dzialności prawnej rodzi nie - odpowiedzialność w postępowaniu. Uznał on również za nie - zbędne jak najszybsze zwołanie Zjazdu PZPR, czego szeroko domagają się jej członkowie.

Wiesław Rondański zadał pytanie, czy zdaniem posłów przedłużenie manewrów może stanowić zagrożenie interwen - cji wojsk obcych, jak wynikało to z wypowiedzi M. Rakowskiego. Zostało to uznane za niemożliwe, a zawarte w wypowiedzi wice - premiera stwierdzenie za dowód jego nieodpowiedzialności politycznej.

M. Rondański zgłosił na ręce obecnych posłów na

stępujące wnioski i do przed - łożenia na forum sejmowym:

- wniosek o powołanie Komisji Sejmowej nadzorującej całość postępowania prawnego dotyczącego zajęć w Bydgoszczy. Podstawowym zadaniem takiej komisji winno być zarejestrowanie wszystkich zgłaszanych materiałów dowodowych oraz stworzenie gwarancji ich rzetelnego rozpatrzenia i udostępnienia opinii publicznej. Jest to niezbędne wobec powszechnej dezinformacji i wobec faktów zatajenia istniejącego materiału dowodowego/film nakręcony w sali obrad, taśmy, wyniki rozmów z ofiarami i uczestnikami zajęć/.

- wniosek o podjęcie przez Sejm uchwały normującej zasady użycia sił porządkowych/MO, SB/ i ograniczających możliwość ich użycia wyłącznie do przypadków zajęć chuligańskich, lub zajęć zagrażających mieniu, życiu lub bezpieczeństwu obywateli. We wszystkich innych przypadkach użycie tych sił winno być uznawane za bezprawie i karane z całą stanowczością.

- wniosek o złożenie protestu przeciwko przedłużaniu manewrów wojsk Układu Warszawskiego na terenie Polski. Sytuacja gospodarcza kraju jest katastrofalna, a przedłużenie manewrów poza uprzednio ustalony termin powoduje dalsze koszty, w których Polska partycypuje. Ponoszenie tych kosztów, zwiększo - nych w stosunku do pierwotnych planów nie jest niczym uzasadnione.

W dalszej części wypowiedzi M. Krupiński zaapelował do posłów o czynny udział w kształtowaniu rozwoju sytuacji w woj. olsztyńskim. Wypadki bydgoskie spowodowały wzrost napięcia na naszym terenie i antagonizmy między grupami społeczeństwa. MKZ stara się wyważyć swoje wystąpienia, a przede wszystkim firmuje je swoim imieniem. W trosce o obiektywizm społeczny przeciwdziała rozpowszechnia - niu materiałów atakujących zbiorowo funkcjonariuszy MO, uznając, że ataki nie mogą być skierowane przeciwko tym, którzy ich swoim postępowaniem nie wywołują.

Równoległe do akcji MKZ odbywają się inne akcje. Jedną z nich polega na rozpowszechnie - niu nie podpisanych paszkwili dotyczących J. Ruliewskiego. Nie są one zrywane przez służby porządkowe MO, natomiast były

sygnały, że są przez nie rozle - piane. Do akcji tej używane są samochody, z rejestracją olsztyń - ską, które w rejestrze w/g oświadczenia wojewody nie figu - ruje.

Treść ulotek jest tak głupia, że w zestawieniu z brakiem pod - pisu Związkowi ani Ruliewskiemu w niczym nie przeszkadza. Pro - test budzi jednakże forma po - stępowania i angażowanie do nich sił odpowiedzialnych za porządek. Poza wymienionymi ma - teriałami rozpowszechniane są plakaty oficjalne, wzywające do spokoju i porządku. Ich treść

nie budzi zastrzeżeń. Jednakże wobec braku dzisiaj prawnych w stosunku do osób winnych zajęć w Bydgoszczy jest treścią pu - łą i wywołuje odruchy niechęci.

Opisana sytuacja może ulec poprawie w wyniku zbiorowego działania, w którym udział posłów jako osób o dużym autory - tetcie społecznym odgrywa ważną rolę. Społeczeństwo oczekuje ich publicznych wystąpień.

Wszystkie wnioski zostały przyjęte, a ich przedłożenie na forum sejmowym zadeklarował poseł J. Kijowski.

Ustosunkowując się do uprzed - niej wypowiedzi posła J. Kijow - skiego w sprawie samorządności PZPR, M. Krupiński stwierdził, że nikt tego prawa nie kwestionu - je, jednakże traktowanie Partii jako całości, bez wyodrębnienia jej zdrowych i chorych elemen - tów czyni ją w oczach obserwa - torów ogólnie chorą. Jest to dla niej krzywdzące, gdyż ogromną większość stanowią uczciwe doły domagające się rozlicze - nia i ukarania winnych za os - niających błędów i wypaczeń. Wy - raźny podział na uczciwych i - dających do uzdrowienia, któ - rych protesty są logiczne, pow - szeczne i zdecydowane i na tych, którzy stanowią balast jest dla Partii niezbędny, gdyż z ludzi uczciwych czyni part - nerów do dalszej odnowy. Wobec przewodniej roli Partii nie jest to sprawa jej samej lecz całego narodu, który powinien udzielić poparcia uczciwym jej członkom w trudnym procesie odnowy wewnętrzzpartyjnej.

Spotkanie odbywało się w atmosferze wzajemnego zrozu - mienia, co znalazło wyraz w odpowiedziach i deklaracjach posłów. Na zakończenie poslowie zaproponowali kolejne spotka - nie po najbliższej Sesji Sejmu. Zostało to przyjęte z zadowole - niem przez Prezydium MKZ jako zspowiedź przyzłej ścisłej współpracy "Solidarność" olsztyńskiej z olsztyńskimi posłami.

Miroslaw KRUPIŃSKI

DWA LISTY Z JEDNEJ FABRYKI

Poznań, 9 lutego 1981

Do Towarzystek i Towarzyszy
którzy sdali legitymacje partyjne

Przeżywałem wraz z wieloma towarzyszami jako członek partii rok 1968, 1970, 1976. Jestem od października ubiegłego roku I sekretarzem naszego Komitetu Zakładowego PZPR. Mogę pełnić obecną funkcję — tylko przy pełnym ponarciu całej załogi a szczególnie członków partii, którzy są zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Jestem przecież byłym tokarzem i nigdy nie zajmowałem kierowniczego stanowiska. Obecna sytuacja zapoczątkowana słusznym protestem robotników w tym wszystkich członków PZPR zakładów przemysłowych, przejęła w naszym kraju okres nadużyć, panowanie określonej grupy ludzi (w tym członków partii na kierowniczych stanowiskach). Zakończyła okres karmienia nas prymitywną propagandą „o jedność narodu”, „o przywódca narodu” jako źródle wszelkich sukcesów.

Od siedmiu miesięcy prowadzimy walkę o odnowę partii i w państwie. Zobiliśmy już parę kroków do przodu: porzuciliśmy się z partii ludzi, którzy derwali się do władzy i uznali się za przywódców oraz manipulowali naszymi umysłami. Proces ten jeszcze nie jest zakończony. 18 lutego w Poznaniu odbędzie się Plenum KW PZPR, gdzie rozliczymy ludzi nadużywających władzy w naszym województwie. Jak wiecie Towarzysze w Waszym imieniu osobiście włączyłem się w ten proces odnowy. W najbliższych dniach na nasze zaproszenie, spotka się z członkami partii w „Pomocie”. Wojewódzki Prokurator oraz Prezes Delegatury NIK w Poznaniu. Uważam, że kto nadużył władzy dla osobistych korzyści musi ponieść zasłużoną karę i nie wolno zatuszować żadnej sprawy.

Chcę zapewnić Towarzyszy, że nie ma w naszym województwie tendencji do tuszowania spraw i hamowania procesu rozliczeń. Jest natomiast szereg plotek, wyolbrzymiańskich spraw celowo podsycanych po to, żeby rozbić partię skompromitować ludzi uczciwych. Również w stosunku do mojej osoby są rozpowszechniane fałszywe plotki szczególnie tam, gdzie osobiście mnie członkowie partii nie znają. Musimy wszyscy zdawać sobie sprawę, że rozliczenie winnych zdemnie ciężar z serca członkom partii, natomiast wrogowie socjalizmu będą wyszukiwać innych protektorów do ataku na partię, na socjalizm. Obecna sytuacja w naszym kraju sprzyja niestety wrogom socjalizmu, wrogom partii, jest przez nich podsywana, o tym, że im się na razie udaje decydują dwie sprawy. Pierwsza to brak jedności i dyscypliny w samej partii. Część naszych Towarzystek wiernie przygląda się temu co się dzieje, nie przeciwdziałając się obecną klasie robotniczej sile, a określona grupa, do której z przykrością to pisze — zaliczam Was, odcięła się po prostu od partii oddając legitymacje partyjne. Są nawet jednostki, które wręcz demonstracyjnie nazywały siebie „byłymi członkami partii”. Osobiście rozmawiałem tylko z paroma towarzyszami na temat moim zdaniem ich niesłusznego kroku. Najczęściej slyszalem, że tak się sytuacja unormuje i wróci do partii. Nie wiem czy znajdują się wte-

Solidarności

WIELKOPOLSKI

Poznań, 10 kwietnia 1981

dy osoby. Kto chce ich rekomendować. Czy Ci co obecnie aktywnie walczą z wrogami partii zgodzą się na ich powrót. Osobiście nie mam do nikogo żalu, gdyż każdy odpowiada za to co robi lecz uważam, że członkowie partii robotnicy powinni się zjednoczyć i razem szybko zabrać się za tych co nas wyprowadzili w pole, co tyle zła wyrzucił nam wszystkim. Pragnę w tym miejscu poinformować, że w województwie poznańskim legitymacje dało na 125.000 członków i kandydatów, 4.500 głównie z dużych zakładów przemysłowych. Druga sprawa to NSZZ „Solidarność”. Nasuwa się nam wszystkim obecnie pytanie: Czy po to tak zawzięcie walczyl NSZZ „Solidarność” o wyeliminowanie kierowniczej roli partii ze statutu aby w rzeczywistości uznać kierowniczą rolę KOR-u wobec związku?

Wyodrębniłam w „Solidarności” kilka nurtów.

I. Nurt inspiratorów, którzy idą na zachód. Pchają oni „Solidarność” poza granice określone statutem i porozumieniami z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

II. Grupy doradców:

a) doradcy stojący na pozycjach antysocjalistycznych, którzy chcą oderwać Polskę od wspólnoty socjalistycznej, ustanowić ustrój kapitalistyczny.

Są to działacze Konfederacji Polski Niepodległej Moczulskiego.

b) doradcy KOR-u, którzy nie odrywają się od socjalizmu, chcą go reformować, przywódcami są byli członkowie PZPR — Kuroń, Michnik, Modzelewski. Nie atakują socjalizmu wprost ale dążą do rozbięcia partii i objęcia władzy w państwie,

c) doradcy kardynała Wyszyńskiego z Mazowieckim na czele którzy działają uspokajająco, mają duży wpływ na Lecha Wałęsę.

d) grupa liderów w „Solidarności”, która chce przechwycić władzę, widzą przede wszystkim swój interes. Chcą obalić L. Wałęsę.

III. Są działacze autentyczni związkowcy i szerokie masy członkowskie. Daje się zauważyć proces usuwania z MKZ-ów uczciwych robotników, autentycznych działaczy związkowych, usuwanie tych, którzy chcą żeby NSZZ „Solidarność” była organizacją związkową dbającą o warunki socjalne w zakładach o to żeby wykorzystać potencjał przemysłowy dla dobra ludzi pracy.

Nasza pometowska „Solidarność” jest robotnicza, chociaż działacze, którzy zostali wybrani nie zawsze jeszcze potrafią dostrzec właściwy interes klasy robotniczej. Bezkrzywnie podporządkowują się decyzjom ludzi z MKZ-tu, którym interes robotniczy jest obcy, manipulując brakiem doświadczenia starają się wykorzystać dyscyplinowanie załóg dla interesów nierobotniczych często osobiście po to, żeby wypływać na fał. Dlatego bardzo proszę nie odcinajmy się od naszej „Solidarności”, pomóżmy jej działaczom.

Porzówny nabierać im doświadczenia w niełatwej pracy związkowej. Pamiętajcie trzeba przy tym, że NSZZ „Solidarność” nie jest partią i nigdy nią nie będzie, stąd nie ma konkurencji między PZPR a NSZZ „Solidarność”. W naszym przedsiębiorstwie jest wiele zaniedbanych spraw, które musimy sami rozwiązać. Są problemy, którymi muszą się zająć obie organizacje związkowe. Jest wreszcie wiele problemów stojących przed naszą organizacją partyjną. Jest nas bez tych co oddali legitymacje około 900 zdecydowanych uprządkować to co zostało zaniedbane. Twierdzą, że nie jesteśmy już tą organizacją jaką byliśmy przed lipcem. Aktyw ma dość sił, żeby prowadzić życie polityczne załogi. Ci, którzy uczciwie wywiązywali się z obowiązków członków partii nie mają sobie nic do zarzucenia. Tam gdzie towarzysze tego sobie życzą przeprowadzamy wybory. Jeśli będzie postulat wybrania nowego Komitetu Zakładowego PZPR przeprowadzimy również wybory i do Komitetu. Wszystkim nam przecież zależy, żeby funkcje sprawowali towarzysze cieszący się autentycznym zaufaniem wszystkich, niezależnie od nazwisk. Zwróciłem się do Was z pismem między innymi dlatego, że na najbliższych zebraniach OOP będą podejmowane decyzje o skreśleniu Was z szeregów PZPR. A jest to nie ukrywam trudna decyzja szczególnie dla tych co Was rekomendowali. Są wśród Was kandydaci oraz członkowie o stażu 10 lat. Byliśmy jedną pometowską partyjną rodziną. Nie zmuszam nikogo do pozostawiania na siłę w partii, dyscyplina obowiązuje nas wszystkich jednakowo. Uważałem za swój obowiązek zwrócić się do Was osobiście gdy legitymacje zdawaliście w różnych miesiącach, sytuacja się zmienia w godzinach na godzinę. Dzisiaj wiemy więcej, każdy z nas inaczej ocenia to co się dzieje. Wiemy z kim walczymy, znamy nazwiska niektórych winnych, w najbliższym czasie poznamy dalsze.

Jeśli ktoś z towarzyszy chciałby ze mną porozmawiać jestem do Waszej dyspozycji codziennie w godzinach rannych, później jestem w zakładzie, najczęściej na zebraniach lub w KW PZPR, gdzie osobiście włączyłem się w proces rozliczeń. Posiadamy w Komitecie Zakładowym PZPR bardzo dużo informacji na temat osób, organizacji, które doprowadziły do tej sytuacji jako jest. Jeśli zechcecie podpowiedzieć co powinniśmy usprawnić w naszym partyjnym działaniu chętnie wysłucham każdego towarzysza. Nie widzę możliwości anulowania decyzji najbliższego zebrania o skreśleniu w stosunku do towarzysza, który się za późno zdecydował na pozostanie w partii.

I Sekretarz KZ PZPR
EM „Pomet” Czesław ŻYWIKA

Poznań, dnia 10.02.81 r.

Do wszystkich pracowników EM POMET
w nazwianiu do listu I Sekretarza
KZ PZPR z dnia 9.II.1981 r.

Przemiarom postępowym poddał się w naszym kraju wszyscy ludzie i wszystkie instytucje, zakłady pracy, stowarzyszenia, partie polityczne. Musiała się też im poddać — choć na pewno najpóźniej — PZPR.

cd na s. 511 →

7 kwietnia 1981 r.

NR 4

UNIVERSITAS

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

BYĆ JASTRZĘBIEM

Wydarzenia związane z podpisaniem ostatniego porozumienia z Rządem, odroczeniem, a następnie odwołaniem, strajku generalnego spowodowały polaryzację poglądów członków "Solidarności". Zjawisko to dotknęło także uniwersytecką organizację. Objawy silnego zróżnicowania opinii zaobserwować się dały podczas posiedzenia Uczelnianego Komitetu Strajkowego w dniu 31 marca, kiedy to dwie godziny debatowano nad sformułowaniem trzydziestego telekamu do Komisji Krajowej. Przywykło się w tych dni używać na oznaczenie rozbieżnych orientacji nieco pretensjonalnych określeń: jastrzębie i gołębie.

Wokół poglądów jastrzębi narosło wiele nieporozumień. Spory wkład ma tu oficjalna propaganda rządowa, piętnująca od pewnego czasu tzw. ekstremistyczne siły w Solidarności. Obserwujemy z żalem, że niektórzy z naszych kolegów ulegają wpływowi tej propagandy. Warto więc chyba wyjaśnić, jakie poglądy jastrzębie głoszą, a jakie odrzucają. Mogą to uczynić rzecz jasna tylko we własnym imieniu, choć sądzę, że zbliżone poglądy ma wielu członków naszej organizacji. Oczywiście jest przy tym relatywność odróżnienia jastrzębi i gołębi. Radykalny jastrząb uniwersytecki byłby zapewne w niektórych MKZ uznany za umiarkowanego gołębia.

Zacząć wypada od tego, że jastrzębie bynajmniej nie głoszą poglądów, które im się często imputuje. A więc po pierwsze nie jest prawdą, że jastrzębie żądały przystąpienia do strajku w dniu 30 marca, mimo odroczenia strajku generalnego przez delegację Komisji Krajowej. Po drugie: nie jest prawdą, że jastrzębie żądały odrzucenia porozumienia z Rządem i przystąpienia do odroczonego strajku. Po trzecie: nie jest prawdą, że jastrzębie żądały dymisji Lecha Wałęsy. Po czwarte: nie jest prawdą, że jastrzębie dążą do totalnej konfrontacji z władzami. Po piąte: nie jest prawdą, że jastrzębie dążą do frakcyjnego rozbitcia związku.

Poglądy rzeczywiście głoszone przez jastrzębi ująć można w następujących punktach. Po pierwsze: jastrzębie powstrzymują się od wyrażania zadowolenia z treści porozumienia zawartego z Rządem. Brak jeszcze dostatecznych danych, by dokonać dokładnej analizy tego porozumienia i w oparciu o nią sformułować w pełni usasadnioną ocenę. Już teraz nasuwają się jednakże wątpliwości czy zobowiązania przyjęte przez Rząd są wystarczająco sprecyzowane. Jastrzębie generalnie nie wierzą w realność rozwiązań polegających na powoływaniu kolejnych komisji czy odsyłaniu do kompetentnych organów. Na tej drodze Solidarności nie udało się chyba jeszcze nigdy wyegzekwować żadnego z zobowiązań Rządu /świeżym przykładem może być tu styczniowe porozumienie dotyczące m.in. dostępu do środków masowego przekazu/. Wiadomo wszak, że w naszym systemie decyzję organu prawnie kompetentnego wyprzedza zawsze polityczna decyzja odpowiedniej instancji partyjnej. W związku z tym jastrzębie kwestionują przede wszystkim ten punkt wspólnego oświadczenia, w którym mowa o rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych. Dotychczasowe doświadczenia pouczają, że kwestia nie rozwiązana do końca prowadzi do powstawania nowych konfliktów.

Obawiają się w związku z tym, że sprawy dziś nie rozwiązane postawią nas za kilka miesięcy wobec konieczności ogłoszenia nowych strajków. Być może, taka ocena porozumienia jest przedwczesna wobec braku dostatecznych danych. W takim razie przedwczesna jest także pozytywna ocena porozumienia. Jastrzębie podejrzewają, że gołębie byłyby skłonni zaakceptować każde porozumienie, bez względu na jego treść, byle tylko uniknąć strajku. Czy warto jednakże wytaczać najcięższe armaty, by ustrzelić wróbla? Jastrzębie sprzeciwiają się nadużywaniu argumentów geopolitycznych. Argumenty takie mają tę wadę, że można je skierować przeciwko każdej próbie postępu. Gdyby stanowisko związku na nich właśnie oprzeć, to od sierpnia nie rozwiązano by żadnej z istotnych spraw.

Po drugie: jastrzębie twierdzą, że w toku rozmów z Rządem popełniono szereg błędów taktycznych, które doprowadziły do tego, że Rząd narzucił kalendarz wydarzeń. Dało się zauważyć, że Rząd grał na zwłokę, opóźniał rozmowy i dążył do osiągnięcia porozumienia dopiero w ostatniej chwili. Błędem było wyrażanie zgody na kolejne odraczanie rozmów o kilka dni, mimo tego, że w pierwszych dwóch turach brak było jakichkolwiek oznak dobrej woli ze strony Rządu /vide znane przemówienie Rakowskiego w trakcie drugiej tury/. Zbyt wcześnie ogłoszono termin strajku generalnego, co sprawiło, że Rząd musiał się spieszyć zbyt wielką wagę przywiązywano do oczekiwania na wyniki IX Plenum. Błędem było to, że nie sformułowano oświadczenia Komisji Krajowej bezpośrednio po podpisaniu wspólnego oświadczenia. Błąd ten spowodował konieczność odwołania strajku generalnego. Podkreślam, że decyzja ta, choćkolwiek formalnie wykraczająca poza kompetencje zespołu negocjującego, była w powstałej sytuacji konieczna. Przesądziła ona jednak decyzję KKK o odwołaniu strajku generalnego, gdyż dla wszystkich trzeźwo myślących było oczywiste, że - niezależnie od oceny porozumienia - Komisja Krajowa z taktycznych względów nie może podjąć innej decyzji. Zatem w praktyce o odwołaniu strajku zdecydował zespół negocjatorów. Warto więc wrócić do sprawdzonej w sierpniu praktyki uczestniczenia w najważniejszych negocjacjach całej Komisji Krajowej /tym bardziej że istnieją gotowe rozwiązania proceduralne/ oraz do prowadzenia negocjacji nie w pałacach rządowych, lecz w wielkich zakładach pracy. Rząd mieniący się ludowym nie ma prawa sprzeciwiać się temu.

Po trzecie: jastrzębie sprzeciwiają się widocznym wśród gołębi tendencji do utożsamiania autorytetu związku z autorytetem Lecha Wałęsy. Byłoby absurdem kwestionować zasługi i kwalifikacje Wałęsy, a także jego pozytywną rolę w konsolidacji związku. Niebezpieczna jest jednakże tendencja do traktowania Wałęsy jako nieomylnego przywódcy i do wyrażania "w ciemno" aprobaty dla wszystkich jego poczynań oraz do wykluczania krytyki pod jego adresem. Rola takiego nieomylnego przywódcy jest zresztą Wałęsie narzucana wbrew jego woli. Jedność związku nie może opierać się wyłącznie na akceptacji osoby przywódcy. Charzma Wałęsy, niewątpliwie pożyteczna dziś, może w przyszłości okazać się dla związku szkodliwa. O tych sprawach trzeba jednakże myśleć już teraz, by w przyszłości wynikająca ze statutu konieczność odejścia przywódcy nie przyniosła związkowi szkody.

Po czwarte: jastrzębie sprzeciwiają się traktowaniu tych którzy optowali za odrzuceniem porozumienia i przystąpieniem do strajku, jako szkodników, dających do rozbitcia związku. Jedność związku nie polega na tym, że wszyscy mają jednakowe poglądy, lecz na tym, że wszyscy gotowi są podporządkować się decyzji: podjętej w demokratyczny sposób.

Tomasz Stubiński

col ze 5.506

Odp.: "A ile razy ludzie podnoszą głos, aby wyjechać z kraju? Czy my opozycyjni nie robimy tego samego? Ja nie wierzę, że gwałtowna konfrontacja skutkowałaby do czekoladek, wierzę, że oni rozstali się z władzą. A więc tego nie robią, a inaczej... Długo temu ktoś mi powiedział, że wszystko zaczyna się tu, w Polsce, gdzie osiągnęliśmy prawie wszystko, zaś podjęcie od razu utracimy wszystko, po to, aby pewnego dnia zamartwyczać i ponownie stać się ludźmi. A więc powiem, że nie akceptuję pewnych przewidywań, choć przyznaję, że istnieje taka możliwość. Ponieważ zaś (istnieje) osiadczenie, że nie chcemy zapłacić tak wysokiej ceny... I właśnie dlatego wybieramy tak krętą drogę. Władnie dlatego, że nie chcemy zapłacić takiej ceny walczą z takim zacięciem przeciwko gorącym głowom, pragnącym zmienić umiarkowaną linię "Solidarności" i mówią o oświeceniu politycznym, kiedy kłócą się z intelektualistami i chrześcijanami, inżynierami niepotrzebne, niebezpieczne strajki. Dlatego też rozmawiam z panią z taką ostrożnością".

Pyt.: Ale co może obchodzić Breżniewa sposób, w jaki my rozmawiamy? Nie tylko o głos się liczą. Chodzi o fakty! Kiedy zaś Kanis i Jeruzelski są uszani do pakowania z panem, kiedy..."

Odp.: "Ile razy widziała pani w Polsce radzieckie czołgi? Ile razy czołgi pojawiły się od sierpnia?"

Falleci: "Co to ma być, co to ma być znaczenie? W Czechosłowacji czekali prawie 8 miesięcy".

Wałęsa: "Ma znaczenie, ponieważ takie rozwiązanie nigdy w Polsce nie było zastosowane. Co najmniej cztery razy znajdowaliśmy się w dramatycznej sytuacji: 1956 r., 1968 r., 1970 r. i w 1976 r. a jednak wyszliśmy z tego bez czołgów radzieckich. Było tak i tym razem. Czechosłowacja to nie Polska."

Falleci: "Polska to też nie Węgry. A także nie Afganistan. Jednakże Afganistan został zajęty przez ZSRR. Postawmy sprawę tak: Jest prawda czy też nie, że liczne dzienniki partyjne oskarżają "Solidarności" o to, że robią politykę zamiast działalności związkowej, że chcą rozbić kraj i system, domagając się np. zniesienia cenzury i zwolnienia więźniów politycznych."

Odp.: "Niestety, jest to prawda".

Pyt.: "Czy jest prawda, że polscy studenci domagali się i uzyskali co najmniej na papierze, ziszczenia obowiązkowej nauki języka rosyjskiego i marksizmu na uniwersytetach?"

Odp.: "To prawda".

Pyt.: "Czy jest prawda, czy też nie, że jeżeli porozumienie to nie będzie respektowane, zaś strajki studenckie nie będą brane pod uwagę, robotnicy "Solidarności" będą strajkować se nich?"

Odp.: "To prawda. "Solidarności" spróbuje to, co czynią studenci i będzie ich popierać na kogoś. My jesteśmy z nimi, oni są z nami. Ja jestem z nimi również. Jedynym powodem, dla którego nie było mnie na uniwersytecie w Łodzi w czasie strajku było to, że musiałem być z chińskimi w Rzeszowie. Problem chińców był pilniejszy. Sprawa trwała od 54 dni i zajęła budynki... Jednakże dla Łodzi mielibyśmy zawsze asensu i po 2 godziny dawałbym, aby się dowiedzieć, co się dzieje, aby dorwać. Później tym to ja umówiłem spotkanie studentów z wicepremierem Rządu w Łodzi."

Pyt.: "Jak - pana zdaniem - Rosjanie zareagują na tę odmowę nauki języka i ich ideologii? Jak długo pozwolą na bezkarną taką herezję?"

Odp.: "A pani czego od nas oczekuje, że się zatrzymamy? Że się cofniemy do tyłu, a porównaniu z tym co mamy i powinniśmy "przepraszamy", to być może, od dziś już tego więcej nie będziemy robili? Jest wiele innych wyjątków, poza kontynuowaniem, przy zachowaniu ostrożności naszej postawy, że jesteśmy ludźmi, niechętnymi? Powtarzam, nie chcę zapłacić ceny gwałtownego konfliktu. Ale jeżeli niepokojenie jej okazaloby się konieczne, nikt nie będzie mógł powiedzieć, że jesteśmy tchórzami. Osobiście jestem z pełni gotów do śmierci. Dodaje przy tym, że nie jestem gotów do zabijania, ja nie wiem sędzią, nie umiem nawet sędzić i czy na rozst, żółtek mi się wyrzuci jak na to patrzę. Jeżeli jednak chcę złożyć o obronę mego kraju, mego domu, moich dzieci, moich towarzyszy - nie zawahałbym się. Och, dlaczego mnie pani musiła do mówienia tego wszystkiego. Nie chcę o tym mówić. Dostałem od tego bólu głowy".

Pyt.: "Czy jest konieczność czołgów radzieckich, czy nie wystarczą polskie?"

Odp.: "Nie, nie, nie. O tym nawet nie chcę myśleć. Odmawiam wiary w to że nasi bonowie są niezdolni do analizek bezkarnego rozwiązania, odmawiam możliwości, że nasi żołnierze sędzieliby naszych robotników. Rozwiązanie wszystko bezboleśnie, w sposób korzystny dla obu stron. Dlaczego mówi mi pani o takiej okropności?"

Pyt.: "Poniżej przedstawiciel rządu wysokiego szczebla wczoraj w Warszawie powiedział mi, że wojsko polskie jest na 100% oddane państwu."

Odp.: "To jest jeden punkt, na który nie mogę odpowiedzieć. W tym domu jest za dużo mikrofonów. Podszuchują mnie od 1972 r. Bóg jeden wie, ile ich jest na swym przeklętym instalacją. W poprzednim mieszkaniu zdjęli w dwa tygodnie po przeprowadzce. Obecnie są instalowali w ten sposób".

Dalej Wałęsa opowiada historię swego stania się działaczem społecznym i związkowym. Falleci przerywa jego opowieść stwierdzając, że w tegu co mówi wynika, iż zrobił wielką robotę polityczną: "Jakiś tam ze mnie polityk. Nie jestem politykiem, nigdy nim nie byłem. Być może stanę się nim kiedyś. Obecnie nie jestem dopiero rozglądając się dokoła siebie, rozumiejąc kalkulację polityków, ich chwyty, ale jeszcze dziś politykiem nie jestem. Na dowód tego powiem, że gdybym był politykiem podobałoby mi się to, co robię i nigdy nie miałbym tego dosyć. Tymczasem mam tego powyżej uszu i mogę pani powiedzieć czym jestem naprawdę: jestem człowiekiem gniewnym. Zawsze miałem w sobie ten gniew od dziecka. Kiedy zaś uzbiera się w człowieku tyle gniewu ile nagromadziło się we mnie, wówczas dochodzi się do umiejętności używania go z rozumem. To tłumaczy dlaczego umiem kontrolować tłum i strajk. Trzeba być samemu pełnym gniewu, aby umieć kontrolować wściekłość ludu. Trzeba umieć być z tym gniewem. Ja, wie pani, mógłbym z tym gniewem dotrzeć do 1985 r. Pozwoliłem, aby wybuchł on w sierpniu w ub. roku, ponieważ zrozumiałem, że sytuacja przerosła taką o jakiej mógłbym kiedykolwiek marzyć. Wówczas przeskoczyłem przez belustradę, Stoczni Lenin".

Wałęsa opisuje swoje doświadczenia w czasie strajku w Stoczni Lenin, mówi o tym, jaki powinien być przywódca /zdecydowany wobec siebie i innych/ po czym on z kolei zadaje pytanie Falleci: "Pani jeździ tyle po świecie, widzi tylu ludzi, niech mi pani wyjdzie taką rzecz: żyjemy na tym świecie 50 albo 60 lat nie wiele więcej i z jednej strony są bogaci, którzy stają się coraz bogatsi, zaś z drugiej - biedni, którzy stają się coraz biedniejsi. To nie jest w porządku. Trzeba również powiedzieć to, co jest. Są synkowi bogaci, którzy nie chcą się podzielić z biednymi?"

"To samo - strajka Falleci - mówią mniej więcej socjaliści i komuniści".

"Nie - odpowiada Wałęsa - ja nie chcę używać tych sloganowych słów, jakich używają oni".

"Czy chce pan przez to powiedzieć, że komunizm zbankrutował?"

"Zależy od miary, jakiej się użyje, od zrozumienia dobrego i złego, lepszego i gorszego. Jeżeli jako miarę przyjął np. to, co jako Polacy mamy w kieszeni i w sklepie, wówczas odpowiem, że komunizm zbankrutował bardzo niewiele. Jeżeli natomiast przyjął się to, co jest w naszej duszy, wówczas odpowiem, że komunizm uczynił wiele, ponieważ w naszej duszy jest wszystko na odwrót co on chciał. Komuniści chcieli, abyśmy nie wierzyli w Boga, ale nasze Kościoły są pełne. Chcieli abyśmy byli materialistami niezgodnymi do poświęceń, a tymczasem jesteśmy antymaterialistami dzielnymi w poświęceniu, chcieli abyśmy bali się karabinów i czołgów, a my się nie boimy."

Następnie Wałęsa przedstawia swój punkt widzenia na temat wolności, wyrażając przekonanie, że zdobywa się ją powoli, etapami. Mówi on również o swym stosunku do prymasa Wyszyńskiego, stwierdzając, że nigdy nie będzie postępował wbrew radom, choć nie da się manewrować księgiom. Opowiada też o swym życiu osobistym, o żonie, o swej młodości, mówi niechętnie o swym ojczymie z USA, który przesiał materializmem. A także formułuje swój stosunek do intelektualistów: "Od intelektualistów i od chińców oswobodził nas gniew. Och jak mnie wściekają chińcy ze swymi strajkami. Krzyżemem do nich bez przerwy: egoiści, uparciuchy, jakie macie prawo, by tak się za nowym? Intelektualiści są trochę do nich podobni. Nie umieją się przystosować. W czasie walki byli wspaniali. Bardzo ich szanuję, ale nie spróbuję nie umieją się obecnie przystosować. Chcieliby nadal używać swych metod, a nie można mówić im to bez przerwy, często się z nimi kłócą. To dowodzi, że nie jestem przez nich manipulowany, ani przez Kościół, ani przez nich. Nie należą też wcale do KOR. Ja należą do "Solidarności". Powie mi pani dlaczego więc trzymam tych wszystkich profesorów, docentów, itd. jako doradców i ekspertów? Robię to dlatego, że gdybym ich miał na sznurku zaczęliby kopnąć pod ziemią jak kręty i weszliby tam. Lepiej im powiedzieć: proszę wejście, siadacie. Nie mówię już o tym, że są to osoby inteligentne, zaś ludzie inteligentni zawsze się prządają. Ważne jest, aby nie mieć wobec nich kompleksów. Je tych kompleksów nie mam, a wie pani dlaczego, ponieważ intelektualiści używają masek czasu, aby zrozumieć sprawę, a po to by zdecydować potrzebują czasu jeszcze więcej. Później zaś okazują się, że często są to decyzje złabe. Dziwni są ci intelektualiści. Niekiedy ktoś się dziwi, że są trzy inteligentni, siedzą, dyskutują, a po pięciu godzinach dochodzą do takiego samego wniosku, do jakiego ja doszedłem po pięciu minutach czy po pięciu sekundach".

Wałęsa odrzuca następnie możliwość, że zostanie "wesany przez władzę" i dodaje, że nie można wykluczyć, iż "zostanie w taki czy inny sposób zabity".

ca. na 5.508

cd ze 507

Jedną z pytań dotyczy stosunku Związku do partii i w tym kontekście do pluralizmu.

Ważna mowa: "Chcemy pluralizmu, jemuśe jak chcemy. Każdy człowiek, każda grupa, całe społeczeństwo musi mieć możność wypowiedzenia się. Ale czy naprawdę jest konieczne posiadanie partii i używanie słów partii. Można mówić: stowarzyszenie, kółko, klub, Klub hodowców kanarków, lub klub różnocyw. Ponieważ w Polsce nie może być innych partii politycznych, ponieważ człowiek musi umieć się dostosowywać, pozwólmy więc, aby hodowcy kanarków zrzeszyli się i mieli statut, regulamin ustanawiający powstanie innych klubów, klubu hodowców królików, klubu hodowców bazantów, gosi, kur i osiego na jessose. Ważne też, aby te różnorodne grupy egzystowały swobodnie i żyliży spokojnie, aby dobremu humorowi szefa odpowiadało dobre samopoczucie hodowców.

W ostatnim pytaniu Pallaci pyta Wałęsę o jego przyszłość. Wałęsa odpowiada: "Czy chodzi o to, czy mnie zabiją, czy wszystko pójdzie dobrze? Według obłocnej kalkulacji powiedziałbym, że od chwili obecnej mogę jedynie nie sjeżdżać w dół stopniowo albo od razu. Wyjaśnię dlaczego. Ponieważ nie jestem człowiekiem nadającym się na normalne czasy, nie umiem noginać się do reguł i do rozgrywek. Ponieważ jestem śmiertelnie zmęczony, zdrowie mi wysiadło, ponieważ nie mogę się powtarzać, czyli powtarzać tego co zrobiłem w sierpniu i dotychczas, wreszcie zaś dlatego, że jeśli w Polsce nastąpi burdel, całe społeczeństwo narodu wyleje się na ulice.

Oni sami, którzy mnie okłaskiwali, którzy wnosili mi otętarze, będą mi mieć cięskę kłanieniami. Podać mi, zapowiedzą nawet, że datażym dla ich dobra i w dobrej wierze. Mój Bogo, gdybym był sprytnym egoistą, zgłębilibym wąsy i powrócił do fabryki. Ale nie mogę, ponieważ sytuacja stała się bardziej czerą trudniejszą, czerą bardziej skomplikowaną, utraćmy potrzebę kopania. Tak, kupniki. Muszę być tam, gdzie jestem. Muszę walczyć, gasić pożary jak strażak".

Wspomniawszy o Pallaci i dziękując jej za mite godziny razes spędzone. Wałęsa mówi: "Czy obecny się kiedykolwiek? Jeżeli pójdę do waju, strachem tem dla pani miejsce, tak mówi się o zżarnie, które kłókuje na skale".

"CZyste" Związki

Gdy tylko slyszę o działalności "czystej związkowej", od razu we mnie powstaje spór. Bo ośa te znaczy - czyste związkowa? Te znaczy, że dalej mamy sobie dośpiewać: tylko bez polityki! A przecież, czego się nie tłumę że wszystko jest lub może być polityką...

Popatrzymy sobie np. na koleżę Zygmunta. Gerząc on walący o dobre zupy regeneracyjne, o urosowie sprzedawanie w kiosku fabrycznym, o kombinowaniu, o sprawiedliwy pedział premii, o zaopatwienie w ziemniaki na zimę, o obciętkę dla dzieci, a nawet o oszkoladę na 8 Marca, chociaż kobietom te święte obrzydło i odbierają je jako urzędowe kpiaty.

Czy można zanegować sens takiego działania? Na pewno nie, o taką pracę chodzi właśnie! Jednakże... nie można spełnić o oka innych ważnych, a w perspektywie nawet ważniejszych spraw. Bo zamiast zdobywać dla siebie ziemniaki, wywalosyć także trzeba, żebyśmy w kraju mieli ich pod dostatkiem. Zamiast wyozyniać kombinacje, żeby "załatwić" gdzieś oszkoladę - wywalosyć zaopatwienie rynku i zlikwidować kolejki. Trzeba wywierać presję na rząd, żeby tak rządził, jak należy, bo oszego jak oszego, ale ziemniaków te w Polsce nigdy nie brukowało, a żywności możemy mieć z nimi więcej niż jej potrzeba dla kraju. Polacy pamiętają, że ich kraj nazywał się spichlerzem Europy.

Ządać od rządu, wywierać presję na rząd... No tak, w tym miejscu zaczyna się "polityka", a niektórym tego posiadzenia strach. Popatrzymy więc na koleżę Zygmunta i z innej ludzkiej strony. Ma on potrzeby: szeroko niś dobra robota, dobra zapłata i sprawiedliwość w zakładzie. Ma dzieci, które chodzą do polskiej szkoły, a nie mają one podroczników. Jeżeli mają, to są sfalzerowaną historią. Nie może swoim dzieciom kupić książek takich, jakimi polska kultura chlubi się w świecie. Do kogo wystąpić w tej sprawie? Przecież nie do dyrektora zakładu, nie do prezydenta, ani nawet do wojewody.

Prac robotnika, nie robotnika w ogóle, ale polskiego robotnika, trzeba domagać się i to twardo, wyżej, popierać solidarnie wszystkich, którzy z tą polskości walosą. W tym miejscu znowu zaczyna się "polityka" i... szeroko przez lata całe siany strach. Bo zaraz z gazet, z radia i telewizji wylała strachy na Lachy, że zaraz ustawią związkowców w "siłach antysocjalistycznych".

Koleśdy! Nie istnieją życie bez polityki. Nawet nie nie robiąc, siedząc jak wysz pod słońcem, dokonuje się politycznego wyboru. Uczyli maie tego marksistów i racja jest po ich stronie. Nie trzeba więc lęzać się wyboru.

Idea "czystego" związkowego działania przeniesiona została razem z innymi nawykami spod znaku CRZZ. Te stare związki widziały robotnika jako tryb w maszynie produkcyjnej. Ten tryb budził trochę dlatego, że mógł od niego machina stanąć. I ołowiono ten tryb o tyle, o ile wymagały tego wskazniki wydajności pracy. Wiemy, że ołowiono go coraz oszczędniej, tak oszczędnie, że musiał się zacząć.

Robotnicy '80 w podpisanych sierpniowych porozumieniach pokazali, że nie są tylko trybami w produkcyjnej maszynie, lecz pełnoprawnymi obywatelami w wolnej ojczyźnie. I dlatego wolno im zabierać głos w sprawach większej wagi. I od tej wolności nie odstąpią.

Kto między nami poseptuje o zawężaniu się do "czystej związkowej" działalności, ten jessose wszystkiego nie zrozumiał. Niech w kącie stoi i niech się boi.

Kto rozumie, że Sierpień był ostatnim pożądaniem pośpiesznych do stacji: Polska, nie zdobyć gdzieś książkę "Hurricane życie Lejczorka Rejtawieca". Utwierdził się w swoich przekonaniach. Autor, Ilja Erenburg dokładnie pokazał, że w pewnym systemie podejrzane politycznie może być nawet indkie westchnienie... bo i pa to - za sprawą szpicla - powędrzał Lejczerek "na drzewki".

Delegat



1. W części lasu katyńskiego zwanej Kozie Gory, leżącej w zakolu Dniepru między stacjami kolejowymi Gniezdowo i Katyn, 15 km na zachód od Smoleńska znajduje się na terenie otaczającym dwa wypoczynkowy NKWD 8 grobów mieszczących zwłoki oficerów polskich. Znalezione tu również liczne masowe groby obywateli ZSRR z ok. 1928 r. 1933-34 r. oraz kobiet z 1936-38 r.
2. W 7 rozkopanych grobach znaleziono 4.143 zwłoki w polskich mundurach oficerskich. Większość z nich miała ręce ukropowane zapętlonym sznurem z juty lub drutem kolczastym, a część miała głowy owinięte zarszucanymi płaszczami i owiązane sznurem. Na wielu zwłokach wykryto ślady ran zadanych czterokątnym bagnietem i liczne złamanie kości. Wszyscy zostali zabici strzałami z broni krótkiej w tył głowy amunicją niemiecką, która w latach 1920-1926 była masowo eksportowana do Polski, krajów bałtyckich i ZSRR. Oto fragment sprawozdania dr M. Wodzinskiego z komisji PKK: "...zwłoki miały ręce związane do tyłu sznurkiem i typowe postrzały w głowę, co bez wątpliwości dowodzi, że ofiary mordu stawiały przed śmiercią opór... ułożenie kilkunastu sterczów zwłok, w kilku regularnych, poprzecznych warstwach, przy czym pierwsza warstwa leżała twarzą do ziemi, z rękami w przesuwaną część skrzyżowanymi do tyłu, druga warstwa twarzą na nogach pierwszej warstwy itd. itd. - pozwala przypuszczać, że ofiary wprowadzane były na zycia do grobu, obalane twarzą do ziemi, względnie następnie ofiary mordu do poprzednich już nie żyjących ofiar, a dopiero potem - w pozycji leżącej - zastrzelone... Inne ofiary mordu były strzelane nad wykopanymi grobami, a zwłoki ich wrzucano do grobów".
3. Przy większej zwłok znaleziono dokumenty, pamiątki, fotografie, notesy, kalendarze, listy w liczbie 3194 oraz setki egzemplarzy gazet. Pozwoliło to na identyfikację 2.730 zwłok w tym zwłok generałów Minkiewicza - Odrowąża, Bohaterowicza, Smorawinskiewa, kontradmirała Czernickiego oraz jedynej w wojsku polskim kobiety - ppor. Janiny Lewandowskiej. Wszyscy bez wyjątku jęczy, których zwłoki zidentyfikowano pochodzili z obozu w Kozielecku.
4. Wyniki analizy stanu rozkładu zwłok, stopni odzieży i dokumentów, ziemi oraz roślinności porastającej groby pozwoliły na jednoznaczne określenie terminu śmierci jęczy na wiosnę 1940 r. Konkluzję tę potwierdziły daty odczytane z dokumentów i gazet znalezionych przy zwłokach /najpóźniejsza był 6 maja 1940 r./, zapamięta Swisłowa /m.in. wosłowska P. Kisielewska i Kowalska I. Krawczyszyn/, którzy obserwowali przewożenie jęczy ze stacji kolejowej do lasu katyńskiego, informacje o terminach likwidacji obozów w Kozielecku, Starobielisku i Ostaszku przekazane przez 448 oficerów przewiezionych do Głazowca, a także prof. Swianiewicza oraz termin cieżkowiego ustania korespondencji więźniów z tych obozów z rodzinami w kraju /Wielkanoc 1940 r./.
5. Z ostatniego grobu nr 8, w którym złożono zwłoki oficerów zamordowanych w maju 1940 r. nie zdokładano akumować około 200 zwłok. W sumie groby katyńskie zawierały więc około 4.400 zwłok oficerów polskich.

Po przesunięciu się frontu na zachód rząd ZSRR powołał komisję składającą się wyłącznie z obywateli radzieckich z akademikiem N.N. Surdenko na czele, która po badaniach w okresie 16-23 stycznia 1944 r. wydała komunikat, w którym stwierdziła, że w lesie katyńskim spoczywa ok. 11.000 oficerów polskich umieszczonych latem 1941 r. przez władze ZSRR w obozach 1-ON, 2-ON i 3-ON, a w sierpniu 1941 r. w czasie wycofywania się Armii Czerwonej wystrzelonych przez Niemców. Na poprosie tej komisji, której członkowie sprzeciwiają dane komisji międzynarodowej i komisji PKK z 1943 r. komisja radziecka nie przytoczyła żadnych wiarygodnych dowodów.

Rozpatrując tę sprawę w dniach od 1 do 3 lipca 1945 r. Trybunał Norymberski zwolnił Niemców od odpowiedzialności w tym punkcie oskarżenia uznając tym samym za największą zbrodnię II wojny światowej popełnioną na jęcach rozstrzelanie przez Niemców 55 lotników brytyjskich, którzy w marcu 1944 r. uciekli z obozu w Żaganach.

1 października 1951 r. Izba Reprezentantów USA powołała specjalną komisję, która po przesłuchaniu 81 świadków oraz zbadaniu 183 dokumentów i ponad 100 setkami pisemnych ogłoszeń 22 grudnia 1952 r. 2.363-stronicowy raport uznający bezsporną winę za zbrodnię katyńską władze ZSRR i zawierający zalecenie, nigdy zresztą nie srealizowane, przekazanie tej sprawy OJZ-owi. Drukowane interpellacje w sprawie Katynia w parlamencie brytyjskim nie dały również rezultatu.

5.000 poruczników i podporuczników, kilkuset oficerów lotnictwa i marynar-ki, 500 podchorążych i prawie 6.000 oficerów, podoficerów i szeregowców KOP, kwatermistrzów i wysłuch.

W lipcu 1939/40 zorganizowany został szwary obóz w miejscowości Pawliszczew-Bor niedaleko Kaługi, dokąd przewieziono 79 oficerów ze Starobieliska, 124 z Ostaszku i 245 z Kozielecka. Latem 1940 r. zostali oni umieszczeni w obozie w Głazowcu pod Wołogdą razem z tysiącami oficerów polskich, którzy we wrześniu 1939 r. zostali internowani na Litwie.

W wigilię Bożego Narodzenia 1939 r. wywieziono z Kozielecka, Starobielaka i Ostaszku około 290 kaspelanów różnych wyznań, po których wszelki ślad zaginął, podobnie jak po 14 oficerach wywiezionych z Kozielecka 8 marca 1940 r. Ostatyczna likwidacja tych obozów rozpoczęła się jednak dopiero w kwietniu 1940 r. W ciągu kwietnia i maja więźniowie zostali z nich wywiezieni transportami kolejowymi. W 16-tych z kolei transportach wysłanych z Kozielecka 29 kwietnia znalazł się sutor wspomniany pt. "W cieniu Katynia" prof. S. Swianiewicz. Na stacji Gniezdowo koło Smoleńska prof. Swianiewicz został odłączony od transportu i zamknięty w pustym wagonie, skąd mógł obserwować otoczenie. Widział więc jak do wagonów co pół godziny podjeżdżał autobus z samolotowymi oknami zabierając za każdym razem po 30 jęczy. Prof. Swianiewicz nie wiedział jeszcze wtedy, że stacja kolejowa Gniezdowo znajduje się dokładnie 3 km od miejsca, gdzie później znaleziono we wspólnych grobach wszystkie bez wyjątku jego towarzyszy z transportu.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRR został podpisany układ /Sikorski - Majski, 30.VII.1941 r./ oraz umowa wojskowa /A.VIII.1941 r./ mocą której wszyscy żołnierze polscy przebywający w obozach jęczy w ZSRR mieli zostać zwolnieni do armii polskiej organizowanej przez gen. Wł. Andersa.

Do wielokrotnych interwencjach u Stalina i Molotowa do miejsca formowania się armii dotarło jedynie 1515 oficerów w tym zaledwie 449 jeńców z Kozielecka, Starobielaka i Ostaszku /448 przewiezionych wcześniej do Głazowca oraz prof. Swianiewicz/. Reszta jęczy zapadła się pod ziemię.

W rozmowie z gen. Sikorskim 3.XII.1941 r. Stalin wyznał, że uciekli oni prawdopodobnie do Mandurii. Inną wersję podał ptk. Berlingowi szef obozu NKWD, Mierkułow oświadczając, że "zrobiliśmy z nimi wielką pomyłkę".

W październiku 1942 r. polscy kolejarze obsługujący niemieckie pociągi na trasie Warszawa-Smolesk dowiedzieli się od miejscowych chłopów, że w lesie katyńskim, w pobliżu stacji kolejowej Gniezdowo znajdują się masowe groby Polaków pomordowanych wiosną 1940 r. przez NKWD. Na tym miejscu kolejarze ustawili dwa brzoźowe krzyże.

Wiadomość o odkryciu dotarła do władz niemieckich, które 8 kwietnia 1943 r. poinformowały o tym grupę wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego z Warszawy i Krakowa oraz wysłali do Katynia delegację złożoną głównie z osób wyznaczonych tajemnie przez KG AK lub metropolitę kardynała A. Sapiehę. W jej skład wchodził: historyk E. Kips, lekarz GW ca. prałat Z. Kozubski, pisarz P. Gostel, lekarz dr K. Orzechowicz oraz listacze gospodarczy: J. Machnicki, S. Wachowiak i E. Seyfried.

W badaniu grobów katyńskich udział wzięły również: ekipa techniczna PKK pod kierownictwem dr. M. Wodzinskiego, przebywająca w Katyniu od 29.IV do 3.VII.1943 r. i współdziałająca z komisją niemiecką pod przewodnictwem prof. Buhtza oraz międzynarodowa komisja złożona z krymologów i socjalistów od medycyny sądowej pod przewodnictwem Szwajcara prof. Narville'a, w skład której wchodził: dr Speelera z Belgii, doc. Markow z Bułgarii, dr Tramsen z Danii, prof. Saxon z Finlandii, prof. Mitosławicz z Serbii, prof. Palmieri z Słoch, prof. de Burtet z Holandii, prof. Hajek z Czech, dr Mirkle z Rumunii, prof. Subik ze Słowacji, prof. Orsoz z Węgier oraz jako obserwator dr Costedout z Francji przebywająca w Katyniu w dniach 28-30.IV.1943 r.

Niestety wobec sprzeciwu rządu ZSRR nie wzięła udziału w ekshumacji zwłok w Katyniu komisja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, któremu rząd polski skierował tę misję notą z 17 kwietnia 1943 r. Nota ta stała się zresztą powodem oskarżenia rządu RP o kolaborację z Niemcami i serwania z nim stołunków dyplomatycznych przez rząd ZSRR /25 kwietnia 1943 r./.

W Katyniu przebywali natomiast dziennikarze z krajów neutralnych /red. Järderlund ze szwedzkiego "Stockholms Tidningen" i red. Schuetzer ze szwajcarskiego "Der Bund" oraz delegacje polskich, angielskich i amerykańskich oficerów z niemieckich oflagów/.

Te fakty stwierdzone przez komisję międzynarodową i potwierdzone przez ekipę PKK:

ciąg dalszy w str. 504

PRZEDROKI Z PRASY ZWIĄZKOWEJ

cd. ze s. 505

Na zakończenie dodac należałyby groby około 9.000 oficerów i żołnierzy jeńców obcokrajowców w Starobielsku i w klasztorze zlikwidowanych w tym samym czasie, co obóz w Kozielecku, nie zostały dotychczas odkryte, podobnie zresztą jak groby żołnierzy polskich wziętych w 1939 r. do niewoli radzieckiej w liczbie ponad 230.000, z której to liczby ocalało zaledwie 75.000 żołnierzy, którzy opuścili ZSRR z armią gen. Andersa i około 7.000 wcielonych do armii gen. Berlinga oraz około 1,2 mln polskiej ludności cywilnej deportowanej w latach 1939-1941 w głąb ZSRR.

Jedynym dotąd na świecie/obok pomnika w lesie katyńskim z napisem zgodnym z treścią sprawozdania komisji radzieckiej i dostępnego dla niezliczonych tylko Polaków/oficjalnym miejscem upamiętniającym zbrodnię katyńską jest obelisk wzniesiony we wrześniu 1976 r. na cmentarzu Gunnesbury Cementary w londyńskiej dzielnicy W.3 staraniem Polaków zamieszkałych na Zachodzie. Miejsce takie nie istnieje natomiast nigdzie w Polsce, co gorzej, słowa "Katyń" na próżno by szukać w jakimkolwiek podręczniku historii wydanym w PRL, a spośród polskich encyklopedii hasło "Katyń" można znaleźć jedynie w Małej Encyklopedii PWN z 1959 r. Nieznane są również jakiegokolwiek starania rządu PRL, ZBOWID, względnie Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich skierujące do ustalenia i ukarania bezpośrednich sprawców zbrodni, którymi według weryjki u nas obowiązującej byli Niemcy, ani też do uczczenia ofiar tej zbrodni.

W ten sposób tysiące oficerów i żołnierzy polskich, którzy w 1939 r. samozwrotnie wypełnili swój obywatelski obowiązek uczestnicząc do końca w walkach o niepodległość Ojczyzny, przez 36 lat usiłowało całkowicie wymazać z pamięci Polaków, na którą zasłużyli sobie w nie mniejszym stopniu, niż obrońcy Warszawy, Westerplatte, Helu, czy więźniowie niemieckich obozów zagłady. Rodacy o nich jednak nigdy nie wspomnieli oddając należną im cześć w kwietniu - miesiącu zagłady jeńców z Kozielecka w Katyńiu, w niezliczonych miejscach pamięci rozesianych na omentarzach całej Polski

S. Giałowski

ORIANY FALLACI ROZMOWA Z WAŁĘSĄ

Dziennik "Corriere della sera" zamieścił 12.7.83. wywiad przeprowadzony przez słynną włoską dziennikarkę Oriana Fallaci z Lechem Wałęsą. Wywiad obejmujący 1/4 strony pierwszej, 1/4 drugiej i całą trzecią kolumnę mediolanckiego dziennika został jednocześnie opublikowany przez amerykański "Washington Post" oraz na się ukazał w "International Herald Tribune". Oriana Fallaci znana jest w świecie jako dziennikarka umiejscowiona ośmiemdziesiąt lub osiemdziesiątka politycznie swoich najwybitniejszych rozmówców. Tak było z szachem Iraan. Henry Kissinger w swych pamiętnikach przeklina dzień, w którym zgodził się na wywiad z Oriana Fallaci.

Wywiad z Lechem Wałęsą dzieli się na dwie części. Pierwsza dotyczy aktualności i polityki w ścisłym tego słowa znaczeniu, druga - sylwetki psychologicznej Wałęsy. Odpowiedzi Wałęsy na pytania polityczne publikuje i omawia także prasa włoska 7.03. nie wykluczając dziennika "Unita".

Na pytanie, czy zawieszenie broni między rządem a "Solidarnością" przekształci się w pokój i co będzie później, po 90-dniach Wałęsa odpowiada: "Przed wszystkim my z "Solidarnością" nie podpisaliśmy zawieszenia broni. Powiedzieliśmy jedynie, że nie sąmiemy wrogiego stanowiska wobec nowego rządu. Polska potrzebuje silnego rządu, który zrealizuje nasz program. Jeruzalski może być do tego zdolny. Jest on żołnierzem, generałem, jest przyzwyczajony do wydawania rozkazów, do posłuchu. Jeżeli to konieczne, to z udziałem wojska. Poza tym jako żołnierz, przyzwyczajony jest również do samodyscypliny. Myślę, że jest człowiekiem osypanych rak, a więc na dane po temu, aby oczyścić kraj z robaków o brudnych rękach. Trzeba mu pozwolić pracować. Jednakże, jeżeli dojdzie do starć wywołanych przez niego lub przez jego rząd, będziemy walczyć. Odrzucimy większość Polaków na dosyć daleką sytuację i musimy nastąpić zmiany czy się komuś podoba czy nie.

Fallaci pyta, co będzie, jeżeli, mimo dobrych intencji, Jeruzalskiemu się nie uda? Odpowiedź: "Jeżeli nie da rady, są nasi bracia nie przyjdą nam z pomocą i nasi sojusznicy się nie włączą, wówczas "Solidarność" musiałaby rządzić. Jest to sytuacja najmniej prawdopodobna. Jest ona tak mało prawdopodobna, że wydaje się fantastyczne, ale taka możliwość istnieje. Powiadamy przy tym jasno: ja nie chcę rządzić. "Solidarność" też tego nie chce. My chcemy jedynie kontrolować aby biedni ludzie trochę więcej jedli i mieli trochę więcej satysfakcji. Powtarzamy: kontrolować, a nie rządzić, nie robić polityki. Jeżeli jednak w jakiejś chwili rząd powieździe w tym burdelu nie można rządzić, podajemy się do dymisji, wówczas odpowiedzialność za rząd musielibyśmy wziąć na siebie. Ja sam pierwszy powinienem wziąć wówczas sytuację w ręce. Mogę to stwierdzić z pewnością i dodać: Polska po sierpniu 1980 r. nigdy już nie będzie taka jak przedtem".

Na pytanie o spotkanie Oriany Fallaci, czy on sam i "Solidarność" byłiby zdolni do rządzenia i czy by partia się kiedykolwiek na to zgodziła, Wałęsa odpowiada: "A jakie byłoby inne rozwiązanie, gdyby rząd Jeruzalskiego zbankrutował? Dziel musi się tak /tu Wałęsa nawiązuje do stwierdzenia Fallaci, że jej partyjny rozmówca oświadczył, iż partia nie jest gotowa do dzielenia się władzą, a tym bardziej do oddania jej/, a jutro się zobaczy. W historii upadek również wielkie imperia".

Fyt: A jakie byłyby konsekwencje w odniesieniu do eszarych broń, do wojsk sojuszników i do ZSRR. Jak możecie się ludzi, że pozwoliliby nam na dojść do władzy i nie wyrzuciliby się ze swą pomocą?

Odp.: "To właśnie jest problem. Dlatego mówiłem o możliwości teoretycznej, w której nie wierzę, o możliwości z dziedziny fantazji".

Kolejne pytanie dotyczy ewentualności interesacji radzieckiej. Fallaci stwierdza, że Polacy na ulicach nie mówią o takiej ewentualności, ale Breżniew, a nawet Kania wprawominają o niej, nie mówią o pogroźkach "Pravdy", TASS-a, "Izwestii".

cd. na s. 507



NIEMALŻNIEGO
PANIOWA DNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO

PLANO WYDAWANO PRYME PULAWSKIE

ZIEMI PULAWSKIEJ

Solidarność

DILETYN INFORMACYJNY 24.IV.1981 nr 25(33) rok II

PULAWY